

**Graj w zielone
I TY MOŻESZ**
włączyć się do gry!
**Już 20 czerwca druga karta do gry
ROZPOCZYNAMY II ETAP LOTERII**

15 000 zł

**ORAZ PRAWIE 400 NAGRÓD
PIENIĘŻNYCH I LICZNE
NAGRÓDY RZECZOWE
CZEKAJĄ NA CIEBIE**

Regulamin i kupon nr 10 na str. 4.

BIALYSTOK/MOŃKI. Mirosław Paniczko, starosta moniecki, nie zrezygnuje sam z pełnionej funkcji, choć został prawomocnie skazany za sfałszowanie aneksu do umowy na wykonanie prac geodezyjnych. Zostanie natomiast pozbawiony mandatu radnego.

Czytaj na str. 5.



BIALYSTOK. Janusz Rećko, były dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, nie wyklucza, że pozwie prezydenta Białegostoku Ryszarda Tura do sądu. Prokuratura pod koniec maja ze względu na niską szkodliwość czynu umorzyła postępowanie w jego sprawie.

Czytaj na str. 5.



Samoobrona przeegzaminuje, SLD sprawdzi postawę, a w PO prześwietli Donald Tusk

(PRZE)SIEJĄ KANDYDATÓW

BIALYSTOK. Testy, ankiety, rozmowy kwalifikacyjne – to nie jest scenariusz napisany dla tegorocznych maturzystów, tylko dla kandydatów do poselskich ław. Partie prześcigają się w tworzeniu wiarygodnych metod wybierania swoich przyszłych przedstawicieli.

Dla liderów lokalnych struktur partyjnych sito będzie miało bardzo szerokie oczka

Przyszli posłowie Samoobrony już za dwa tygodnie będą zdawać prawdziwy egzamin – z programu partii, konstytucji i wiedzy o Sejmie. Trzeba wiedzieć, ile wynosi dziś w Polsce minimum socjalne, jakie zakłady sprywatyzowano od 1989 r. oraz co zamierza zmienić w konstytucji RP Samoobrona. Warto też wyuczyć się wystąpień szefa, czyli Andrzeja Leppera – kryje się w nich przecież wiele partyjnych mądrości...

– Egzaminy w każdym województwie muszą się odbyć do 15 lipca. Powinni je przejść wszyscy kandydaci, choć ja wierzę, że np. moi zastępcy znają doskonale nasz program, a więc i odpowiedzi na pytania – mówi Genowefa Wiśniowska, przewodnicząca podlaskiej Samoobrony. Testy pisemne sprawdzać będzie prezydium Samoobrony. Kandydat, który nie zda egzaminu, nie ma szans na start w wyborach. Szczęśliwcy będą musieli podpisać jeszcze weksel in blanco. To oryginalna metoda Samoobrony, która ma ją zabezpieczyć przed przejściem posła do innej

partii (w mijającej kadencji takich przypadków było bardzo dużo). W razie decyzji o „zdradzie partii” poseł będzie musiał za nią zapłacić.

Lewicowiec nieposzlakowany

SLD nie zamierza egzaminować kandydatów, ale każdy z nich musi spełnić lewicowe kryteria. Są to: nieposzlakowana opinia w środowisku lokalnym, nienaganna postawa etyczna i moralna, doświadczenie i aktywność w życiu społecznym i zawodowym, aprobat lewicowego systemu wartości oraz aktywność w działalności wewnątrzpartyjnej.

– To, czy kandydat spełnia kryteria czy nie, oceniają koła, które rekomendują kandydata – wyjaśnia Wojciech Siemionek, przewodniczący podlaskiego SLD.

O co walczą przyszli parlamentarzyści, czyli poselskie korzyści:

- miesięczne wynagrodzenie w wys. ok. 10 tys. zł brutto,
- dieta poselska w wys. 2 tys. zł brutto,
- bezpłatne przejazdy komunikacją publiczną i przeloty samolotami krajowymi,
- bezpłatna opieka medyczna w rządowych placówkach medycznych,
- zwrot kosztów prowadzenia biur poselskich,
- zwrot kosztów rozmów telefonicznych i służbowych podróży prywatnym samochodem.

Kryteria są jednak tak ogólne, że spełni je każdy działacz partii. Dlatego decyzję o liderach listy podejmie Zarząd Krajowy SLD. Na Podlasiu będzie to prawdopodobnie Marek Strzaliński albo Wojciech Siemionek.

Sprawdzeni ludzie

O swoje miejsce na liście nie musi martwić się Andrzej Fedorowicz, prezes podlaskiej Ligi Polskich Rodzin. Obecnych posłów władze Ligi nie zamierzają bowiem sprawdzać.

– Wszystko o nich wiemy – tłumaczy Marek Kotlinowski, prezes LPR.

Pozostali kandydaci będą musieli wypełnić specjalną ankietę, w której przedstawią szczegóły swojej dotychczasowej działalności. Powinni też przekonać prezydium, że w swoim środowisku cieszą się autorytetem. Do tego jeszcze zaświadczenie o niekaralności i start z listy LPR stanie się osiągalny.

Egzaminator Tusk

Ankietę wypełniają też kandydaci na posłów z Platformy Obywatelskiej. Do tego oświadczenie majątkowe i oświadczenie lustracyjne. Ale prawdziwym egzaminatorem kandydatów PO jest Donald Tusk, szef partii. To on bowiem akceptuje (lub nie) nazwiska przyszłych posłów.

Natomiast elitarna partia, jaką jest PiS, doskonale zna wszystkich swoich kandydatów. Członkiem tej partii można zostać tylko dzięki rekomendacji innych PiSowców, przez co znika problem przedwyborczej weryfikacji.

Wszystkie sposoby kwalifikacji mają spowodować, że na listach znajdą się kandydaci odpowiedzialni i uczciwi. Lokalni liderzy weryfikacji jednak nie podlegają. Podobno ich odpowiedzialność i uczciwość jest oczywista.

Anna Mierzyńska
Fot. M. Onufryjuk

Podlasia nie znają, ale ser chwalą

BIALYSTOK. Granica wschodnia Unii Europejskiej, podlaskie rolnictwo oraz sytuacja na Białorusi – przede wszystkim z tych właśnie powodów do naszego województwa przyjechał Reinhard Schweppe, ambasador Niemiec w Polsce. Odwiedził też naszą redakcję.

Czytaj na str. 3.

Marszałek niepewny

REGION. Włodzimierz Cimoszewicz wystartuje w wyborach prezydenckich – podała w czwartek „Rzeczpospolita”. Była to jednak nieoficjalna i chyba przedwczesna wiadomość, bo marszałek Sejmu stwierdził natychmiast, że na razie nie podjął żadnej decyzji w tej sprawie.

Czytaj na str. 3.

Prokurator nie odpuszcza

BIALYSTOK. Za parę dni rozpoznane zostanie zażalenie prokuratury na decyzję sądu, który nie aresztował kardiochirurga, podejrzanego o wzięcie łapówki.

Czytaj na str. 3.

R E K L A M A

PMB-MARKET
NAJLEPSZA CENA W MIEŚCIE!
Kiełbasa
krakowska sucha*
tylko **21,99** zł/kg
*Oferta ważna do wyczerpania zapasów
SIĘĆ SKLEPÓW PMB MARKET ZAPRASZA NA ZAKUPY!!!!

DUŻY LOTEK
POGODA DLA BOGACZY
W SOBOTĘ
3 000 000
PRZEWIDYWANA PUŁA NA WYGRANE I STOPNIA
LOTO

KARTKA Z KALENDARZA

17

CZERWCA 2005
168. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 4.00 ZACHÓD 20.57

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Laurze, Albertowi
W SOBOTĘ – Elżbiecie, Markowi
W NIEDZIELĘ – Gerwazemu, Protazemu

NA DRUGIE ŚNIADANIE

Adres: „Gazeta Współczesna”,
ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok

Telefon: (0-85) 748-74-74

E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

DZIS. Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Miejscami przelotne opady deszczu i lokalne burze.



JUTRO. Zachmurzenie umiarkowane, miejscami wzrastające do dużego z przelotnymi opadami deszczu.



POJUTRZE. Zachmurzenie małe i umiarkowane.



FOTKI Z DNA SZUFLADY

„Sekcja dramatyczna Straży Ogniovej i Stow. Młodz. Polskiej w Boguszach Gm. Sokólskiej, Dnia 12 maja 1929 r.” – taka adnotacja znalazła się nad zdjęciem. Publikujemy je dzięki uprzejmości Edwarda Wysockiego z Czarnej Białostockiej. Pierwsza z lewej w dolnym rzędzie siedzi Anna Wysocka z domu Sadenowicz, mama pana Edwarda. Mężczyzna czwarty z prawej w rzędzie drugim od góry to pan Pietrasz. Właśnie tą fotografię nagradzamy w tym tygodniu w naszym konkursie.

Już za tydzień – nowy, wakacyjny konkurs specjalnie dla Czytelników „Gazety Współczesnej”.

Rekord Guinnessa na Niegocinie. Wyborcze obietnice.

Tłok pod wodą

Po raz drugi na jeziorze Niegocin w Giżycku odbędzie się próba pobicia rekordu Guinnessa w kategorii „Najliczniejsza grupa płetwonurków nurkujących jednocześnie w tym samym akwenie”. Aby pobić rekord, ustanowiony w 2001 r. w Durbanie (południowa Afryka), w Niegocinie musi się zanurzyć jednocześnie 600 płetwonurków i przebywać pod wodą co najmniej 5 minut. Próba rozpocznie się w sobotę, o godz. 11 w porcie Ekomariny i będzie jednym z punktów II Mazurskich Spotkań Nurkowych.

– Chcę zauważyć, że bicie rekordu jest emocjonującym dodatkiem do bardzo poważnej imprezy, którą właśnie realizujemy w Giżycku – mówi główny organizator Tomasz Niedźwiecki. – Chcemy spopularyzować nurkowanie na Mazurach, również zimą, pod lodem.

W trakcie imprezy odbędą się liczne pokazy, m.in. sprzętu nurkowego retro, ratowniczych poduszkowców i mobilnej komory

dekompresyjnej. Swoje stoiska będą prezentowali producenci sprzętu nurkowego. Grupa „Crazy Shark”, walcząca o ochronę zagrożonych wyginieciem rekinów, opowie o prawdziwej naturze tych demonizowanych stworzeń oraz o sposobach uniknięcia ich ataku.

Organizatorzy spodziewają się przybycia uczestników z Polski i zagranicy. Po zakończeniu próby bicie rekordu Guinnessa goście zostaną rozwiezieni w kilka pobliskich miejsc na okolicznościowego nurka.

– Przygotowaliśmy interesujące stanowiska na Mamrach, Darginie, Niegocinie, Rosiu, Piłaknie i kilku innych jeziorach – mówi Tomasz Niedźwiecki. – Uczestnicy dostaną też specjalnie opublikowane przewodniki nurkowe po Mazurach, zaś karty identyfikacyjne będą upoważniały do zniżek przy zakupach w sklepach sponsorów imprezy i przy niektórych usługach turystycznych.

(anki)

Weekendowe gotowanie

Wiosenne witaminy

Kiedy słońce zaczyna mocniej przygrzewać, to znak, że nadchodzi czas obfitujący w świeże, pełne witamin składniki dań. A najlepsze w tym wszystkim jest to, że przygotowanie ich nie nastreca żadnych trudności. Co też udowodnimy poniżej na przykładzie sałatki z rzodkiewek. (ew)

Wiosenna sałatka z rzodkiewek

Składniki: pęczek rzodkiewek, dwa pomidory, świeży ogórek, sałata (ilość według upodobania), dwa jajka ugotowane na twardo, szczypiorek, sól, pieprz, kwaśna śmietana.

Rzodkiewki pokroić na plasterki, pomidory w grubą kostkę, ogórki i jajka również, sałatę poszarpać i dodać do reszty. Wymieszać ze śmietaną, dodać szczypiorek, posolić, popieprzyć i... gotowe.

Gdy robi się dachy, nie są straszne ani słoty, ani spiekoty

Dekarz to taki zawód z przypadku

Z Janem Grycukiem, który pracuje w zawodzie dekarza od 17 lat, rozmawiała Urszula Bisz.

Na czym polega praca dekarza?

– Robimy dachy, a to jeden z najważniejszych elementów budynku. Dach można zrobić źle albo dobrze. Praca dekarza składa się z kilku ważnych elementów. Przede wszystkim jest to praca na wysokości. Duży wpływ na nią ma pogoda. Jak jest zimno, to jest źle, jak jest gorąco – też nie jest dobrze. Często wieje, często pada, no ale trzeba robić te dachy.

Jakie trzeba mieć kwalifikacje, aby zostać dekarzem?

– Z reguły dekarze trafiają z przypadku do tego zawodu. Zaczynają od pracy w innym zawodzie na budowie. I tam nabywają doświadczenia, uczą się od swoich kolegów, którzy w tej branży już są od kilku lat. Wiemy jednak, że przydałoby się jakieś potwierdzenie

wykonywania tego fachu. Postanowiliśmy się więc zorganizować. Powstało Polskie Stowarzyszenie Dekarzy, które ma też swój oddział w Białymstoku. Mamy co pewien czas spotkania, na których się szkolimy. Zorganizowaliśmy też komisję egzaminacyjną, żeby dekarze mogli zdobyć tytuł czeladnika lub mistrza. Organizujemy również konkursy wraz z firmami budowlanymi.

Jakie były najciekawsze dachy, jakie Pan wykonał?

– Był to na pewno tzw. dach zielony, czyli zasadzony trawą oraz dach, na którym znajdował się basen.

Zbliża się lato, pora upałów. Jak dekarze radzą sobie ze słońcem?

– Dekarze poddają się tej temperaturze i przyzwyczajają się do niej. Piją dużo wody. Rozbiegają się, ale to jest niebezpieczne, ponieważ się kaleczą. Nakładają też czapki.

Dziękuję za rozmowę.



– Trzeba robić te dachy – mówi Jan Grycuk

FOT. B. MALESZEWSKA

Wasze województwo ma co eksportować – zapewniał nas ambasador Niemiec

Podlasia nie znają ale ser chwala

■ BIAŁYSTOK. Granica wschodnia Unii Europejskiej, podlaskie rolnictwo oraz sytuacja na Białorusi – przede wszystkim z tych właśnie powodów do naszego województwa przyjechał Reinhard Schweppe, ambasador Niemiec w Polsce. Odwiedził też naszą redakcję.

– Waszym towarem eksportowym może być żywność. Próbowaliśmy choćby waszego doskonałego sera, produkowanego w ekologicznym gospodarstwie w Waniewie nad rzeką Narew – mówił Reinhard Schweppe, zachwycony polsko-niemieckim projektem, realizowanym w tym gospodarstwie, a związanym z odnawianiem hodowli polskiej rasy czerwonych krów. – Ten ser jest tak dobry m.in. dlatego, że te krowy dają bardzo tłuste mleko. To znakomity produkt eksportowy. Oczywiście, najtrudniejszy jest początek...

Początek jest tym trudniejszy, że Niemcy niewiele wiedzą o Podlasiu. Ambasador Schweppe, pytany o to, czy Niemcy chętnie odwiedzają nasze województwo np. podczas wakacji, powiedział nam to samo, co kilka miesięcy temu goszczący także w naszej redakcji ambasador USA.

– Niemcy nie znają Podlasia, choć to bardzo atrakcyjny region. Ale musicie popracować nad infrastrukturą – stwierdził R. Schweppe.



Ambasador Niemiec odwiedził nas w czwartek w naszej redakcji. Na zdjęciu z Konradem Kruszewskim, redaktorem naczelnym.

FOT. M. ONUFRIJUK

Kilka lat temu byliśmy w Łebie. Niewiele osób rozmawiało tam po niemiecku, gdzieś tam tylko pojawiały się napisy w naszym języku. Niedużo było też pokoi do wynajęcia i sklepów – opowiadała żona ambasadora. – A w ubiegłym roku? Co krok napisy po niemiecku, niemieckie menu w restauracjach, mnóstwo pensjonatów i sklepów. No i oczywiście mnóstwo niemieckich turystów! To dobry przykład, jak może rozwijać się turystyka.

W piątek ambasador z żoną spotkają się z wojewodą i marszałkiem Podlasia, a potem pojadą na gra-

nicę polsko-białoruską. Chcą dowiedzieć się, jaka jest sytuacja na wschodniej granicy Unii Europejskiej. Reinhard Schweppe jest niemieckim specjalistą od spraw unijnych i bardzo go interesuje, jak radzimy sobie z pełnieniem roli „mostu” między Wschodem a Zachodem Europy.

Ambasador chce też wybrać się na jeden dzień do Grodna:

– Ciekaw jestem, czy od razu po przekroczeniu granicy czuć będzie różnicę między Unią a państwem rządzone przez Łukaszenkę – przyznał. (ka)

Egzaminów na studia już nie ma, ale opłaty zostały

Skubią kandydatów

■ BIAŁYSTOK. Po 80 zł opłaty rekrutacyjnej muszą wpłacić kandydaci na wszystkie państwowe uczelnie. Mimo tego, że w tym roku uczelnie nie organizują już egzaminów wstępnych.

– Składałem dokumenty aż na cztery kierunki studiów i już na wstępie muszę wydać aż 320 zł na opłaty rekrutacyjne – żali się Hanna Zabawska, tegoroczna maturzystka z Białegostoku. – A najgorsze jest to, że bez względu na to, czy rozpocznie studia na danej uczelni, czy nie, to i tak tych pieniędzy już mi nikt nie zwróci. Nieuczciwe jest takie skubanie po 80 zł od kandydata praktycznie za nic!

Kandydaci na studia zastanawiają się, dlaczego uczelnie pobierają takie same jak w ubiegłych latach opłaty rekrutacyjne, skoro od tego roku nie muszą już przeprowadzać egzaminów wstępnych. Rekrutacja odbywa się bowiem w oparciu o wyniki nowej matury.

– Mimo tego, że dla większości maturzystów nie będziemy organizować egzaminów wstępnych, to musimy przecież powołać komisje rekrutacyjne, bo ktoś musi zajmować się przeliczaniem punktów zdobytych na maturze i na świadectwach i układaniem

list przyjętych na studia – wyjaśnia Justyna Grodzka z działu spraw studenckich Politechniki Białostockiej.

A jako że na każdym kierunku studiów PB została powołana oddzielna komisja rekrutacyjna, to kandydat składający dokumenty na trzy kierunki kształcenia na tej uczelni musi wpłacić trzy opłaty rekrutacyjne, czyli 240 zł. Pieniądze te zostaną przeznaczone na opłacenie osób pracujących w komisjach rekrutacyjnych, na rozsyłanie do wszystkich kandydatów wiadomości o przyjęciu (lub nie) na studia oraz na związane z rekrutacją ulotki, informatory itp.

– To wszystko odbywa się zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu, które ustaliło dla wszystkich państwowych uczelni opłatę rekrutacyjną właśnie na poziomie 80 zł – dodaje Justyna Grodzka.

Natomiast uczelnie niepaństwowe same ustalają wysokość opłat rekrutacyjnych. Np. w Wyższej Szkole Administracji Publicznej w Białymstoku wynosi ona 60 zł, jednak osoby, które zostaną przyjęte na studia, będą musiały jeszcze zapłacić 500 zł wpisowego. (dona)

Uwaga na insulinę!

■ REGION. Z aptek wycofywana jest insulina Humalog mix 50, seria FF4X69A, z datą ważności do września 2006 roku. W tej partii leku stwierdzono bowiem nietypowy kolor zawiesiny. Trwają badania, czy seria ta nie wykazuje wady jakościowej. Do tego czasu nie może być sprzedawana. Aptekarze muszą wycofać lek z półek i czekać na decyzję inspekcji farmaceutycznej.

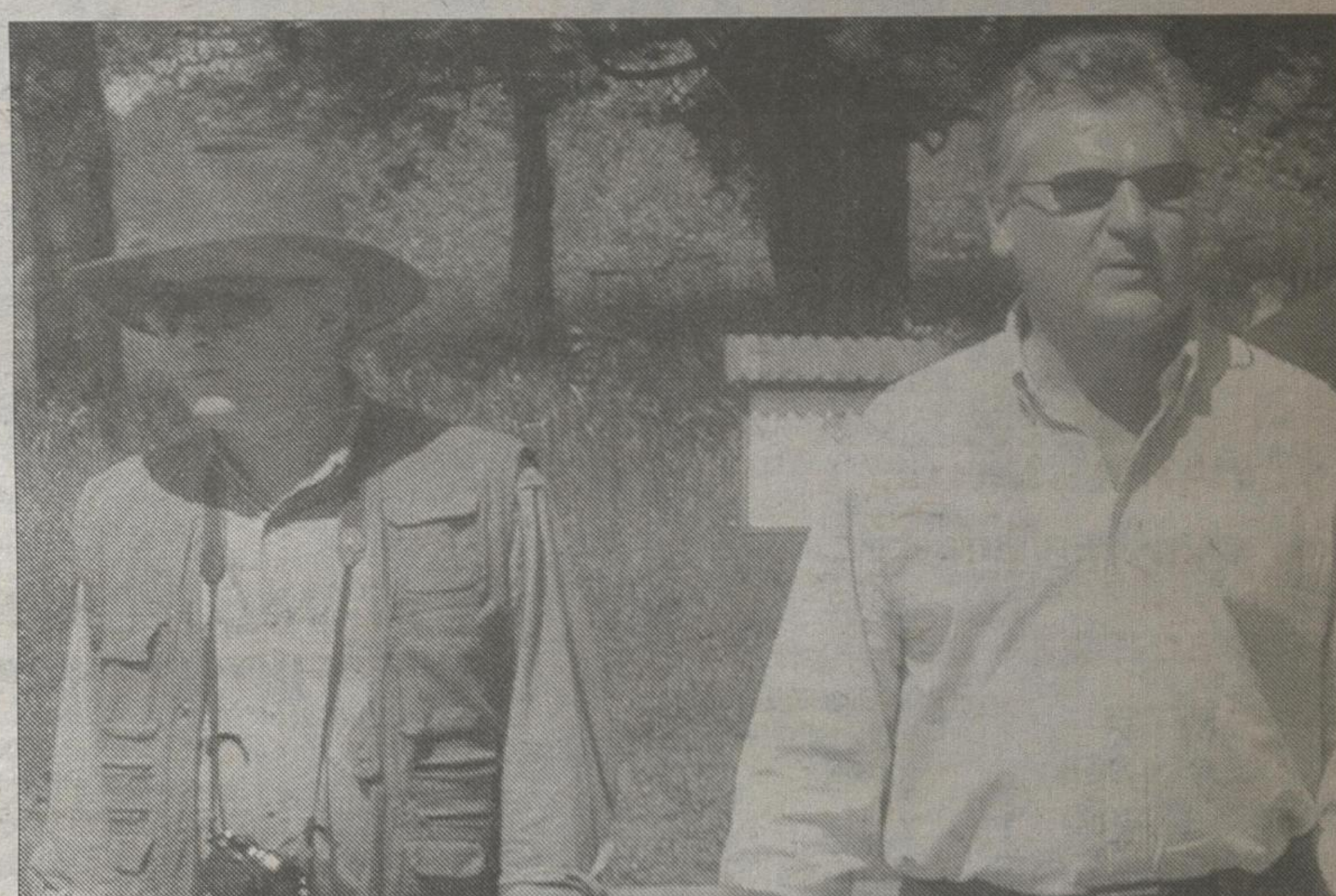
– Ten lek na terenie województwa na pewno nie jest już sprzedawany – zapewnia Jan Chlabicz, podlaski inspektor farmaceutyczny. – Gdy tylko zapadła decyzja głównego inspektora w tej sprawie, powiadomiliśmy hurtownie, a te przekazały informację aptekom.

– Mamy tę insulinę na terenie apteki, ale zmagazynowaną w wyznaczonym miejscu i czekamy co dalej – mówi Marta Tur z apteki „Pharmacia” w Białymstoku. – Jak tylko dowiedzieliśmy się o wycofaniu tej partii, zamówiliśmy inną serię w hurtowni, aby pacjenci nie mieli problemów z zaopatrzeniem.

Kilka tygodni temu z aptek zniknęła też jedna z serii leku urografin, po podawaniu której stwierdzono u pacjentów niepożądane objawy. Do dzisiaj trwają badania nad przyczyną wadliwości tej serii leku. Nie wiadomo, kiedy będą znane wyniki badań nad insuliną. (luk)

Ostateczną decyzję Cimoszewicza poznamy za kilka dni

Marszałek wciąż niepewny



Na start w wyborach Cimoszewicza namawiał w Białowieży prezydent Kwaśniewski

FOT. A. LUDWICZAK

■ REGION. Włodzimierz Cimoszewicz wystartuje w wyborach prezydenckich – podała w czwartek „Rzeczpospolita”. Była to jednak nieoficjalna i chyba przedwczesna wiadomość, bo marszałek Sejmu stwierdził natychmiast, że na razie nie podjął żadnej decyzji w tej sprawie.

– Nie wykluczam zmiany, ale na razie nie dokonałem jej – skomentował doniesienia gazety. – Sądzę, że podejmę decyzję w ciągu kilku najbliższych dni.

Doniesienia biorą się stąd, że coraz więcej środowisk prosi Cimoszewicza, by nie wycofywał się z polityki, tylko wystartował w wyborach. Nawet prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego dołączył się do tych próśb:

– Dalej go namawiam, żeby pod-

jął taką decyzję. Ale nie jest ona jeszcze gotowa – mówił w czwartek Kwaśniewski. – Jestem przekonany, że na kandydowaniu marszałka zyskałaby polska demokracja.

Nie brak głosów sugerujących, że Cimoszewicz jest jedyną osobą, która może poważnie zagrozić prawicowemu kandydatom. Tego typu opinii można dziś usłyszeć w SLD. Z nieoficjalnych informacji wynika, że nowy szef SLD Wojciech Olejniczak zawarł z marszałkiem Sejmu umowę. Miał zgodzić się na kierowanie Sojuszem tylko pod warunkiem, że Cimoszewicz wystartuje w wyborach.

Marszałek (i jednocześnie podlaski poseł) wciąż jednak zwleka z podjęciem decyzji. Prawdopodobnie ogłosi ją w najbliższy weekend, podczas konwencji SLD.

(ka, PAP)

KOMENTARZ

Pis od kilku tygodni wydaje grube pieniądze na swoją kampanię wyborczą, tymczasem Włodzimierz Cimoszewicz ma ją za darmo. I to jak! Jest o nim głośno we wszystkich mediach, na ekranie telewizyjnym widać go prawie codziennie. A wszystko dlatego, że marszałek powiedział „nie”. Kiedyś w mówieniu „nie” ćwiczyło tylko skromne panienki z dobrych domów. Dziś widać, że umiejętne posłuszenie się tym słowem przynosi ogromne korzyści. Gdyby Cimoszewicz już w maju zgodził się kandydować na prezydenta, byłby tylko jednym z wielu kandydatów. Teraz, jako że wciąż mówi „nie”, choć zaraz dodaje: „a może?”, jawi się jako jedyny zbawca lewicy, a nawet całej Polski. Polacy z różnych stron kraju błagają o to, by zmienił zdanie, by w końcu się zgodził. Cimoszewicz jest dziś bardziej pożądany niż panna na wydaniu. A wszystko dlatego, że odmówił swoim kolegom – na razie.

Anna Mierzyńska



Sąd ponownie zajmie się sprawą aresztowania lekarza

Prokurator nie odpuszcza

■ BIAŁYSTOK. W najbliższym tygodniu ma zostać rozpoznane zażalenie prokuratury na decyzję sądu, który nie aresztował kardi chirurga z Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Docent podejrzany jest o przyjęcie 5 tys. zł łapówki.

O sprawie kierownika kardiologii SPSK głośno zrobiło się na początku tego tygodnia. W poniedziałek rano kobieta, której krewny miał być operowany w klinice, wręczyła lekarzowi w kopercie 5 tys. zł. Tyle że wcześniej banknoty zostały oznakowane przez policję. Kopertę z tymi pieniędzmi funkcjonariusze znaleźli w biurku docenta. I zatrzymali doktora w szpitalu.

Z wnioskiem o aresztowanie kardi chirurga wystąpiła Prokuratura Rejonowa Białystok-Południe, która przedstawiła mu zarzut łapówkarstwa. Docent nie przyznał się. Wyjaśniał, że nie wiedział co jest w kopercie. Białostocki Sąd Rejonowy jednak nie zastosował aresztu, a jedynie zakaz opuszczania kraju. Uznał bowiem, że dowody świadczą przeciwko doktorowi, ale są dobrze zebrane i lekarz nie może już na nie wpłynąć.

Prokuratura jednak sporządziła zażalenie na tę decyzję i w czwartek skierowała ją do Sądu Okręgowego w Białymstoku. Chce, aby dla dobra śledztwa, podejrzany lekarz jednak został aresztowany. (mr)

GRAJ W ZIELONE



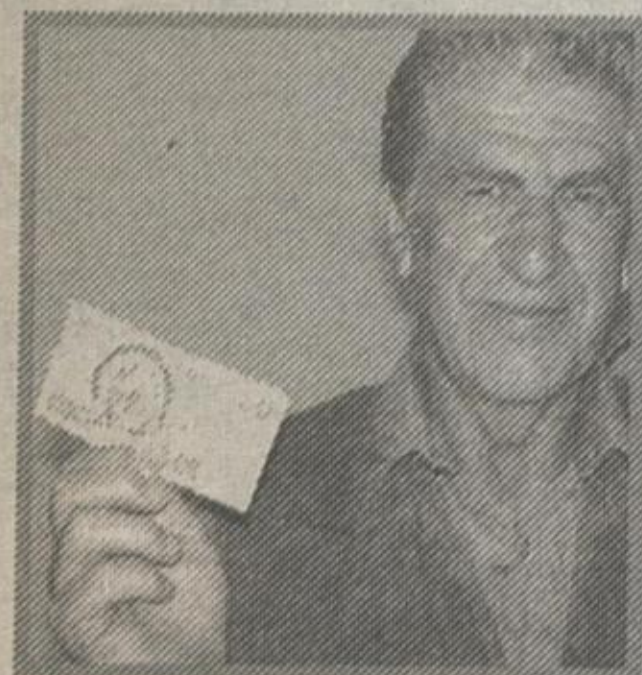
Lista szczęśliwców powiększa się!

Marcin Narbutt

z Sokółki

- 50 zł

Pan Marcin odebrał nagrodę w imieniu swojej żony Jadwigi, która jest wierną Czytelniczką „Gazety Współczesnej”. Nasza zwyciężczyni jest prenumeratorką, dlatego też pieniążki przeznaczy na 2-miesięczną prenumeratę.



Krystyna Wiszowata odebrała nagrodę w imieniu swojego brata pana Czesława Broniszewskiego z Boćwinki k. Goldapi - 50 zł



ETAP I

KUPON NR 10

„GRAJ W ZIELONE”

14 15 16 31 48 51

MASZ SZANSĘ WYGRAĆ DODATKOWO 50 ZŁ!
WYŚLIJ SMS-a Z HASŁEM:

GRA 05

POD NUMER 7240

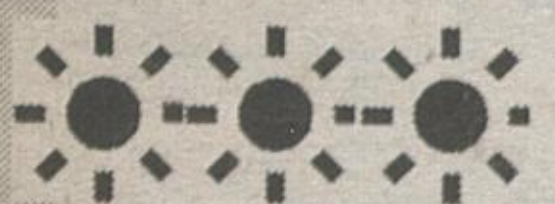
OTRZYMASZ ZESTAW LICZB DO ZDRAPANIA
W DIAGRAMIE SMS - 50 ZŁ

SKRÓCONY REGULAMIN

1. Aby wziąć udział w loterii, musisz posiadać kartę do gry.
2. Kartę do gry dołączyliśmy do wydania Gazety Współczesnej 6 czerwca 2005.
3. Możesz wziąć udział w jednym lub wszystkich pięciu etapach loterii, zwiększasz w ten sposób swoją szansę na wygraną.
4. Rozpoczęliśmy już etap I, który trwać będzie od 6 do 17 czerwca 2005 r.
 - Codziennie, aż do 17 czerwca publikować będziemy ponumerowane kupony z zestawem liczb oraz hasłem.
 - Kupony należy wyciąć i zachować jako dowód udziału w grze oraz jako warunek konieczny odebrania nagrody.
 - Uczestnik loterii powinien opublikować na kuponie liczby odnależć na swojej karcie do gry, zdrapać srebrną farbę i odkryć znajdujący się pod nią znak.
5. Pamiętaj!
 - Srebrną farbę wolno usuwać wyłącznie z pól oznaczonych liczbami opublikowanymi danego dnia na kuponie. Karta z usuniętymi powłokami na innych polach jest nieważna.
 - Masz szansę na dodatkowe 50 zł, jeśli wyślesz SMS-a z hasłem publikowanym w gazecie pod numer 7240. Czytaj uważnie, codziennie publikujemy inne hasło. Tylko przesłanie właściwego spowoduje, iż w SMS-ie zwrócimy Ci zestaw liczb do zdrapania w diagramie SMS 50 zł.
6. Uwaga!
 - Wygrywasz nagrodę, gdy zgodnie z regulaminem usuniesz srebrną farbę i odnajdziesz w danym diagramie określony zestaw symboli:



Trzy serca w diagramie lodówka - oznacza zdobycie lodówki



Trzy słoneczka w diagramie ekspres do kawy, DVD - oznacza zdobycie DVD lub ekspresu do kawy



Trzy „buźki” w diagramie huśtawka - oznacza zdobycie huśtawki



Trzy kwiatki w diagramie 50 zł - oznacza zdobycie nagrody 50 zł



Trzy słoniki w diagramie SMS 50 zł - oznacza zdobycie nagrody 50 zł

7. Odbiór nagrody!

- Otrzymasz swoją nagrodę tylko wtedy, jeśli w ciągu 2 dni roboczych od opublikowania zestawu liczb pozwalających na stwierdzenie wygranej skontaktujesz się osobiście lub telefonicznie z Biurem Loterii znajdującym się w Białymstoku, przy ul. Suraskiej 1, tel. (085) 745 59 87, od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-14.00, w celu zgłoszenia wygranej. Na odbiór wygranej masz 7 dni od opublikowania zestawu liczb pozwalających na stwierdzenie wygranej.
- Aby odebrać nagrodę musisz okazać kartę do gry z kompletem oryginalnych kuponów, jakie opublikowane zostały na łamach Gazety Współczesnej do dnia stwierdzenia wygranej (regulamin dopuszcza możliwość braku dwóch kuponów).
- Uczestnik loterii, który bierze w niej udział za pomocą SMS-ów, w ciągu 2 dni roboczych po otrzymaniu SMS-a z zestawem liczb pozwalających na wygranie nagrody, musi skontaktować się osobiście lub telefonicznie z Biurem Loterii, znajdującym się w Białymstoku, przy ul. Suraskiej 1, tel. (085) 745 59 87, od poniedziałku do piątku, w godz. 10.00-14.00, w celu zgłoszenia wygranej. Warunkiem odbioru nagrody (w ciągu 7 dni od otrzymania SMS-a z zestawem liczb pozwalających na wygranie nagrody) jest okazanie lub przesłanie karty do gry.
- Każdy z uczestników gry, który oddał kartę, przy odbiorze nagrody otrzyma nową z tego samego etapu do dalszej gry oraz wszystkie kupony, które okazał, tak, aby dalej uczestniczyć w loterii.

8. Dodatkowe losowanie:

- Nagroda główna - 15.000 zł oraz nagrody nie odebrane zgodnie z regulaminem, zostaną rozlosowane w trakcie losowania dodatkowego wśród uczestników loterii.

9. Czytelniku!

- Twój udział w loterii oznacza, że znasz i akceptujesz regulamin. Pełna wersja regulaminu jest do wglądu w Biurze Loterii Gazety Współczesnej.
- Na uczestników zabawy czekają atrakcyjne nagrody rzeczowe, ponad 400 nagród pieniężnych oraz nagroda główna 15000 złotych.

Etap II rozpoczynamy kartą do gry 20 czerwca. Zapraszamy i życzymy powodzenia.

GRAJ W ZIELONE
- WARTO

Drodzy Czytelnicy!

Dzisiaj publikujemy ostatni kupon pierwszego etapu loterii „Graj w zielone”. W etapie tym mieliście szansę na wygraną 82 nagród pieniężnych oraz 4 nagród rzeczowych. Zwycięzcy tej części konkursu zdobyli do tej pory: 21 nagród po 50 zł, ekspres do kawy, huśtawkę. Tym, którzy dzisiaj stwierdzą wygraną przypominamy, że muszą ją zgłosić w ciągu 2 dni w Biurze Loterii i odebrać w ciągu 7 dni zgodnie z regulaminem. Wszystkich uczestników loterii, a w szczególności tych którym szczęście nie dopisało informujemy, iż mają szansę na nagrodę główną tj. 15.000 zł oraz pozostałe nagrody,

które nie zostały odebrane zgodnie z regulaminem. Aby wziąć udział w losowaniu dodatkowym należy przesłać lub dostarczyć do redakcji „Gazety Współczesnej” (15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, V piętro) kartę do gry oraz komplet minimum 8 kuponów z 10 opublikowanych w I etapie. Karta i kupony powinny być dostarczone lub przesłane w zamkniętej kopercie opatrzonej dopiskiem „Graj w zielone”. Uczestnik loterii może przysłać do redakcji kilka zestawów kart i kuponów. Większa ilość zestawów zwiększa Waszą szansę na wygraną! Ostateczny termin nadsyłania kart wraz z kuponami upływa 16 września 2005r.

I ty możesz włączyć się do gry! Już 20 czerwca rozpoczynamy II etap zdrapki „Graj w zielone”! Tylko z „Gazetą Współczesną”, w poniedziałek, karta do gry oraz pierwszy kupon! Nie przegap! Kup Gazetę Współczesną i „Graj w zielone”!

Odpowiadamy na Wasze pytania pod numerem tel. (085) 745-59-87.

Gimnazjaliści będą mieli więcej lekcji gimnastyki

Czwarty WF, czyli spacer po stadionie

■ **BIAŁYSTOK.** Już od 1 września br. w planach lekcji gimnazjalistów pojawi się czwarta godzina WF-u w tygodniu. Dyrektorzy szkół twierdzą, że nie pomieszczą uczniów na sali gimnastycznej. Ministerstwo edukacji pociesza, że na dodatkowej godzinie nauczyciel może zabrać uczniów na spacer na stadion, by obejrzeli zawody sportowe.

Aktualnie gimnazjaliści z klas I-III mają trzy godziny WF-u tygodniowo, ale już od 1 września będą mieli po cztery.

A gdzie my ich pomieścimy na tym WF-ie? - zastanawia się Alfred Komar, dyrektor Gimnazjum nr 9 w Białymstoku. - Już teraz sala gimnastyczna pęka w szwach i uczniowie ćwiczą na korytarzach.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, dodatkowe zajęcia mogą odbywać się na siłowni lub basenie.

- Resort zrobił ukłon w stronę szkół i zarządził, że dodatkowy WF może być realizowany nawet w for-

mie wycieczki szkolnej, np. raz w tygodniu czterogodzinne wyjście na miejski stadion, by obejrzeć zawody sportowe - mówi Jan Szczepny, zastępca naczelnika Wydziału Edukacji UM w Białymstoku.

Zdaniem dyrektorów gimnazjów, taki WF będzie fikcją.

- Ani na basen, ani na siłownię dzieci nie zaprowadzę, bo rodziców nie będzie stać na dodatkowe opłaty - kwituje dyrektor Komar. - A wyprowadzanie uczniów na spacer, żeby obejrzeli zawody sportowe, to pomysł grubą nitką sztyty.

Dyrektorzy dodają, że spowoduje to tylko organizacyjne zamieszanie, bo za wychodzących ze szkoły nauczycieli trzeba będzie ustalić zastępstwa.

- Jedyna korzyść z tej dodatkowej lekcji WF-u będzie taka, że może uda się uratować WF-istów przed zwolnieniami z pracy - kwituje Henryk Paliwoda, dyrektor Gimnazjum nr 11 w Białymstoku. (dona)

Rozpoczynają się Dni Siemiatycz

Karty, humor i śpiew

■ **SIEMIATYCZE.** Turniej brydża sportowego oraz koncert Janusza Laskowskiego - to główne atrakcje pierwszego z tegorocznych „Dni Siemiatycz”. Patronat nad niedzielnymi imprezami objęła „Gazeta Współczesna”.

„Dni” rozpoczną się w najbliższą niedzielę IX Turniejem Ziemi Siemiatyckiej w brydżu sportowym. Już o godz. 9 w restauracji „Oleńka” przy ul. Grodzieńskiej będzie można się zapisywać, a godzinę później rozpoczyna się gry.

O godz. 13, w amfiteatrze nad załewem rozpocznie się festyn. Najpierw najmłodszy wezmą udział w konkursach i zabawach oraz obejrzą spektakl „Ostatnie drzewo, czyli jak Hubert uratował las”.

O godz. 16 rozpocznie się część koncertowa - wystąpią Studio Piosenki Fart z Bielska Podlaskiego i zespół The Puszkini z Brańska.

Od godz. 18 scenę amfiteatru kolejno opanują artyści z Krakowa: teatr Kalejdoskop i kabaret Sam i Bronka. Główną atrakcją niedzieli - koncert Janusza Laskowskiego - zaplanowano na godz. 20.30.

O imprezach podczas kolejnych dni święta Siemiatycz będziemy informować w kolejnych wydaniach „Współczesnej”. (jan)

SPONSORZY:



TOP AUTO

Krupniki 25, 15-641 Białystok 13
Tel. +48 85 661 68 02, Fax +48 85 661 78 41

ORGANIZATOR

Carablanca CATERING

Strażacy ratowali zwierzęta

■ **BIAŁYSTOK.** Psa, który wpadł do zbiornika z wodą, uratowali w czwartek po południu białostoccy strażacy. Tego samego dnia rano wyciągali koziołka ze studni na prywatnej posesji. Niestety, zwierzę nie przeżyło wypadku.

Zgłoszenie o tym, że koziołek wpadł do studni na posesji przy ul. Młynowej, strażacy otrzymali około godz. 7 w czwartek.

- Studnia miała 10 metrów głębokości, nie była zabezpieczona w żaden sposób - mówi Paweł Ostrowski z Komendy Miejskiej PSP w Białymstoku.

Po kilku godzinach strażacy zostali zawiadomieni przez przy-

padkowego przechodnia, że przy ul. Augustowskiej w zbiorniku wodnym pływa pies, uczepiony deski. Strażacy wyłowili czworonoga. Pies został odwieziony do białostockiego schroniska dla zwierząt. (mr)



Uratowany pies czeka na właściciela

Prokuratura prowadzi kolejne śledztwo w MOSiR

Były dyrektor kontra prezydent

■ **BIAŁYSTOK.** Janusz Rećko, były dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, nie wyklucza, że pozwie prezydenta Białegostoku Ryszarda Tura do sądu. Prokuratura pod koniec maja ze względu na niską szkodliwość czynu umorzyła postępowanie w jego sprawie.

Janusz Rećko był podejrzany o posługiwanie się sfałszowanym dokumentem, który umożliwił zatrudnienie na podległym mu stanowisku kierownika hotelu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji jego żony. Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa do prokuratury złożył prezydent Białegostoku, po kontroli, którą w MOSiR przeprowadził jego zespół kontrolny.

Postępowanie w prokuraturze trwało długo, bo Janusz Rećko wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Po powrocie z zagranicy prokuratura postawiła mu zarzut sfałszowania dokumentu, ale w końcu

sprawę umorzyła z powodu niskiej szkodliwości popełnionego czynu.

Teraz Janusz Rećko rozważa możliwość pozwania Ryszarda Tura do sądu i do sądu pracy, bo przez podejrzenie prezydenta został zwolniony z MOSiR.

– Moi adwokaci się nad tym zastanawiają, ale decyzji jeszcze nie podjąłem – mówi Rećko.

Tymczasem prokuratura wszczęła kolejne postępowanie w sprawie MOSiR i lodowiska, które od Ośrodka dzierżawiła szkoła Mistrzostwa Sportowego. Kontrola przeprowadzona przez zespół prezydenta również tam wykryła nieprawidłowości, przede wszystkim umowy-zleceniami (jedna z nich była zawarta z Januszem Rećką).

– Przeprowadzamy obecnie czynności dowodowe – poinformowała Bożena Kiszło, szefowa Prokuratury Białystok-Północ. – Jednak nie postawiliśmy jeszcze nikomu zarzutów w tej sprawie.

(agak)

Impreza pod patronatem Gazety Współczesnej

Święto w Czarnej

■ **CZARNA BIAŁOSTOCKA.** Występ kabaretu Widelec i koncert zespołu The Pioruners – to tylko niektóre atrakcje przygotowane z okazji obchodów Dni Czarnej Białostockiej, które odbędą się 18 i 19 czerwca na Stadionie Miejskim.

Pierwszego dnia, czyli w sobotę o godz. 15 będzie można podziwiać zmagania samorządowców i księży podczas meczu piłki nożnej. Będą też konkursy dla dzieci, m.in. karaoke. O godz. 14 nastąpi otwarcie wystawy fotograficznej „Wszystko o naszej gminie i okolicach”. Swoje zdjęcia zaprezentuje też Wiktor Wołkow

na wystawie pt. „Żubr”. Od godz. 18 na scenie pojawią się zespoły młodzieżowe Spirala oraz Walter Trout.

Drugiego dnia obchodów „Dni Czarnej Białostockiej” już o godz. 9 rozpoczną się powiatowe zawody jednostek ochotniczej straży pożarnej. O godz. 11 zostanie uruchomiona kolejka wąskotorowa. O godz. 17.30 na scenie pojawi się zespół Duo Allegro. Będzie też koncert przebojów rockowych i konkursy. Imprezę zakończy występ zespołu The Pioruners. Koncert rozpocznie się o godz. 20, a jego zakończenie planowane jest na godz. 22.

(ap)



Dziewiętnastowieczny cmentarz żydowski w Narewce od czwartku porządkują więźniowie z Aresztu Śledczego w Hajnówce. Dzięki temu nie tylko sprzątną zabytkową nekropolię, ale też w praktyce poznają dziedzictwo kulturowe okolicy i mają doskonałą lekcję tolerancji, historii i pracy w grupie. Ale to dopiero początek. Więźniowie mają bowiem porządkować cmentarze różnych wyznań. Już teraz brane są pod uwagę cmentarz prawosławny koło Berezowa i ewangelicki koło Masiewa.

FOT. A. ZGIEIT

Starosta moniecki zostanie pozbawiony mandatu radnego

Mirosław Paniczko trzymać się stołka

■ **BIAŁYSTOK/MONIEKI.** Mirosław Paniczko, starosta moniecki, nie zrezygnuje sam z pełnionej funkcji, choć został prawomocnie skazany za sfałszowanie aneksu do umowy na wykonanie prac geodezyjnych. Zostanie natomiast pozbawiony mandatu radnego.

– Szanuję sąd, ale z jego wyrokiem się nie zgadzam i kiedy otrzymam uzasadnienie, to się do niego odniosę – powiedział nam w czwartek Mirosław Paniczko. Na pytanie, czy zrezygnuje ze stanowiska starosty, nie odpowiedział nic i odłożył słuchawkę.

Prawomocny wyrok sądu skazujący starostę na rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata wszczęła jednocześnie procedurę, związaną z wygaśnięciem mandatu radnego, który ma Mirosław Paniczko.

OPINIE

Dr Jarosław Matwiejuk, prawnik z Uniwersytetu w Białymstoku:

– Niestety, polski system prawny jest niekonsekwentny. W przypadku wójta, burmistrza i prezydenta miasta skazanie prawym orzeczeniem skutkuje z mocy prawa odwołaniem z funkcji. Tymczasem w samorządzie powiatowym skazany starosta nadal może pełnić swoją funkcję.



Mirosław Paniczko został skazany w środę przez sąd okręgowy

FOT. B. MALESZEWSKA

– Jeśli rada powiatu o tym nie zdecyduje, to wojewoda będzie mógł pozbawić Mirosława Paniczkę mandatu radnego – mówi Anna Srocka, zastępca dyrektora Wydziału Prawnego i Nadzoru Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Wyrok jednak nie pozbawia automatycznie Mirosława Paniczkę stanowiska starosty. Rada powiatu już w listopadzie ub.r. próbowała odwołać starostę monieckiego.

– Większość radnych uznała wtedy, że póki wyrok nie jest prawomocny, nie zgłoszycie za odwołaniem – mówi Jarosław Popławski, radny

powiatu monieckiego. – Teraz też złożymy wniosek o odwołanie i koalicijni radni nie będą mogli zastrząszyć się nieprawomocnym wyrokiem.

Wynik głosowania jednak nie jest przesądzony. Za odwołaniem na pewno opowie się sześciu radnych. Pozostali się wahają.

– Ta sprawa na pewno stanie na najbliższej sesji rady powiatu – zapowiada Irena Berner, przewodnicząca rady. – To, że starosta straci mandat, jest już przesądzone. Jeśli zostanie odwołany z funkcji, w ciągu trzech miesięcy zostanie wybrany nowy starosta. (agak)

Gmina Białystok przegrała w Sądzie Administracyjnym

Ale becikowe będzie

■ **BIAŁYSTOK.** Uchwała białostockich radnych miejskich, dotycząca becikowego, jest niezgodna z prawem – orzekł w czwartek Wojewódzki Sąd Administracyjny.

Radni w marcu br. zdecydowali, że każda rodzina, której urodzi się dziecko, bez względu na dochód, dostanie od miasta 1 tys. zł. Uchwałę uchylił wojewoda podlaski, ale gmina postanowiła to zaskarżyć. Sąd jednak stanął po stronie wojewody.

Radni zdążyli się jednak zabezpieczyć przed taką ewentualnością. Miesiąc temu podjęli na wszelki wypadek drugą uchwałę w sprawie becikowego. Do dodatku z tytułu urodzenia dziecka, rodziny, w których dochód na członka nie przekracza 504 zł miesięcznie, otrzymają dodatkowo od miasta 500 zł. Podobne rozwiązanie zastosowano także w innych gminach.

(agak)

Nielegalne automaty w barze w Osowcu Twierdzy

Instrukcja oszusta

■ **OSOWIEC.** Trzy nielegalne automaty do gier zabezpieczyli w tym tygodniu w barze gastronomicznym w Osowcu Twierdzy pracownicy Urzędu Celnego w Białymstoku i policjanci z Moniek.

Co ciekawe, wśród zabezpieczonych w lokalu dokumentów znaleziono m.in. specjalną instrukcję na wypadek kontroli. Właściciel automatów opisał w niej uprawnienia organów kontrolnych, przedstawił pytania, które mogą zadać

kontrolerzy i „właściwe” odpowiedzi na nie.

– Urządzanie i prowadzenie gier na automatach o niskich wygranych bez wymaganego zezwolenia Dyrektora Izby Skarbowej jest nielegalne – przypomina Mariusz Kowalczyk, rzecznik prasowy Izby Celnej w Białymstoku.

Za urządzanie lub prowadzenie gier na automatach wbrew przepisom grozi kara grzywny albo pozbawienia wolności do lat 2. (mr)

Święto Trójcy Świętej

W niedzielę w Cerkwi Prawosławnej obchodzone będą uroczystości Trójcy Świętej. Święto Pięćdziesiątnicy, zwane również Zesłaniem Świętego Ducha na Apostołów, jest ruchomym świętem z liczby dwunastu wielkich świąt, obchodzonym w ósmą niedzielę po Zmartwychwstaniu Chrystusa. Zostało ustanowione na pamiątkę zesłania Świętego Ducha na zgromadzonych w Jerozolimie apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy żydowskiej. (KP)

Zakon Grobu Bożego

■ **BIAŁYSTOK.** W piątek i sobotę odbędą się uroczystości X Inwestytury Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie Zwierzchnictwo w Polsce. W piątek, o godz. 16.45 rozpocznie się uroczysty obrzęd czuwania w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, a w sobotę, o godz. 10.40 odbędzie się procesyjny przejście ze sztandarem Zakonu z Pałacyku Gościnnego do archikatedry, gdzie odprawiona zostanie msza z obrzędem inwestytury (ustanowieniem nowych członków).

– Tylko członkowie zakonu mogą proponować nowych kandydatów, którzy muszą mieć m.in. nieposzlakowaną opinię – powiedział prof. Jerzy Wojtczak-Szyszkowski, zwierzchnik zakonu w Polsce.

Do zakonu należy m.in. prezydent Białegostoku Ryszard Tur. (KP)

Teczka premiera budzi coraz więcej emocji. Prezes IPN zapowiada, że na razie jej nie odtajni.

Belka się tłumaczy

WARSZAWA. – Nie podejmę decyzji o ujawnieniu teczki premiera Marka Belki przed ustaleniem, czy jest to zgodne z obecnym stanem prawnym i czy jemu samemu nie groziłaby za to odpowiedzialność – powiedział prezes Instytutu Pamięci Narodowej Leon Kieres. O odtajnieniu teczki zwrócił się do Kieresa premier.

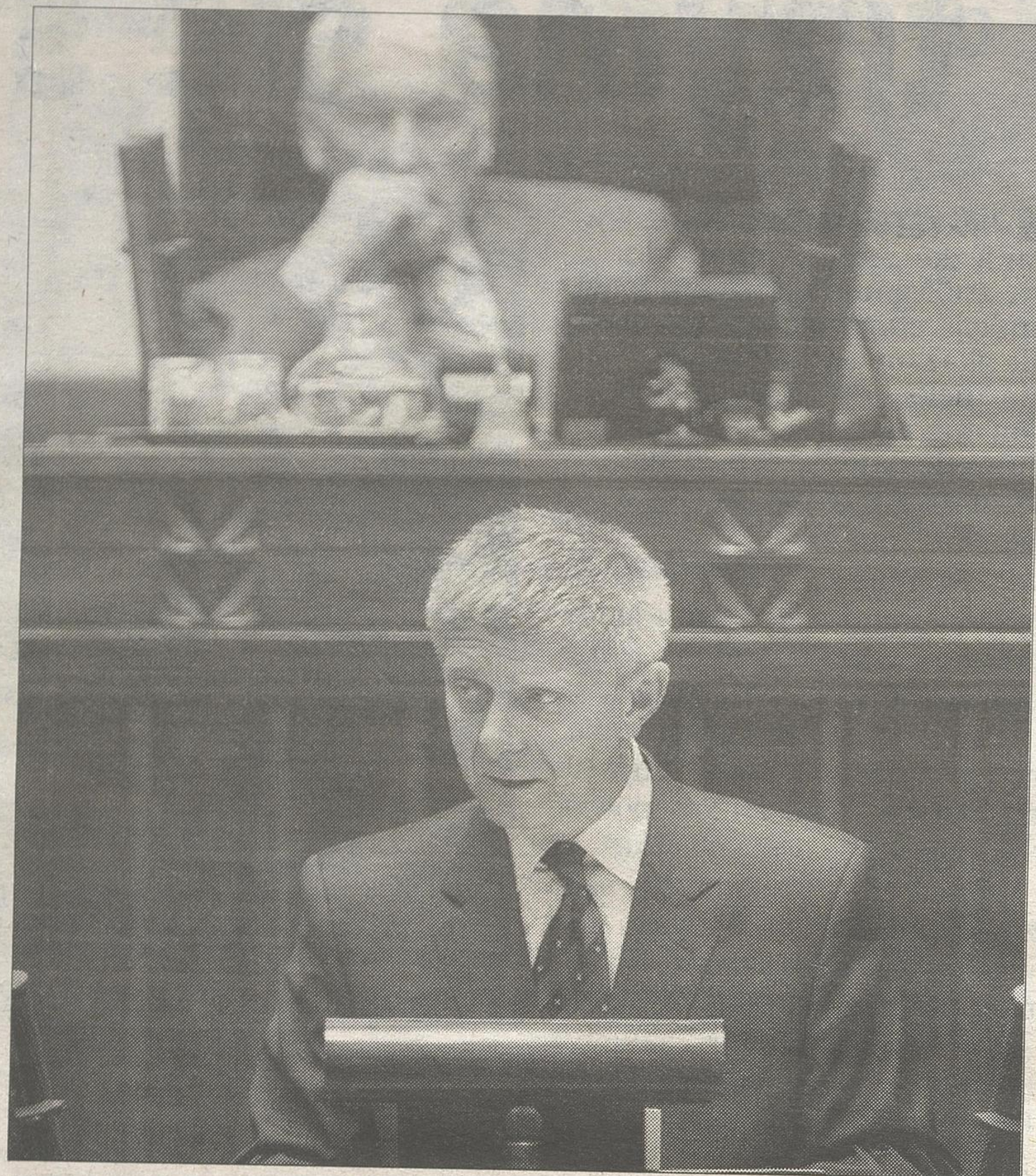
Szef IPN powiedział w czwartek dziennikarzom, że decyzję podejmie „szybko, ale nie w tej chwili”. Podkreślił, że w sprawie jest dużo „kompli-kacji prawnych”, m.in. wynikających z tego, że premier nie ma statusu pokrzywdzonego, nie jest też badaczem lub dziennikarzem (a tylko takie osoby mają prawo dostępu do teczek w IPN).

Prezes nie ujawnił, czy w swym wniosku – który IPN dostał w środę wieczorem – Belka wnosi tylko o odtajnienie swej teczki, czy także o przyznanie mu statusu pokrzywdzonego (z jego przyznaniem wiąże się prawo dostępu do własnej teczki; osoba uznana przez IPN za agenta nie ma takiego prawa – przyp. PAP). Kieres zasugerował, że decyzję w sprawie Belki podejmie po konsultacji z Kolegium IPN.

Wcześniej w czwartek prezydent Aleksander Kwaśniewski powiedział, powołując się na swoją rozmowę z Kiersem, że premier nie może otrzymać dostępu do dokumentów wytworzonych przez SB.

Ujawnienia dokumentów będących w posiadaniu IPN na temat Marka Belki chcą postować z orlenowskiej komisji śledczej. Sam premier zwrócił się w środę do prezesa IPN z prośbą o odtajnienie tych dokumentów.

W czwartek przed południem Belka zapewniał w Sejmie, po raz kolejny, że nie był tajnym współpracownikiem służb PRL. Jego zdaniem, teczka ta jest przedmiotem gry



Niespodziewanie dla wszystkich zgromadzonych w Sejmie, premier zaczął mówić o swojej tececie
FOT. J. OSTAŁOWSKI/FOTRZEPA

politycznej. Poinformował, że w latach 80. i wcześniej, gdy pracował naukowo, służby specjalne PRL naciskały na niego, „posługując się zarówno groźbą, jak i apelując do uczuć patriotycznych”.

Premier podkreślił, że miał świadomość, iż istnieje „cienka granica” między lojalnością wobec PRL, jedyne-go – jak powiedział – państwa, które było jego ojczyzną, a współpracą ze służbami.

– Granicy tej nie przekroczyłem. Zarówno w znaczeniu obowiązującego dziś prawa, jak i ważniejszym dla mnie, sensie moralnym – bronił się Belka.

Art. 22 ustawy o IPN mówi, że „prezes Instytutu Pamięci może, w szczególnie uzasadnionych wypadkach, zezwolić na ujawnienie wiadomości stanowiącej tajemnicę państwową lub służbową oraz na udostępnienie dokumentów lub materiałów objętych tajemnicą państwową określonej osobie lub instytucji, jeżeli zachowanie tajemnicy uniemożliwiałoby wykonanie wskazanych w ustawie zadań Instytutu Pamięci”. Kieres wykorzystał ten zapis do odtajnienia sprawy o. Konrada Hejmy, za co Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Andrzej Zoll krytykował go, podkreślając, że prezes IPN może ujawniać takie dane określonej osobie (np. pokrzywdzonemu) lub instytucji (sąd, prokuratura), ale nie opinii publicznej.

KRÓTKO

RAWICZ. Policja w Rawiczu zakończyła czynności związane z wyjaśnieniem, czy strzelanie przez członków miejscowego bractwa kurkowego do tarczy z wizerunkiem papieża, naruszyło przepisy kodeksu karnego mówiące o obrazie uczuć religijnych innych osób. Wszystkie materiały zostały przekazane miejscowej prokuraturze rejonowej. Pod koniec maja rawiccy strzelcy rywalizowali o tytuł tegorocznego króla kurkowego. Strzały oddawano do tarczy umieszczonej na namalowanej przez artystę plastyka sylwetce papieża Jana Pawła II i umieszczonymi w dolnej jej części słowami „Nie lękajcie się”. Współorganizatorem zawodów był burmistrz Rawicza – Tadeusz Pawłowski.

USA. Nie było mowy o pomyłce lekarskiej – mózg Terri Schiavo był martwy – orzekli specjaliści po przeprowadzeniu sekcji zwłok zmarłej w marcu Amerykanki. Wyniki sekcji uwolniły od wszelkich podejrzeń męża Terri, którego rodzina żony obciążała odpowiedzialnością za śmierć ich córki. Terri Schiavo zmarła 31 marca br.



Posłanka PO Iwona Śledzińska-Katarasińska zapewnia, że nie była pod wpływem alkoholu
FOT. M. ZUBRZYCKI / FOTRZEPA

Kolizja z immunitetem

ŁÓDŹ. Policja skierowała wniosek o uchylenie immunitetu posłanki PO Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej, która tydzień temu spowodowała w Łodzi kolizję drogową po spożyciu alkoholu. Sprawa posłanki trafi najprawdopodobniej do sądu koleżeńskiego partii.

Do kolizji z udziałem posłanki doszło na wiadukcie na ul. Przybyszewskiego w Łodzi. Według policji, kierująca oplem posłanka nie zachowywała należytej ostrożności podczas zmiany pasa ruchu i doprowadziła do niegroźnej kolizji z samochodem Iveco. Nikomu nic się nie stało. Posłanka trzykrotnie zmierzono poziom alkoholu w wydychanym powietrzu. Według policji, za pierwszym razem badanie wykazało 0,12 mg (ok. 0,24 promila) alkoholu w wydychanym powietrzu; dopuszczalna w Polsce norma to 0,2 promila. Kolejne badania wykazały 0,12 i 0,1 promila alkoholu. Posłanka zapewniała, że nie była pod wpływem alkoholu ani nie uciekała z miejsca zdarzenia, co sugerowali inni uczestnicy kolizji.

Jak podzielić osoby oczekujące na operację?

Dwie kategorie pacjenta

WARSZAWA. Resort zdrowia chce podzielić na dwie kategorie pacjentów oczekujących w kolejkach na zabiegi i operacje – poinformowało w czwartek radio RMF FM. Pierwszą mieliby tworzyć ci, co wymagają szybszej interwencji, drugą – ci, którzy mogą trochę poczekać.

Projekt rozporządzenia skierowano do konsultacji społecznych. Według projektu, o tym, czy pacjent wymaga szybszej pomocy, czy też nie, miałyby decydować lekarze.

– Na przykład stan zdrowia pacjenta z jaskrą jest bardziej niestabilny, grozi pogorszeniem

w większym stopniu niż pacjent z zaćmą – tłumaczył w czwartek w radiu RMF FM Adam Kozierkiewicz, który współtworzył projekt rozporządzenia. – Pacjenci z jaskrą będą więc mieć pierwszeństwo i teoretycznie może się zdarzyć taka sytuacja, że wszystkie miejsca w szpitalu będą zajęte właśnie przez nich, a pacjenci z zaćmą w ogóle nie doczekają się zabiegu – dodaje.

Znacznie gorzej może wyglądać sprawa, jeśli chodzi o onkologię i kardiologię. Tam wszystkie przypadki są pilne. Jednak i te kolejki trzeba będzie podzielić.

Posłanka Jakubowska zbiera pieniądze

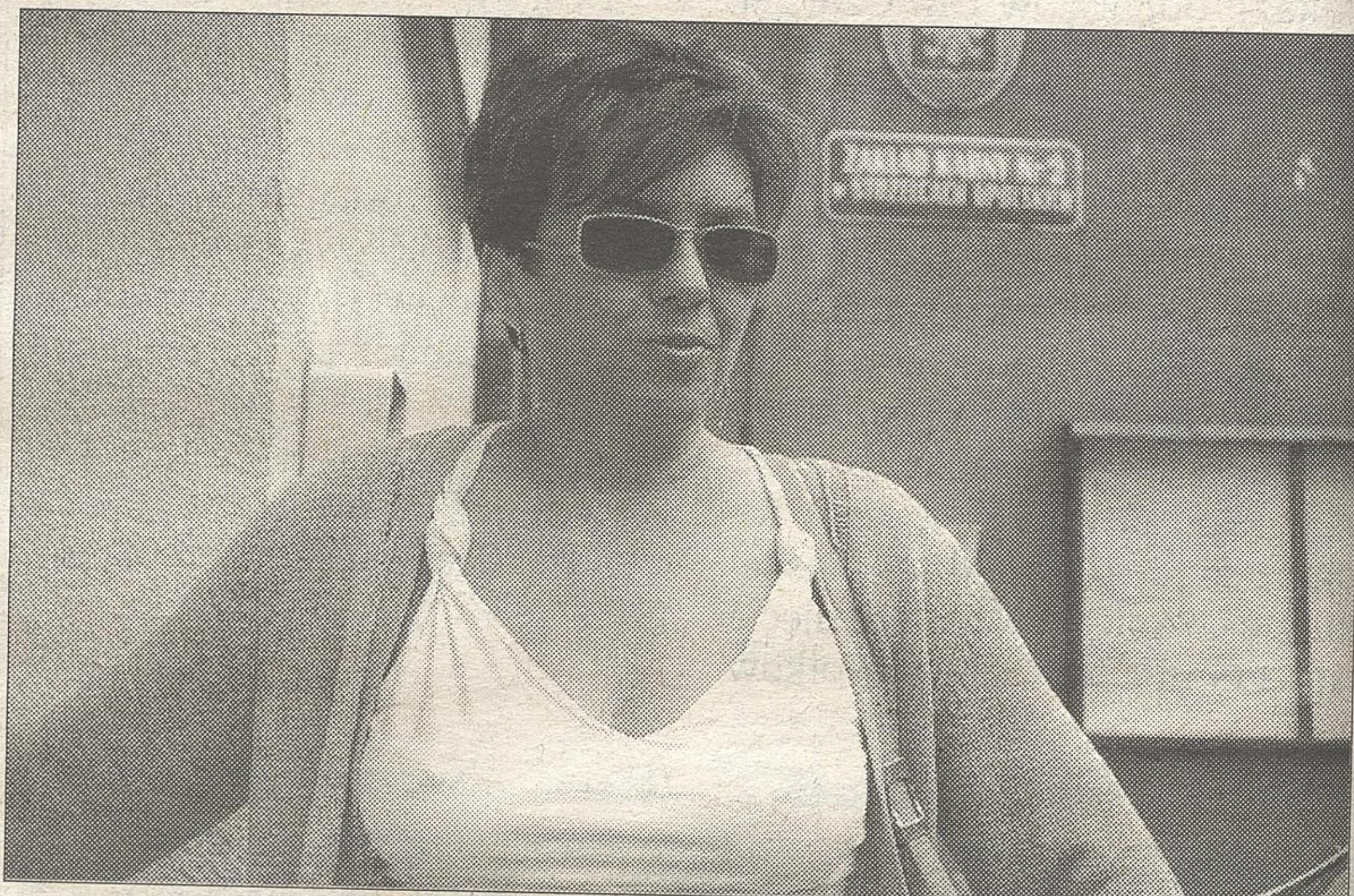
Zrzutka na kaucję

STRZELCE OPOLSKIE. Posłanka Aleksandra Jakubowska (wcześniej SLD, obecnie niezrzeszona) odwiedziła w czwartek w areszcie męża, podejrzanego w aferze związanej z ubezpieczeniem Elektrowni Opole SA. Nie chciała rozmawiać z dziennikarzami. Powiedziała tylko, że gromadzi pieniądze (200 tys. zł) na kaucję, by Maciej J. mógł wyjść na wolność.

– Nie jest to bagatelna suma – mówiła idąc do wartowni aresztu. Pytana, czy uda się jej zgromadzić

potrzebną kwotę, odpowiedziała, że do wtorku (kiedy mija termin wpłaty kaucji) powinno się udać.

Sąd rejonowy w Opolu zdecydował, że Maciej J. może opuścić areszt po wpłaceniu 200 tys. zł poręczenia majątkowego. Zdaniem sądu, w sprawie ubezpieczenia elektrowni zabezpieczono już dowody i nie zachodzi obawa mactwa. Na decyzję miała też wpływ trudna sytuacja rodzinna podejrzanego (Maciej J. ma niepełnosprawnego syna).



Aleksandra Jakubowska przybyła w czwartek do więzienia w odwiedziny do męża
FOT. W. CHOJNACKI / FOTRZEPA

Podatek trafi do kina

WARSZAWA. W czwartek Senat przyjął ustawę o kinematografii w kształcie nie różniącym się zasadniczo od wersji ustawy przyjętej w maju przez Sejm.

Za przyjęciem ustawy głosowało 65 senatorów z 75 biorących udział w głosowaniu.

W przyjętej przez Senat wersji ustawy znalazł się wzbudzający kontrowersje zapis nakładający na nadawców prywatnych oraz operatorów telewizji kablowych podatek w wysokości 1,5 proc. przychodów z reklam na utrzymanie mającego powstać Instytutu Sztuki Filmowej.

Sejm uchwalił nową ustawę o ki-

Prawdopodobnie jeszcze w czerwcu poprawki do ustawy o kinematografii wprowadzone przez Senat trafią pod obrady Sejmu.

nematografii 18 maja. Lobby prywatnych nadawców telewizyjnych oraz operatorów kablowek zapowiadało walkę na forum Senatu przeciwko zapisowi obciążającemu ich nowym podatkiem.

Niemal w ostatniej chwili grupa senatorów zgłosiła poprawkę o wykreślenie zapisu obligującego operatorów telewizji kablowych do płacenia podatku na instytut, poprawka ta została jednak odrzucona.

Ogłoszenia drobne także na str. XVI.

TEXPOL odzież używana z Luxemburga - niesort i ekstra mix sortowany. ☎(085)651-42-91, ☎0600-403-866. Białystok, Ciołkowskiego 167.

NOWY ADRES FIRMY

Białystok, ul. Nowowarszawska 32b

panel styl (wjazd od Branickiego)
tel. (085) 743-41-60
fax (085) 732-18-85
www.panelsstyl.com.pl

**Największy wybór:
PŁYTY OSB
PANELI PODŁOGOWYCH
PANELI ŚCIENNYCH**

SKŁAD FABRYCZNY
KRONOPOL - ŻARY

SKLEPY

Termitech
KLIMATYZACJA
BIAŁYSTOK,
UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47

PRODUCENCI

**BLACHODACHÓWKA TRAPEZ CENY
OD 18.60 M2. OCYNKOWANA
- 13.60 M2. ALUCYNK - 16.40 M2.
CENY NETTO, ☎(0-85)712-17-04.**

**KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE
-WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE
3B K.BIAŁEGOSTOKU.
☎(085)747-49-80.
WWW.KAFEL-KAR.PL**

PARKIET - producent. ☎(085)653-75-04.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki.
☎(0-85)683-46-38, www.andreypol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

SIEDLIŚKO na suwalszczyźnie z dostępem do jeziora. ☎(0-86)272-49-62, ☎0-605-880-193.

SPRZEDAM

20 ha ziemi rolnej 4.500 zł/ha do negocjacji, przy ulicy Osiedle Leśne w Prostkach, przy lesie. ☎(087)611-26-60.

2-POKOJOWE, 48,3 mkw. Łagodna -Wysoki Stoczek. ☎(085)653-20-77 po 15.00.

38 mkw. parter, centrum, beczynszowe, 69.000 zł. ☎(0-85)652-58-51, ☎0-509-556-684.

40 m2, lp., cegła, Nowe Miasto, aneks kuchenny. ☎0695-700-777.

BIEBRZA k.Grajewa, czteropokojowe, lp. 30.000 zł. ☎(0-87)610-97-39.

BUDYNEK magazynowo- usługowy+ część socjalna, 600 mkw. na działce 4000 mkw. Suwałki, Bakalarzewska. ☎0502-231-290.

BUDYNEK po kinie „Jantar”, Ostrołęka. ☎(0-29)633-51-57.

DOM 135 mkw. działka 1400 mkw. ☎(0-86)271-68-05.

DOM na wsi 25 km od Białowieży, działka 0,98 ha. ☎0-609-958-152.

DOM parterowy murowany, działka 0,97 ar, 82.000 zł. Komosowo k.Wąsosz. ☎(0-86)273-11-31.

DOM piętrowy wolnostojący, Starosielce. ☎0505-340-894.

DZIAŁKA 2000m2, dom 240m2, warsztat 170m2, budynek gospodarczy 50m2, ze względu na wiek -taniej. ☎(085)663-20-88.

DZIAŁKA budowlana -Bielsk Podlaski -Chmielna. ☎0602-18-69-58.

DZIAŁKA budowlana, Bartosze, 4.000 mkw. ☎0-693-024-010.

DZIAŁKA uzbrojona. Suwałki, Warszawska 64.

DZIAŁKĘ 900 m2 -Hryniewiczze. ☎(085)719-68-79.

DZIAŁKI budowlane w Łapach. ☎0509-952-665.

DZIAŁKI na J.Dybów (dostęp). ☎0-661-429-564.

ELK, os. Grunwaldzkie, dom 250 mkw. ☎0-502-036-926.

ELK, os. Jeziorna, działka mieszkalno-usługowa, możliwość podziału, jezioro, las, media. ☎0-502-036-926.

GARAŻA blaszana- tanio. ☎(0-22)799-53-79, ☎(0-52)348-71-48, ☎(0-41)263-27-42, ☎0-506-900-520.

GARAŻE- tanio i solidnie. ☎(0-85)833-16-14, ☎0-694-052-905.

GARAŻE- tanio i solidnie. ☎0-505-126-033.

GOSPODARSTWO rolne+ zabudowania, pow. 18 ha- suwalszczyzna. ☎(0-87)568-33-40.

GRAJEWÓ, atrakcyjne mieszkanie dwupokojowe. ☎0-692-337-620.

GRAJEWÓ, działki budowlane. ☎0-692-337-620.

GRAJEWÓ, nowy dwupiętrowy dom mieszkalno-usługowy (zabudowa szeregową). ☎0-601-645-750.

GRAJEWÓ, Południe, M-5, parter. ☎0-503-080-853.

KIOSKI typu Ruch. ☎0506-14-12-13.

LOKAL 90 MKW. -z powodu wyjazdu. ☎0507-436-484.

M-4, cegła, os. Sienkiewicza, IIIp. ☎(085)675-36-06, 0692-22-48-61.

MIESZKANIE Czerwony Bór 36 mkw ładne I piętro i garaż. ☎(086)216-55-59.

MIESZKANIE Zielone Kamedulskie 26/16, 51 mkw.☎(087)563-00-70.

SIEDLIŚKO nad Narwią +domek campingowy wyposażony. ☎0501-134-622.

SPRZEDAM dom z działką 5 km od Goniądza. ☎738-07-93.

SPRZEDAM działkę 4ha w Augustowie z halami produkcyjnymi po Zakładzie Produkcji Drzewnej o łącznej pow. 6000mkw., magazyny, budynek biurowy, suszarnie drewna na 420 mkw., stacja trafo, cena 2,5 mln zł. ☎0-607-105-993.

SPRZEDAM gospodarstwo rolne, 8,5 ha, gm. Goniądz, wieś Wojtówstwo. ☎(085)738-37-94.

SPRZEDAM mieszkanie M-3, parter: ul. Mazowiecka 3, Łomża. ☎0507-055-170, po 18.00.

SPRZEDAM tanio budynek mieszkalny, gospodarzy w Suchowoli. ☎0696-141-232.

SUPRAŚL, mieszkanie 2-pokojowe, 36,5 m2. ☎0694-407-989.

ŻWIROWNIĘ sprzedam, 4 km od Grajewa,z dokumentacją geologiczną. ☎(0-87)610-52-18.

POSZUKUJĘ

POSZUKUJEMY pod bank lokalu w ścisłym centrum Elku. ☎0607-868-474.

WYNAJMĘ

3 pokojowe, umeblowane -Berlinga. ☎0601-25-40-08.

DO wynajęcia pomieszczenia: sklepowe, biurowe. Suwałki, Bakalarzewska. ☎0502-231-290.

**LOKAL - 400 MKW NA:
HANDEL-USŁUGI-PRODUKCJE.
CENTRUM HANDLOWO-USŁUGOWE
„DOJLIDY” S.P. ☎(085) 740-77-01.**

LOKALE do wynajęcia- Mońki. ☎0-509-549-177.

POKÓJ paniem, centrum. ☎(085)746-02-79.

NAUKA

www.profesja.edu.pl

PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
2 LETNIE I ROCZNE
POLICEALNE SZKOŁY
LO DLA DOROSŁYCH

NAJLEPSZA OFERTA
POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI
PN-EN ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY
ZAWODOWE CITY&GUILDS

UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ
STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY
INTERNET GRATIS

KINO, TEATR, BASEN ZNIŻKI
ZAŚW. ZUS, WKU
OPIEKA MEDYCZNA

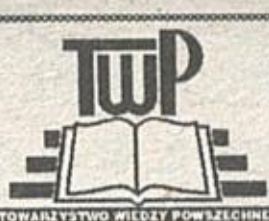
ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNĘTRZ
I KRAJOBRAZU, ARTETERAPIA, BANKOWOŚĆ, BHP,
BUDOWNICTWO, DIETETYKA, DZIENNIKARSTWO, EKONOMIA,
FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSY I RACHUNKOWOŚĆ,
FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA,
HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA
I TELEKOMUNIKACJA, INFORMATYKA, INSTRUKTOR REKREACJI
RUCHOWEJ, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIENI,

KELNER-BARMAN, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING,
MASAŻ, OCHRONA OSÓB I MIENIA, OCHRONA ŚRODOWISKA,
OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA, PILOT WYCIECZEK, PLASTYKA,
POMOC FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY,
PSYCHOLOGIA BIZNESU I REKLAMY,
PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA,
SEKRETARKA-ASYSTENTKA, SPEDYTOR,
STUDIUJĄC PAŹNOKACIA: MANIKURYSTKA-PEDIKURYSTKA,
TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, URZĄDZENIA
AUDIOWIZUALNE, WIZAZ, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI,

**Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31**

**Z TYM KUPONEM DO 20.06
BEZ WPISOWEGO**

**„COBRA“ ELITARNA SZKOŁA
OCHRONY KSZTAŁCI W ZAWODZIE:
TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB
I MIENIA. GWARANTUJEMY PRACĘ.
ZATRUDNIAMY W CZASIE NAUKI.
WPISOWE 40ZŁ. CZESNE OD 140 ZŁ.
WWW.COBR.A.EU.PL BIAŁYSTOK:
(085)741-41-22, 0502-486-416.**



**Towarzystwo Wiedzy
Powszechnej
prowadzi**

> Policealne Studium Zawodowe

przygotowujące do zawodu technika

- administracji
- agrobiznesu
- archiwisty
- bhp
- ekonomisty
- handlowca
- informatyka
- obsługi turystycznej
- organizacji reklamy
- prac biurowych

> Technikum Ekonomiczne

> Liceum Ogólnokształcące

PROMOCYJNE CENY KURSÓW, UBEZPIECZENIE NNW

PIERWSZY SEMESTR NAUKI ZA DARMO!!!

ul. Warszawska 2, 15-063 Białystok
tel. 74-35-106, 74-35-705
www.twp.bialystok.pl

AGROBIZNES, gastronomia, hotelarstwo, informatyka, turystyka -na naukę zaprasza Studium - Kraszewskiego 33. ☎(085)732-42-16.

Szkoła Zarządzania i Biznesu
www.pwg.bialystok.pl
email:biuro@pwg.bialystok.pl
Białystok, Bema 105, 085 744-08-34

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE

1-roczone
- administracja

- ekonomia

- handlowiec

- turystyka i hotelarstwo

- żywienie zbiorowe i dietetyka

2-letnie
technik BHP (1,5-roczone), finanse i rachunkowość,
żywienie dietetyka, kucharz, kelner, opiekun osoby
niepełnosprawnej, w domu pomocy społecznej,
opiekunka dziecięca i środowiskowa.

NASZE ATUTY?
10 LAT NA RYNKU... SAME NAJ...

**ANGLISTYKA. GERMANISTYKA.
EKONOMIA (DZIENNE. ZAOCZNE)**

**- WYŻSZA SZKOŁA WSPÓŁPRACY
MIĘDZYNARODOWEJ I REGIONALNEJ:**

**BIELSK PODLASKI. ☎(085)833-14-25.
WWW.WSWMIR.EDU.PL**

ARCHIWISTA, ekonomista - zaocznie;
liceum ogólnokształcące dla dorosłych,
ul. Bohaterów Monte Cassino 25,
☎(085) 745-13-73 0504-211-182.

BUDOWLANE: Zawodowa, Technikum, Policealna.
☎(085)7-419-753, ☎0606-758-757.

**LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
ZAOCZNE, BIELSK PODLASKI,
UL. WOJSKA POLSKIEGO 17,
☎(085) 730-23-57.**

**LICEUM Ogólnokształcące Zaoczne
- zaprasza, Białystok, ul. Brukowa 2,
(085)742-04-69, www.spo.edu.pl**

LICEUM Zaoczne PEGAZ zaprasza. Białystok,
Stołeczna 21. ☎(085)719-34-26, ☎744-61-98,
0609-852-721.

POLICEALNA SOPOCKA SZKOŁA INFORMATYKI
ogłasza nabór do Studium Informatyki w
Białymstoku. W programie bezpłatne autoryzowane
szkolenia Microsoft. Informacje: ☎(085)744-76-
10. www.bialystok.eduportal.pl

POLICEALNA Szkoła Fotografii, Korespondencyjne
LO - zapisy. ☎(085)654-19-60.

POLICEALNA Szkoła Informatyki - Zaprasza
(bezpłatne szkolenia- certyfikaty Microsoft)
Białystok, ul. Brukowa 2,
(085)742-04-69, www.spo.edu.pl

POLICEALNE Studium Farmaceutyczne- nauka
poza godzinami pracy, bez ograniczeń wieku.
W Łomży: ☎(0-86)216-42-61; w Bielsku Podlaskim:
☎(0-85)833-26-70, 8.00-15.00, 730-00-77, po
15.00. www.szkoly.stopkapers.com.pl

SZKOŁA Pracowników Ochrony. Zaprasza.
Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69,
www.spo.edu.pl

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. ☎(0-85)732-
76-85.

TURYSTYKA

*****BELGIA!** czwartek, piątek, poniedziałek -
Sprinter, video. Borowik. ☎(085)661-37-78,
☎0604-355-395.

*****MAXIM** sobota, niedziela -Belgia, Niemcy,
Holandia -klimatyzacja, DVD. ☎(085)662-16-00,
☎0608-835-822.

****SOBOTA** wieczorem, niedziela Belgia, Niemcy.
DVD. ☎(085)747-43-75.

***PONIEDZIAŁEK**, wtorek, sobota -Belgia, sprinter,
DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

***SOBOTA** -Belgia, Holandia, Niemcy. Sprinterem,
DVD, klima. ☎(085)739-41-79, ☎0606-379-966.

BELGIA- czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-
13-26.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-
36-27.

BELGIA -czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA- niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA, Niemcy, Elk, Grajewo, piątek, klimatyzacja.
☎0-505-188-557, (0-87)619-76-25.

DOM jednorodzinny, 3-pokojowy, kuchnia, łazienka.
Całość 130,-/doba, pokój 20,-/doba. Las, jezioro,
okoloce Suwałk ☎0600-127-164

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób.
☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY -niedziela. ☎(086)219-10-65.

NIEMCY, Bruksela -sobota, niedziela, sprinter.
☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

PENSJONAT Kukle, wypoczynek, imprezy,
konferencje. ☎(0-87)516-52-95, 0604-
190-168, 0604-108-111.

USA, Kanada. ☎0-505-589-722.

USA; loteria wizowa, pośrednictwo wizowe,
doradztwo; ☎(085) 741-70-74; www.usainfo.pl

MATRYMONIALNE

BIURO „ORIENT“ zaprasza. ☎(085)742-72-73,
☎0604-633-840.

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-
167-379.

BIURO Matrymonialne. ☎(087)567-55-06, ☎0502-
82-32-08.

ZWIERZĘTA

LABRADORKI czarne 3-miesięczne. ☎(0-86)272-
49-62, ☎0-605-880-193.

OWCZARKI niemieckie, kaukaskie, zaszczepione.
☎(0-87)566-66-51.

SPRZEDAM dwumiesięczne szczeniaki Shih-Tuz.
☎(086)215-05-88, 0503-765-119.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki
rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-
609.

YORKI 8-tygodniowe suczki -sprzedam. ☎(085)653-
24-70, 0694-460-897.

YORKI. ☎(085)661-65-66, 0502-762-529.

FUNDUSZE UNIJNE; tel. ☎(085) 741-70-74;
www.mtz.pl

KUPIMY zadłużone spółki. ☎0-507-400-401, ☎0-
501-289-115.

INFOLINIA AIGO:
0 801 80 88 88

AiGO
pożyczka

Remont?
Wakacje? Zakupy?

**pożyczki
gotówkowe**

Białystok, ul. Piękna 2
Elk, ul. Słowackiego 15b
Łomża, ul. Dworna 8
Suwałki, ul. Kościuski 67

PROWADZISZ działalność gospodarczą? Płać
mniejszy ZUS. ☎0-694-147-490.

SPRZEDAM 2 ha żwirowni k.Łomży. ☎0-604-
963-556.

KREDYTY

***CHROBRY** -Dobry Kredyt, Białystok. ☎(085)744-
38-88, Łapy ☎(085)814-22-55, Wysokie
Mazowieckie ☎(086)477-13-32.

C-360, stan dobry, beczkowóz 4.000 do remontu.
☎0-663-213-546.

CIĄGNIK C-330. Kętrzyn, ☎(089)751-43-11.

CIĄGNIK C-360-3P, 13.000 zł. ☎0-693-030-681.

CIĄGNIK MF 90 KM i MF 70 KM, stan bardzo dobry, pilnie. ☎0-607-504-548, ☎0-607-504-567.

FOLIA do sianokiszonki Silotite, belgijska, oryginalna, 197 zł netto. Nawozy, duży wybór. Hurt-detal. Liteximp, Prostki, Dworcowa 2.
☎(0-87)611-20-33, ☎0-602-660-216.

FOLIA do sianokiszonki. ☎0604-81-86-53.

JAGNIĘTA, owce, tryki rasy PON, BOM, warmińsko-mazurskie. ☎0-509-866-411.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS” Poznań.
☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE HODOWLANE WYSOKO CIELNE: HOLANDIA, NIEMCY, DANIA, BELGIA, KRAJOWE. SPRZEDAŻ RATALNA! P.H. „KONRAD”, ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (086)215-11-15.

JAŁÓWKI hodowlane wysoko cielne, 4.000 zł. ☎(0-86)476-01-80.

JĘCZMIEN z dostawą, 380 zł/t. ☎0-601-894-103.

JUGOSŁAWIAŃSKA PRP1 sprzedam: ☎(086)473-83-34.

K-150 (Kirowiec). ☎0660-710-256, ☎(0-87)523-43-98.

KNURKI hodowlane, 550,-. ☎0607-047-540.

KOPACZKĘ ciągnikową. ☎0501-134-622.

KURKI Jaminy. ☎(0-87)641-30-77.

MASKA, błotniki C-360 idealne. ☎0696-175-006.

MATY dla bydła tel.0602-322-883.

MATY stomilowskie na płótnie. ☎(0-86)477-10-27.

MACZKA RYBNA 65%, 55%, 35%. TEL. (085)650-35-80, 0605-545-344.

MLYNEK Bąk, tanio. Raczk, ☎(0-87)568-55-09 po 18.00.

OPONY używane rolnicze z importu. Ciechanów, ☎(0-23)672-96-09, ☎0-607-039-466, ☎0-601-512-777.

PHU Gama Wysokie Mazowieckie: schładzalniki, dojarki. Montaż. Serwis. ☎(086)275-36-66. ☎0502-633-639.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówek mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy.
☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PRASA kostkująca Welger. ☎(086)475-28-72.

PRASĘ belującą do słomy. ☎(0-87)641-31-64.

PRASY belujące, ZETOR-y z importu. ☎(086)217-56-00.

PRASY, kombajny, ciągniki inne ☎(087)644-93-42, ☎0889-174-707

PSZENICĘ, kukurydzę, mieszanek -możliwość transportu. ☎(085)684-40-41, ☎0509-323-918.

PSZENŻYTO, ☎(087)516-35-36

SIANOKISZONKA belowana 100 szt. 40 zł/szt. ☎(0-86)273-65-82, wieczorem.

SPROWADZAMY części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy ciągniki, maszyny rolnicze. Grzybowscy, Sejny.
☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM ziemię w okolicach Białegostoku. ☎710-80-16.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojzdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

SZNUREK- promocja, tel.0604-16-99-38.

URSUS 1614 (1987), stan bdb. ☎(086)274-50-45.

URSUS 902 (1983), stan bdb., cena do uzgodnienia. ☎(086)2160-949, po 18.00; Łomża.

DOM POGRZEBOWY

tel. 675-26-22
ul. Nowogrodzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYN, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK

PUNKT USŁUGOWY:
ul. Siankiewicza 44, tel. 743-54-69

A.J. Matowicy

DOM
POGRZEBOWY
ul. Zabia 11
tel. 65-24-911, 65-15-848
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA
CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice
pogrzebowe
* kwiatarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

DOM POGRZEBOWY

tel. 675-26-22
ul. Nowogrodzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYN, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK

PUNKT USŁUGOWY:
ul. Siankiewicza 44, tel. 743-54-69

S. Wierzbicki

DOM
POGRZEBOWY

Jesteśmy do Państwa dyspozycji
przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwiamy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafie, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zleca.

Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

UŻYWANE CIĄGNIKI URSUS ZETOR, KOMBAJNY ZBOŻOWE (50 szt.) CLASS, FERGUSON, VOLVO, FAHR, FORTSHRITT, ZIEMNIACZANE, PRASY KOSTKUJĄCE, ZWIJAJĄCE, PŁYGI OVERUM, KVERNELAND, TALERZÓWKI HYDRAULICZNE, WAŁY CEMBRIDZA, AGREGATY UPRAWOWO-SIEWNE, KULTYWATORY, PRZASNYSZ, ☎0-692-999-007.

WIRÓWKĘ do miodu, ruszta dla trzody. ☎(086)272-59-09.

ZBIORNIK do mleka 1400 litry Alfa Laval (2001) ☎(086)472-08-53. ☎0600-31-77-21.

ZBIORNIK mleka 440 litrów, 3.700 zł. ☎(0-87)642-58-69.

ZBIORNIKI 500-6.000 litrów, orkany do kukurydzy, ciągniki, ☎(087)423-01-92, ☎0504-25-28-39.

ZETOR 7245 +tur (1990); 6245, 7045, 5211, 9245T, John Deere 3140, 2040, Kombajny Zbożowe (duży wybór).
☎0505-975-221.

ZIEMIĘ orną -okolice Sokółki. ☎(085)732-25-47.

RÓŻNE

KUPIĘ

DREWNO opałowe, liściaste. ☎0-602-797-035, ☎(085)718-50-96 po 20.00.

DREWNO opałowe, papierówka. ☎0691-519-021.

KUPIĘ las (do wycinki). ☎(086)47-42-470.

LAS. ☎0502-368-651.

OLCHA, brzoza, osika. ☎0502-368-651.

OLCHĘ oraz iglaste dłuższe ☎(087)566-62-93

POJEMNIK na szambo min. 6 msześć. ☎0509-180-560.

PRZYJMĘ gruz, 50 zł/kamaz. ☎0-500-330-681.

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651.

TOPOLE, osikę. ☎0-692-763-419.

TUNER Wizji, Cyfry. ☎0507-058-437.

WIEKSZĄ ilość topoli. ☎0604-52-98-24, (085)650-19-87.

SPRZEDAM

BARAKOWÓZ sprzedam. ☎0609-260-321.

DESKI różne suche, ☎0602-344-428.

DREWNO opałowe kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0607-832-874.

DREWNO opałowe z dowozem ☎0604-345-683

DUBELTÓWKĘ BOCK IŻ 27 E kaliber 16x70; sztucer z lunetą podświetlana kaliber 7x62 stan bardzo dobry. ☎0697-755-776. Ostrołęka.

GARAŻ blaszak okazynie. ☎0602-898-175.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GARAŻE blaszane promocyjne ceny. Transport, montaż- gratis! Raty! ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

KEBABY, gyross, grille. Tanio. Tel. 0508-260-904.

KRAKTOREK -kosiarka ogrodnicza z przyczepką, silnik 12KM. Używany 3 sezony, 3.600,-. ☎0503-464-075.

PIANINO niemieckie. ☎(0-86)271-68-05.

PRZYZEPY i domki kampingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.

PSZENŻYTO, owies beztuskowy, 30-35 zł/q. ☎0-601-583-188.

ROŚLINY wodne najtaniej. ☎0507-534-213.

SIATKA ogrodzeniowa -produkcja. ☎(085)868-37-47.

SPRZEDAM Rimbów. ☎0605-230-656.

SPRZEDAM rusztowania elewacyjne. ☎0-501-427-699.

STÓŁ wibracyjny 2x1 m; ☎(087)563-81-11 po 15.00.

SUKNIA ślubna -biała. ☎743-52-64.

SUKNIĘ ślubną -pilnie, tanio. ☎0606-833-911, (085)719-16-37.

SZTACHETY na zamówienie, drewno opałowe (różne), dowóz, Grajewo. ☎(0-86)272-67-77.

WYPOSAŻENIE sklepu spożywczego. ☎(0-87)567-93-87.

ZBIORNIK na szambo 60.000 litrów. ☎(087)566-78-97.

INNE

WRÓŻKA ELLENI- tarot, zdejmowanie kłutw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

ZLECĘ wywóz ziemi, gruzu. ☎0500-306-776.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzyńska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

GINEKOLOG - specjalista. ☎0504-627-763.

GINEKOLOG. 0-692-756-414.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucie (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatry, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo.
☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRY CHOROZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU, CAŁODOBOWO). ESPERAL (CHIRURG). PODLESNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35, 0502-445-555.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

DERMATOLOG ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(85)745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torczych i progresywnych) i szkielek okularowych. Płynny pielęgnacyjny. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

URODA

TRANSPLANTACJA WŁOSÓW
BEZPŁATNE KONSULTACJE,
BIAŁYSTOK. INFOLINIA:
0-801-321-370, GSM: 0-609-202-229,
WWW.MEDICALHAIR.PL

INNE

*LECZENIE prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

*RZUĆ PALENIE, ☎(085)744-97-97.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. Św. Rocha 10, lok. 202, ☎(085) 744-97-97.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)21-43-88.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze nowe: ☎0501-546-151.

KOPARKA błotniak, 1,5 msześć. ☎(0-87)621-44-44.

KOPARKA S-801, Grajewo. ☎(0-86)272-26-37, ☎0-505-027-228.

KOPARKO-ŁADOWARKA Forschritt (niemka) na chodzie, 10.000 zł. Grajewo, ☎(0-86)272-85-62.

OBRABIARKI metalu różne. ☎0602-369-784.

OKAZJA! Zageszczarki, ubijaki, gilotyny, agregaty nowe, używane. ☎0604-708-420.

MATERIAŁY BUDOWLANE

KUPIĘ

KUPIĘ stodoły lub inny duży obiekt z bala do przeniesienia. ☎0602-363-281, ☎(085)744-75-64.

SPRZEDAM

CEOWNIK 240 1,7 zł., wiata 10x40. ☎0605-956-425.

PRODUCENT kafi, Białystok -Ignatki. ☎0-601-564-351.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsolle, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komisy, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k/Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utreht. ☎0501-515-836.

TYNKARSKIE

TYNKI GIPSOWE, ELEWACJE. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717.

TYNKI. ☎(0-85)719-34-53 po 18:00, 0502-061-299.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0606-949-446.

BUDOWA domów, obór, udojny, tynki, posadzki. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, więźby dachowe, pokrycie dachów. ☎0602-777-760.

BUDOWA od podstaw pod klucz, remonty, glazura, terakota, panele, regipsy, dachy. ☎0697-173-261.

BUDOWLE konstrukcyjne, budowa domów, więźby, stolarstwo. ☎(0-85)710-88-59.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

POSADZKI agregatem. ☎(087)562-42-22, ☎0509-173-540.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

REGIPSY, szpachlowanie, malowanie. ☎(086)278-53-34.

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

ROBOTY ogólnobudowlane, więzby, krycie dachów. ☎(085)718-67-63, ☎0880-287-306.

SIDING podsufitka. ☎(085)651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie. ☎0-501-379-276, ☎(0-85)650-52-40.

SZPACHLOWANIE, malowanie, glazura, terakota, podbitka dachowa. ☎0600-123-957.

TYNKI agregatem. ☎0502-053-516.

UKŁADANIE schodów, parkietów, paneli. ☎(0-85)685-81-14, 0698-057-365, 0660-781-865.

UKŁADANIE, cyklinowanie podłóg. ☎(0-87)566-63-83.

WYKOPY koparkami (stawy), wrywanie karcz. ☎(086)216-35-79, ☎0602-520-783.

WYKOPY, pogłębianie stawów koparkami linowymi. ☎(0-86)272-26-37, ☎0-505-027-228.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV, ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90, UL. MALMEDA 17.

ZLEĆ ułożenie dużej ilości klinkieru. ☎0-608-422-075.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet. ☎0502-773-368.

ALARMY, sprzedaż, montaż. ☎(0-85)654-56-78.

HYDRAULICZNE

CEZAR-kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe, sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)747-43-34, 0600-875-879.

ANTENY

ANTENY, montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

MEBLE KUCHENNE SZAFY NA WYMIAR -PRODUCENT, EKSPOZYCJA KAWALE- RYJSKA 22A, RÓG PUŁASKIEGO. WWW.MEBLUM.FRIKO.PL

MEBLE KUCHENNE SZAFY NA WYMIAR -PRODUCENT, EKSPOZYCJA KAWALE- RYJSKA 22A, RÓG PUŁASKIEGO. WWW.MEBLUM.FRIKO.PL, ☎(085)742-02-35.

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

NAPRAWA pralek, lodówek, zamrażarek, inne; również w terenie. ☎(0-85)743-18-47, 0606-342-131.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmasz.

PRALKI, lodówka-zamrażarki. ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO, doświadczenie, tanio. ☎0506-036-456.

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

PRZEPROWADZKI - usługi transportowe, tanio. ☎0606-716-555, (0-85)653-83-82.

REMONTY

ELEWACJE, docieplenia, prace wykończeniowe. ☎0507-688-201.

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

MALOWANIE, szpachlowanie, Białystok. ☎0888-859-506.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody; raty. ☎(0-85)654-39-54.

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56.

WSZYSTKO z metalu stal nierdzewna, kowalstwo, www.metplast.com.pl. ☎(0-85)663-28-89.

KLIMATYZACJA

****KLIMATYZACJA OD 1990 ZŁ NETTO Z MONTAZEM, MIG, ☎(085)662-67-67, ELK, (087)610-44-29, ŁOMŻA - dealer - PRZEMKO : (086)216-90-50.**

***KLI-WENT** klimatyzacja, wentylacja, TANIO. ☎(086)218-59-90.

WWW.TERMITECH.COM.PL

TRANSPORT

AUTOHOL. ☎0698-620-257, ☎(085)732-94-76.

BARDZO tanio Mercedesem Vito 3-osobowy +ładunek. ☎0604-090-589.

BUS osobowo-transportowy, (klima) -zagranica, Okęcie, inne. ☎0609-182-654.

CIĘŻAROWY do 23 t +HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

PRZEWÓZ 7-osobowym VAN-em: 60 gr./km. ☎0608-661-247, (086)217-55-31.

PRZEWÓZ osób, rzeczy, laweta, kraj, zagranica. ☎0602-423-529.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181.

NAWODNIENIA, ogrody. ☎(0-85)652-58-51, ☎0-509-556-684.

POMNIKI granitowe, najtaniej, Łomża, Sikorskiego 221. ☎(0-86)279-12-38, 0880-771-929.

PRZYWIOZĘ drewno opałowe, od 45 zł/mp. ☎(0-85)745-44-78, 0603-266-179.

SZAMBO- wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

UMOCNIENIE stawów, rowów wykonam. Sprzedam faszynę, paliki. ☎0600-326-282.

USA -pomogę wyjechać. Łomża, ☎0510-306-774.

USŁUGI geodezyjne Bielsk Podlaski wyruszy, podziały, inwentaryzacje, obsługa inwestycji. ☎(0-85)730-83-75, ☎0-608-375-438.

ZŁOM wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. (0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

NAPRAWA ciągników, maszyn rolniczych u klienta. ☎0506-769-582.

SPROWADZAM na zamówienie hale udojowe i inne maszyny rolnicze, konkurencyjne ceny. ☎0880-502-414, +49173-783-0068.

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie 120x120, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze Zetory 8045, 1045, 8540 i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

DJ Mariusz, imprezy okolicznościowe, profesjonalny sprzęt. ☎0663-087-102.

ZESPÓŁ, tanio, profesjonalnie. ☎0692-379-366.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

DO pracy w gospodarstwie agroturystycznym - mężczyźni. ☎(085)710-87-60.

TYNKARZY gipsowych. ☎0509-927-234, ☎(085)710-14-02.

ZATRUDNIĘ kobietę w sklepie motoryzacyjnym. Wymagana znajomość obsługi komputera. Łomża. Tel. 0607-288-835.

ZATRUDNIĘ W GOSPODARSTWIE ROLNYM. ☎0609-712-554.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

HONDA CIVIC, model 1998, bardzo dobry - 18.500 zł. ☎(086)218-20-89, 0503-92-90-79.

MERCEDES (1991), w całości lub na części. ☎0601-481-026.

RENAULT thalia, (2004), gaz. ☎0661-539-567, (085)715-33-01.

SEAT IBIZA 1.9TDI 2004 12TYS. KM SREBRNY MET. KLIMATYZACJA, GARAŻOWANY, STAN IDEALNY 43 TYS. ZŁ. ☎0506-399-765

SEAT toledo, (2000), + gaz. ☎0661-539-567, (085)715-33-01.

WARTBURG 1.3 w całości lub na części, Jurowce. ☎(0-85)710-40-21, ☎0-510-649-292.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIĘ dom z działką do 30.000 w okolicy Białegostoku (max 20-30 km). ☎654-14-53.

ZDECYDOWANIE bezpośrednio 2-pokojowe, cegła, Nowe Miasto. ☎0501-081-323.

SPRZEDAM

DZIAŁKI rekreacyjne 400m. od jeziora Tajno k. Rajgrodu, 12-18 zł/mkw. ☎(0-86)272-49-46, ☎0-508-895-936.

KSIEŻYNO - pracownica. ☎0695-428-408.

WYNAJMĘ

DO wynajęcia dwupokojowe mieszkanie w Warszawie, tel. 0604-570-499.

GRAJEWO, Strazacka, lokal 100 mkw. ☎0-604-350-076.

TURYSTYKA

DO wynajęcia 2 pokoje z oddzielnym wejściem, aneksem kuchennym, łazienka. ☎(0-87)516-55-69.

ZWIERZĘTA

BOOKERKI sprzedam. ☎(085)732-60-62.

RODOWODOWE szczeniata owczarka niemieckiego. ☎(0-86)272-83-37.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

BELARKA: 14.800,-. ☎0602-74-78-55.

KOMBAJN Anna (1996), garażowany, 15.000 zł. ☎0-607-202-322.

KOMBAJN zbożowy Bizon Z056 rok budowy 1989; 1100 MHT. ☎(086)217-62-43.

KURCZĘTA nioski, niedrogo, Grajewo. ☎(0-86)272-21-70.

ŁOSZKI hodowlane pbz, wbp. Knury krzyżówkowe ras mięsnych. ☎(087)644-63-26.

OPRYSKIWACZ 650 l; 12-metrowy. ☎0602-74-78-55.

PRZYCZEPA do sianokoszonki Menegle; głębogryzarkę 2,5 m, tel. 0602-286-321.

SIEWNIK do zboża Zbębosz. Tel. 0501-973-657.

RÓŻNE

SPRZEDAM

BARAKOWÓZ sprzedam. ☎0609-260-321.

ZBIORNIK na szambo, 8.000 litrów. ☎744-48-69.

USŁUGI

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302.

DACHY

KONSTRUKCJE i krycie dachów. ☎(0-85)715-43-21.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

LIMUZyna Wynajem. ☎0508-076-763.

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE
do Gazety Współczesnej

SMS-em

Z KAŻDEGO MIEJSCA • W KAŻDEJ CHWILI

MAKSIMUM WYGODY!

Jak zlecić ogłoszenie?

Trzeba wpisać w treści SMS-a:
gw kod rubryki treść ogłoszenia
i wysłać na numer 7940

Po wysłaniu sms-a otrzymasz sms-a zwrotnego z akceptacją przyjęcia ogłoszenia
W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy.
Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia
Treść ogłoszenia maksymalnie 160 znaków,
Cena SMS: 9 zł netto = 10,98 zł (z VAT-em).

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS

- | | | |
|----------------------------|--------------------------|--------------------------------|
| 01 Automoto/kupię | 11 Praca/zatrudnię | 20 Weterynaria |
| 02 Automoto/sprzedam | 12 Usługi/budowa, remont | 21 Zwierzęta |
| 03 Automoto/naprawy | 13 Usługi/transport | 22 Różne/kupię |
| 04 Automoto/autolarmy | 14 Usługi/inne | 23 Różne/sprzedam |
| 05 Automoto/inne | 15 Turystyka | 24 Różne/inne |
| 06 Nieruchomości/kupię | 16 Rolnictwo/kupię | 25 Komputery/kupię |
| 07 Nieruchomości/sprzedam | 17 Rolnictwo/sprzedam | 26 Komputery/sprzedam |
| 08 Nieruchomości/wynajmę | 18 Zdrowie | 27 Maszyny/urządzenia/kupię |
| 09 Nieruchomości/poszukuję | 19 Nauka | 28 Maszyny/urządzenia/sprzedam |
| | | 29 Biznes |



INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY" BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Sułkowska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia

publikacji ogłoszeń i reklam, wystawiania faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena:

telefon:

Cena zawiera podatek VAT.

Ilość publikacji

dane klienta:

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

adres, kod pocztowy:

☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

- Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 7818800090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193, z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
- Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
- Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
- Ogłoszenia za 8 zł i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
- W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę	PRACA	AUTO MOTO	ZAKUPY
☐ UBEZPIECZENIA	☐ zatrudnię	☐ kupię	☐ hurtownie
☐ NAUKA	☐ szukam pracy	☐ sprzedam	

Chcesz poznać swoich sąsiadów – zajdź do amfiteatru!

Po białorusku czyli jak?

■ BIAŁYSTOK. Koncerty zespołów białoruskich z Białostoczczyzny i Białorusi oraz kiermasz twórczości ludowej z udziałem twórców z Polski i Białorusi – to tylko niektóre propozycje przygotowane na tegoroczne Święto Kultury Białoruskiej. Impreza organizowana przez Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne rozpocznie się 19 czerwca (sobota) o godz. 15.00 w amfiteatrze miejskim.

Święto Kultury Białoruskiej obchodzone jest w Białymstoku już od wielu lat. Głównym celem tej cyklicznej imprezy jest krzewienie kultury najliczniejszej na Podlasiu mniejszości narodowej. Takie spotkania dają możliwość poznania ich kultury szczególnie przez ludzi młodych.

W sobotę można będzie przyjść i posłuchać utworów wykonywa-

nych przez zespoły ludowe (choć nie tylko). Będzie też kiermasz książek organizowany przez Centrum Prasy i Książki Narodów Słowiańskich w Warszawie z udziałem autorów. To dobra okazja, żeby porozmawiać z nimi o ich twórczości. Nie zabraknie też płyt CD i kaset z białoruskimi piosenkami.

Nieodłącznym elementem obchodów Święta Kultury Białoruskiej jest prezentacja twórczości ludowej z udziałem twórców – zarówno mieszkających w Polsce, jak i na Białorusi. Na stoiskach można będzie obejrzeć i kupić wyroby rękodzielnicze.

Na scenie amfiteatru miejskiego wystąpią między innymi laureaci szkolnego konkursu „Piosenka Białoruska” oraz zespół „Laleczki” z Obuchowa na Białorusi. Wstęp na festyn jest wolny.

(ap)

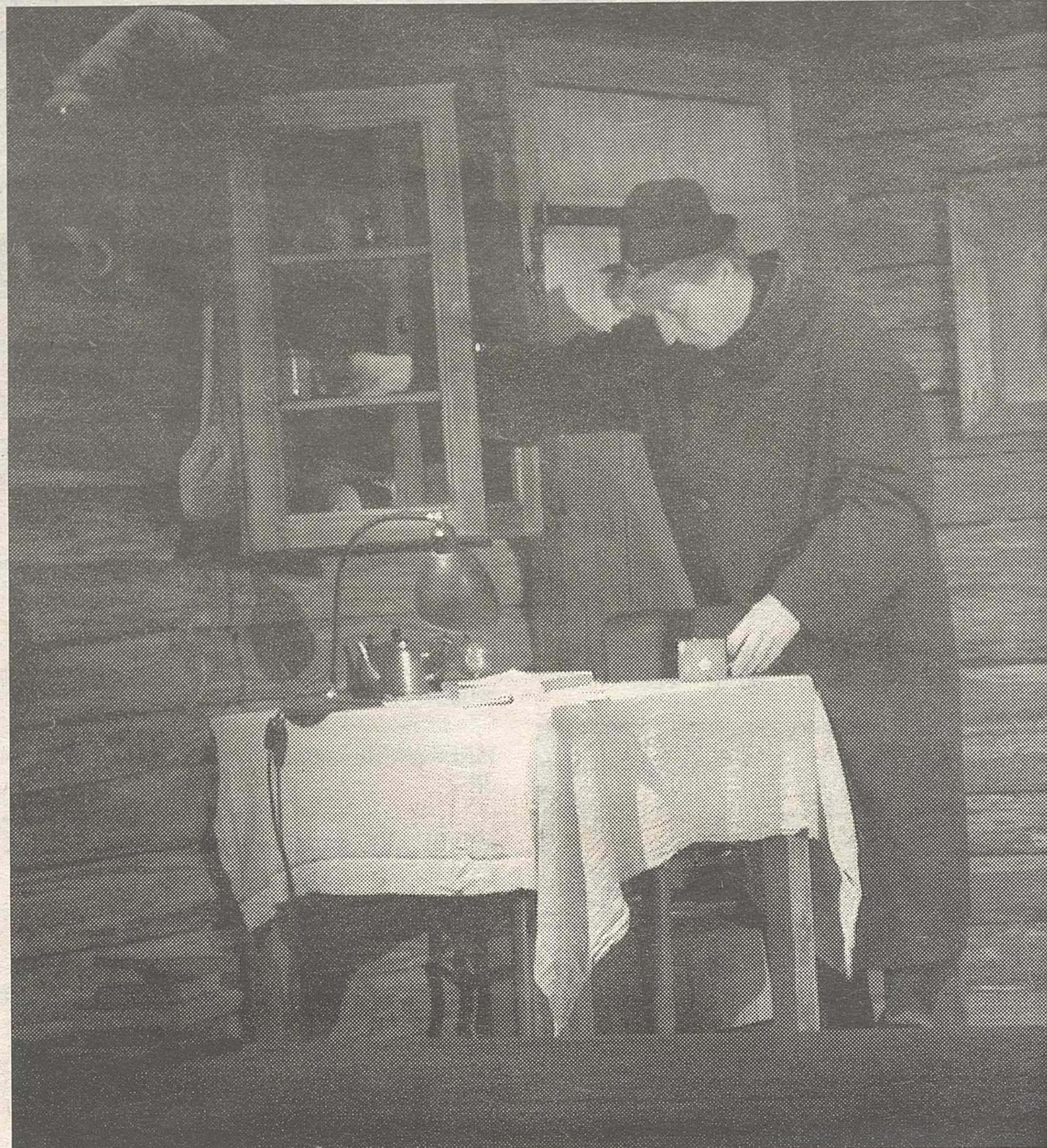
Tym razem białostockie teatry zapraszają najmłodszych

W krainie magii i... Deszczowców

■ BIAŁYSTOK. Kilka dni przed końcem sezonu białostockie teatry postanowiły zaprosić na widownię dzieci i przygotowały dla nich aż dwie premiery. Będzie na czym się bawić – nie tylko do końca czerwca, ale także po wakacjach, obie sztuki mają być bowiem grane także w kolejnym roku szkolnym.

Pan Huczek, główny bohater spektaklu granego w Białostockim Teatrze Lalek, bardziej przypomina trolla niż człowieka. Ten małutki czarodziej straszy dzieci w nocy – a robi to pomimo tego, że sam się boi! Kiedy udaje mu się zaprzyjaźnić z dwójką dzieci, jego życie się zmienia. W jaki sposób? O tym trzeba przekonać się osobiście. Spektakl już jest grany w BTL-u, choć oficjalną premierę zapowiedziano na niedzielę.

– „Pan Huczek” to opowieść o innej, mniej znanej stronie każdego z nas – mówi Ewa Sokół-Malesza, reżyser spektaklu. – Na scenie pojawią się lalki, ale i aktorzy, a całość będzie opowiadaniem z pogranicza baśni i rzeczywistości.



Pan Huczek najpierw straszy dzieci, ale potem się z nimi zaprzyjaźnia

FOT. B. MALESZEWSKA

Widowiskowy pokaz w białostockich Spodkach Capoeira: walka i taniec

■ BIAŁYSTOK. Walka, muzyka i taniec – to wszystko łączy w sobie capoeira. Ta niezwykła sztuka walki została stworzona na przełomie XVIII i XIX wieku przez niewolników brazylijskich. Przetrwiała do dziś, a dowodem na to są pokazy capoeiry, które będzie można oglądać w piątek w białostockich Spodkach. Impreza rozpocznie się o godz. 19.00.

Capoeira spośród innych sztuk walki wyróżnia się dynamizmem i taneczną płynnością. Niewiele jest statycznych pozycji, dużo natomiast zamasywanych kopnięć i podcięć. Ciosów przeciwnika nigdy się nie blokuje, zamiast tego capoeira oferuje wiele uników i przejęć.

Historia tej sztuki walki sięga czasów kolonialnych, kiedy to ówczesna Brazylia była portugalską kolonią. Portugalczycy sprowadzali na statkach afrykańskich niewolników, aby ci pracowali na plantacjach trzciny cukrowej. Wraz z niewolnikami do Brazylii trafiła ich kultura, religia, zwyczaje i rytuały, z których narodziła się później capoeira. Ponieważ niewolni-

kom nie można było walczyć, swoją sztukę walki ukryli w tańcu. Niczego nie podejrzewający nadzorcy nie zabraniali im tańczyć. Capoeira, z pewnością dlatego, że jest sztuką stworzoną przez niewolników (zainspirowaną rytuałami tańcami plemion afrykańskich) poszukuje wartości bazujących na szacunku i wolności.

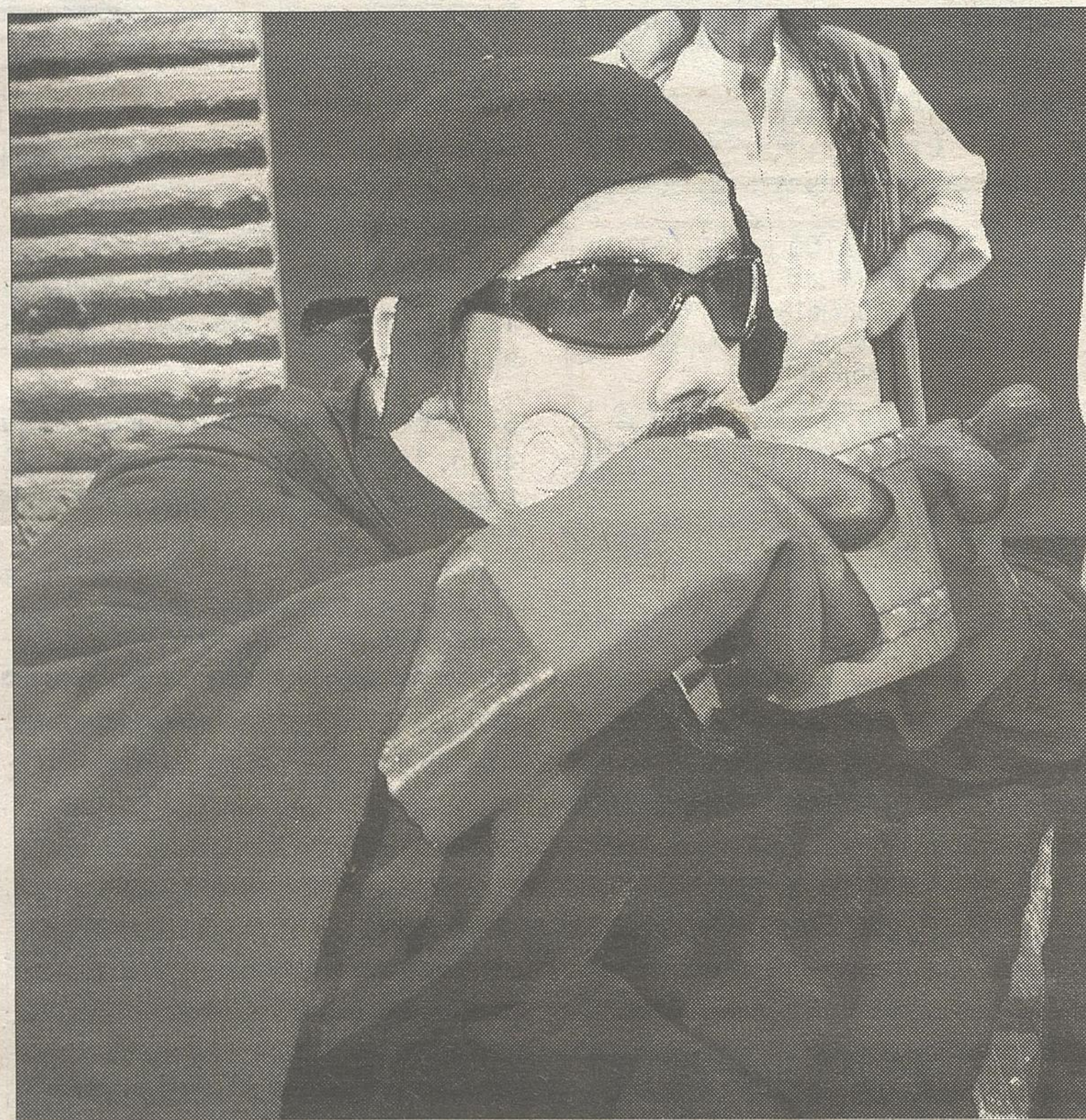
W piątek w białostockich Spodkach grupa Abada Capoeira wykona widowiskowy pokaz, któremu będzie towarzyszyć śpiew oraz muzyka grana również przez członków tej grupy na tradycyjnych instrumentach.

Osoby, które przybędą na spotkanie, będą mogły skorzystać z bezpłatnej nauki gry na instrumentach (np. na bębnie) oraz zapoznać się z fascynującą historią i filozofią capoeiry.

– Zachęcam wszystkich do skorzystania z tej propozycji. Te widowiskowe pokazy są naprawdę interesujące i atrakcyjne plastycznie – mówi Leszek Grzegorzczak z białostockich Spodków.

Wstęp na imprezę jest bezpłatny.

(ap)



Tajemniczy Don Pedro będzie śledził Baltazara Gąbkę i jego przyjaciół

FOT. B. MALESZEWSKA

Podróż z Baltazarem

Teatr Dramatyczny zaprasza najmłodszych, ale i tych nieco starszych, na „Porwanie Baltazara Gąbki”. Rodzice na pewno pamiętają popularne dobranocki o przygodach zabawnego profesora Gąbki i jego przyjaciół: Smoka Wawelskiego, Księcia Kraka i kucharza, znanego jako Bartolinnia Bartłomiej herbu Zielona Pietruszka. Tym razem cała grupa wyruszy do groźnej Krainy Deszczowców, by odbić Baltazara Gąbkę (w tej roli Bernard Maciej Bania) z rąk złych ludzi.

– To opowieść drogi, bohaterowie cały czas się przemieszczają i to właśnie było najtrudniejsze do przeniesienia na scenę – wyjaśnia Krystyna Krupska-Wysoka, reżyser spektaklu. – Dlatego na dużym ekranie, umieszczonym z tyłu sceny, pojawiać się będą tła do poszczególnych scen.

Widzowie mogą się poczuć zaskoczeni, gdy zobaczą zdjęcia z Krainy Deszczowców. Bo rozpoznają na nich... Nie, tego nie zdradzę, zobaczcie Państwo sami.

(ka)

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 17 czerwca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30, 12.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45. 5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Miłka Malzahn; 5.35 Dlaczego w trawie piskczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień jak żaden inny, prow. Wojciech Kujalowiec; 9.30 Dlaczego w trawie piskczy, gawęda Simony Kossak; 11.15 Reportaż – z cyklu Nasi w Ameryce – American dream – polski dream, rep. Agnieszki Kamińskiej; 11.55 Europa od środka; 13.10 W domu najlepiej, prowadzi Iza Serafin; 14.15 Poradnik językowy – Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 15.15 Ale jazda – spot kierowców, prow. Wł. Filipowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piskczy, gawęda Simony Kossak; 16.00 Fakty i Muzyka – wydanie po-

łudniowe, prow. Włodzimierz Filipowicz; 17.05 Zestaw głośno mówiący, prow. Barbara Maj i Andrzej Ryczkowski; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Marka Zabrockiego; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Dorota Sokółowska; 19.30 Reportaż – z cyklu Nasi w Ameryce – American dream – polski dream, rep. Agnieszki Kamińskiej; 20.15 Kram z książkami, aud. Doroty Sokółowskiej; 21.30 Muzyczna strefa Nadgraniczna, aud. Sławka Sawczuka; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.45 Instytut Badania Rzeczywistości /powt./; 23.55 Europa od środka.

Sobota, 18 czerwca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Wiesław Szy-

mański; 5.35 Dlaczego w trawie piskczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Tramp – magazyn ekologiczny, prowadzi Aneta Galaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piskczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Instytut Badania Rzeczywistości; 10.30 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.10 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujalowiec; 17.40 Koncert życzeń; 18.05 Paździelnia pieśni, aud. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 18.45 Duchowe spotkania, opr. ks. Mikołaja Ostapczuka; 20.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK, prow. Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.30 Instytut Badania Rzeczywistości /powt./.

Niedziela, 19 czerwca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00. 5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicz; 6.05 A to ciekawe, aud. Janusza Papaja /powt./; 6.30 Poczłówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00

DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Ruty Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Mikołaja Ostapczuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Eugeniusza Ryżyka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Włodzimierza Prochowicza; 9.15 Muza, prow. Olga Gordiejew; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – Historia pewnego nawrócenia, rep. Agnieszki Kamińskiej; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 541; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapisnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielną lekkość bytu, prow. Wojciech Kujalowiec; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 541 /powt./; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kulański; 20.05 Wszystkie strony świata; 21.05 Bach & Roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokółowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA” –

prezentuje (piątek) Krzysztof Polubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERA na co dzień” – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujalowiec; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnal Białegostoku. Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akadera – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Dąrzek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skróty i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party” – prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

Grabie, miody i „amerykańska automata do wiązania krawata”

Trzynasty, na Jana

■ **Białystok.** „Z przywileju królewskiego danego Roku Pańskiego 1749, staraniem Imię Pana Jana Klemensa Branickiego”, choć tym razem raczej staraniem Działu Etnografii Muzeum Podlaskiego, w niedzielę w godz. 10-14 na dziedzińcach wokół Ratusza po raz trzynasty odbywać się będzie Jarmark na Jana.

Udział w tegorocznym jarmarku zapowiedzieli kilkudziesięciu rękodzielniczków z Podlasia i ościennych regionów: wytwórcy przedmiotów z drewna, słomy i wikliny, garncarze, kowale, rymarze, tkacze itp. Będą wiosenne miody, wiejskie pieczywo, litewskie kindziuki.

– Nie zabraknie też tradycyjnych jarmarkowych atrakcji: słomianych „afrykańskich” kapełusz z miejscowości Koziegłowy, „amerykańskiej automaty do wi-



Jarmark na Jana to już coroczna białostocka tradycja

FOT. A. ZGIEŁ

zania krawatów” i wielu innych przedmiotów – mówi kierownik Działu Etnografii Wojciech Kowalczyk. – Atmosferę jarmar-

kową podgrzewać będą: Zabłudowski Kwartet Akordeonowy i Edward Malinowski na harmonii pedałowej. (a)

KRÓTKO

■ **BIAŁYSTOK.** Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury, ul. Kilińskiego 8, tel. 732-86-52, przyjmuje już zapisy instruktorów i nauczycieli plastyki, jak również amatorów i twórców ludowych, na wakacyjne warsztaty. Garncarskie odbywać się będą w Czarnej Wsi Kościelnej, w dniach 20-29 lipca, a Ogólnopolskie Warsztaty Malarskie, ph. „Ochrona ginącej przyrody poprzez sztukę” – w Serwach, od 16 do 26 sierpnia.

(a)

■ **BIAŁYSTOK.** Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury zaprasza na wieczór wspomnień Ryszarda

Riedla, który odbędzie się 19 czerwca (niedziela) w białostockich Spodkach. Wystąpią Marcin Skucz, Krzysztof Gregorkiewicz. Wieczór poprowadzi Leszek Grzegorzczak. Wstęp 5 zł.

(ap)

■ **CHOROSZCZ.** Piknik na św. Jana odbędzie się w niedzielę w Choroszczu. Rozpocznie się o godz. 13.30. Organizatorzy zaplanowali wiele konkursów i koncertów, m.in. w wykonaniu dziecięcego zespołu pieśni i tańca „Podlasiaczki”.

(ap)

■ **UHOWO.** Na Sobótkę zaprasza Wiejski Dom Kultury w Uhowie.

W programie występy zespołów oraz inscenizacja obrzędowa z pokazem walk słowiańskich. Będzie też tradycyjne puszczanie wianków, a na koniec dyskoteka „Świętojańska”.

(ap)

■ **BIAŁYSTOK.** Festynem osiedlowym „Żegnaj szkoło, witajcie wakacje” rozpocznie się cykl imprez przy ul. Kozłowej, które odbędą się w dniach 22 i 23 czerwca. W programie również występy zespołów muzycznych, skoki na eurobandzi, pokazy przygotowane przez straż pożarną.

(ap)

Będziemy się mogli spotkać ze sławnymi rodakami!

Powrót białostoczan

■ **BIAŁYSTOK.** Kayah zaśpiewa dla mieszkańców Białegostoku już na początku obchodów dni tego miasta, które w tym roku będą przebiegać pod hasłem „Białostoczanie na Dni Białegostoku”.

Jedną z atrakcji będzie spotkanie białostoczan po latach, na które przybędzie nie tylko Kayah, wywodząca się z Białegostoku, ale też inne sławne osoby pochodzące z naszego miasta: m.in. modelka Agnieszka Maciąg i aktorka Anna Romantowska. Spotkanie odbędzie się już 24 czerwca.

Warto też wspomnieć o nietypowym spektaklu – „Szachy” według Jana Kochanowskiego. W niedzielę, 26 czerwca, o godz. 19.30

w ramach „Dnia muzyki i tańca dworskiego” zaprezentują go tancerze baletu dworskiego Ardena Sole z Krakowa. Pokaz odbędzie się na dziedzińcu Pałacu Branickich.

Tego samego dnia zaraz po pokazie odbędzie się projekcja filmu „Policmajster Tagajew” z Norą Ney. Film będzie można obejrzeć na Plantach, a ekran, na którym będzie wyświetlany, ma mieć wymiary 7 na 12 metrów. Nieżyjąca już aktorka występująca w tym filmie – Nora Ney – urodziła się we wsi Sielachowskie na Podlasiu.

Kto by przypuszczał, że aż tyle sław wywodzi się z naszego miasta?

(ap)

Zakończenie sezonu filharmonii i 100-lecie katedry

Msza – z serca do serc

■ **BIAŁYSTOK.** „Z serca – niech znowu do serc powraca” – napisał Ludwig van Beethoven na partyturze Mszy uroczystej (Missa solemnis D-dur op. 123), którą uznał za „najbardziej udany produkt swego ducha”. To największe dzieło instrumentalno-wokalne kompozytora, wybrane na zakończenie sezonu artystycznego Filharmonii Białostockiej, wpisało się też w program obchodów jubileuszu 100-lecia Bazyliki Katedralnej. Usłyszemy je w tej świątyni w piątek o godz. 20.

Mszę zamierzał napisać Beethoven na uroczystość mianowania swego arcyksięcia Rudolfa Habsburga na arcybiskupa. Powstało

dzieło, jakiego nie było od czasu Mszy h-moll Bacha. Beethoven zakończył je dopiero po czterech latach pracy, w roku 1822. Określane jest też jako jego dziesiąta symfonia: mimo podziału mszy zgodnego z liturgicznym tekstem i tradycyjnego wykonawstwa, koncepcja całości jest na wskroś symfoniczna.

Utwór wykona Orkiestra FB pod dyrykcją Marcina Natęcz-Niesiołowskiego, chóry: Białostocki Kameralny i Akademicki „Harmonia” z Cieszyńska oraz znakomici soliści. Bilety w cenie 10 zł nabyć można w przedsionku bazyliki przed koncertem.

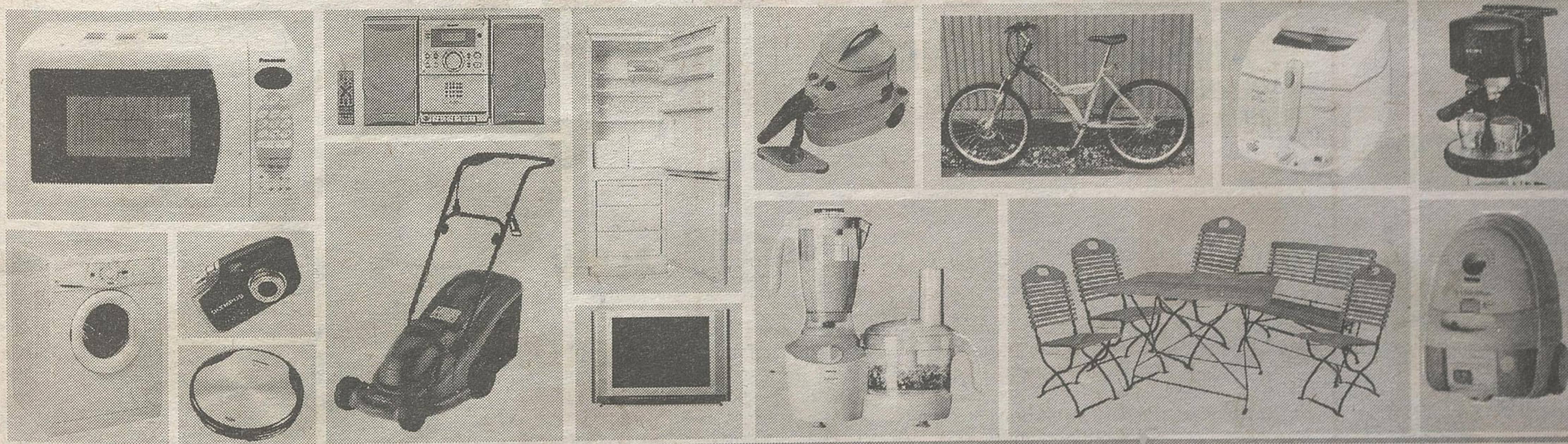
(a)

GRAJ W ZIELONE

Już w poniedziałek 20 czerwca

DRUGA KARTA DO GRY!

Specjalnie dla Czytelników Gazety Współczesnej



NIE PRZEGAP!

Do wygrania atrakcyjne nagrody rzeczowe, prawie 400 nagród pieniężnych, nagroda główna

15000 złotych



– dziennik regionalny. Wydawca: WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA sp. z o.o. Adres: 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193; Infolinia – dyżur redakcyjny 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) Redakcja tel. 748 74 74, fax 748 74 73, Dział Miejski tel. 748 74 62, Zarząd tel. 748 74 00, fax 748 74 01; Biuro Ogłoszeń tel. 748 74 31, 748 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; e-mail web@wspolczesna.pl Internet http://www.wspolczesna.pl

Konto: 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. Druk: SPP „Pogoń” w Białymstoku.

ZARZĄD „KRESY BO”: Prezes Joanna Pilcicka, Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny Konrad Kruszczyński – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; REDAKCJA: Sekretariat Redakcji – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; e-mail: studio@wspolczesna.pl – Sekretarz Redakcji Jarosław Jabłoński, Z-ca Sekretarza Redakcji: Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji tel. 748 74 50 – kierownik Stanisław Dobrowolski; Dział Magazynu tel. 748 74 58 – kierownik Agnieszka Tyszkiewicz; Dział Miejski tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – kierownik Zbigniew Golebiewski; Dział Ekonomiczny tel. 748 74 53, 748 74 54 – kierownik Donata Zmiejko; Dział Sportowy tel. 748 74 80, 748 74 81 – kierownik Mariusz Klimaszewski; Studio Komputerowe tel. 748 74 78; Korekta tel. 748 74 79; ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierny, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Pocobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Miklaszewicz, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokółski, Ewa Szejder, Aleksandra Szyk-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; Elk tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – kierownik Magdalena Hirsztritt; Giżycko tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; Grajewo tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum wicza 122; Hajnówka tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; Łomża tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – kierownik Ewa Szejder; Mońki tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; Olsztyn tel. (089) 542 67 80; Ostrołęka tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatawa 5a/7b – kierownik Maciej Sulima; Sokółka tel. (085) 711-20-18; Suwałki tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – kierownik Tomasz Kubaszewski.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 30, tel./fax 748 74 32; KRAMIK tel. 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN 0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Karol – człowiek, który został Papieżem”, „Lawstorant” i „Autostopem przez galaktykę”. Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW”, ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 osobiście, z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW”.

(dona)

Lawstorant

■ **BIAŁYSTOK „POKÓJ”**. Bogdan Jaworski – tytułowy Lawstorant, to drobny oszust utrzymujący się z naciągania kobiet. Po wyjściu z więzienia planuje kolejne oszustwo. Razem z przyjaciółmi Fraglesem i Dzieciakiem zakłada fikcyjną spółkę „Makro”, by zamawiać u producentów towary na tzw. przedłużony okres płatności i sprzedawać je paserowi za pół ceny. Niespodziewanie dla siebie Lawstorant zakochuje się w wzajemnością w pięknej dyrektor banku w Lubawie,

co tylko komplikuje sprawy. Do akcji wkracza bowiem mafia, domagając się od Lawstoranta połowy wpływów z firmy oraz wyłudzenia 4 mln zł kredytu od pani dyrektor...

Lawstorant. Polska, 2004. Reż. Mikołaj Haremski. Wyk. Zbigniew Buczkowski, Michał Wiśniewski.



REPERTUAR KIN

„POKÓJ” (tel. 742-38-82) – (piątek) „Gwiezdne Wojny cz. III: Zemsta Sithów”, godz. 12.15, 20.30, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Roboty”, godz. 10.30, 15.00, 16.45, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „Autostopem przez Galaktykę”, godz. 16.15, 18.30, 21.45, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Obłęd”, godz. 14.30, 18.15, 20.00, bilet w cenie: 14 zł; (sobota) „Gwiezdne Wojny cz. III: Zemsta Sithów”, godz. 15.30, 20.30; „Roboty”, godz. 11.30, 13.15, 15.00, 16.45; „Autostopem przez Galaktykę”, godz. 13.30, 18.30, 21.45; „Obłęd”, godz. 18.15, 20.00; (niedziela) „Gwiezdne Wojny cz. III: Zemsta Sithów”, godz. 15.30, 20.30; „Roboty”, godz. 11.30, 13.15, 15.00, 16.45; „Autostopem przez Galaktykę”, godz. 13.30, 18.30, 21.45; „Obłęd”, godz. 18.15, 20.00.

„TON” (tel. 743-53-82) – „Karol. Człowiek, który został Papieżem” (Włochy/Polska, l. 12, dubbing, czas trwania: 164 min), bilety w cenie: 13 i 16 zł, zniżki dla grup zorganizowanych, piątek, sobota, niedziela, godz. 8.15, 11.15, 14.15, 17.15, 20.15.

„FORUM” (tel. 742-23-70) – „XXX 2: Następny Poziom”, piątek, sobota, niedziela, godz. 16.15, 18.15, 20.15, bilety w cenie: 12 i 14 zł.

„SYRENA” (tel. 744-58-96) – (piątek) „Zakochany anioł”, godz. 16.15, 20.30, bilety w cenie: 12 i 14 zł; „Gwiezdne Wojny cz. III”, godz. 18.00, bilety w cenie: 12 i 14 zł; sobota, niedziela) „Gwiezdne Wojny cz. III”, godz. 13.45, 18.00; „Zakochany anioł”, godz. 16.15, 20.30.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM
Bielsk Podlaski „Znicz” – brak repertuaru.
Białowieża „Zubr” – „Sahara” (USA, l. 15), sobota, niedziela.

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – brak repertuaru.

Hajnówka – „PitBull” (Polska, l. 15), piątek, sobota, niedziela; „Opowieść o zbawicielu” (WB/Kanada, b.o.), piątek, sobota, niedziela.

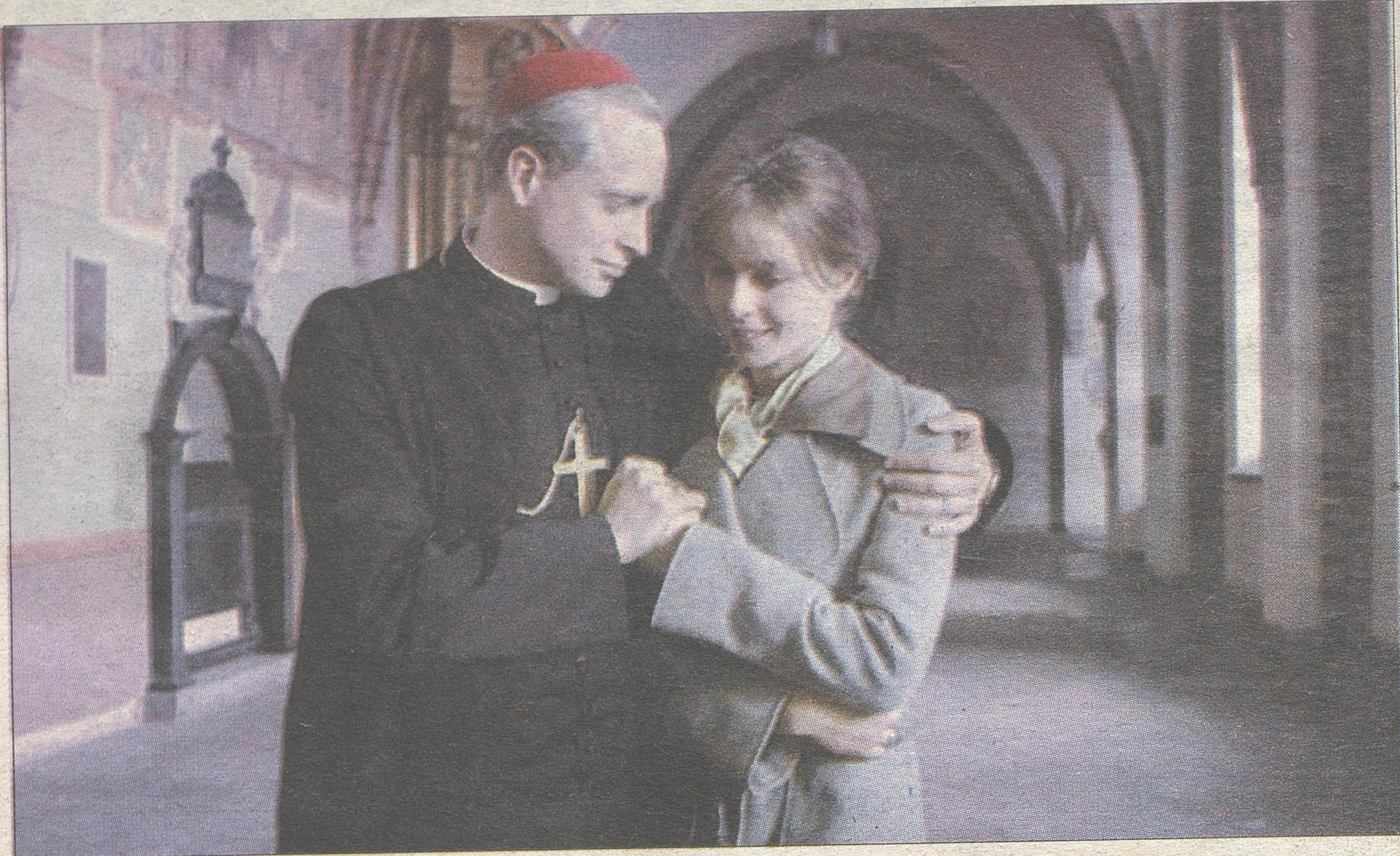
Łapy Dom Kultury – „Gwiezdne Wojny cz. III” (USA, l. 12), piątek, sobota, niedziela.

Łosice Dom Kultury – brak seansów.

Międzyrzec Podlaski „Sława” – „13. Dzielnica” (Francja, l. 15), piątek, sobota, niedziela; „Przygody lisa Urwisa”, sobota, niedziela.

Sokółka „Sokół” – „Zebra z klasą” (USA, b.o.), piątek, sobota, niedziela.

Karol – człowiek który został Papieżem



■ **BIAŁYSTOK „TON”**. Akcja filmu rozpoczyna się w 1939 roku, gdy wojska niemieckie dokonują inwazji na Polskę. Pod nazistowską okupacją młody student Uniwersytetu Jagiellońskiego, świadek aresztowania wykładowców tej uczelni i szargania ludzkiego prawa do zachowania własnej tożsamości, dochodzi do wniosku, że powinien powstrzymać się od walki zbrojnej, a poświęcić się raczej chronieniu duchowego dziedzictwa narodu. W czasie wojny traci najbliższych: ojca, przyjaciół i kolegów. Karol Wojtyła stara się, aby w tym dotkniętym złem świecie, dawać świadectwo ludzkich i reli-

gijnych wartości opartych na miłości Boga. Po wojnie Wojtyła już jako ksiądz, a następnie jako biskup w szczególny sposób interesuje się światem ludzi pracy, zjednując sobie ich bezinteresowną, pełną prostoty miłością i rzeczywistym świadectwem wiary. W ten sposób staje się niedocenianym, lecz niebezpiecznym przeciwnikiem komunistów.

Reżyser Giacomo Battiato: „Wydarzenia i postaci przedstawione na ekranie są prawdziwe, jednak pozwoliłem sobie je udratyzować (...). Mając świadomość wielkości swego bohatera, do pracy przystąpiłem z całą pokorą, jaka wzrastała

we mnie w trakcie poznawania życia przyszłego Papieża...”

Karol – człowiek, który został Papieżem. Polska, Francja, Włochy, Kanada, Niemcy, 2005. Reż. Giacomo Battiato. Wyk. Piotr Adamczyk, Olgierd Łukaszewicz.



R E K L A M A

MARKETY BUDOWLANE

Białystok, ul. Ks. J. Popiełuszki 117
tel. (085) 66 37 931

Białystok, ul. 27 Lipca 26/1
tel. (085) 675 06 24

Białystok, ul. Ryska 1
tel. (085) 748 21 82

BUDUJĄCA WSPÓŁPRACA



BENMAR

MUROWANY SUKCES

Śnieżka

Max
TRWAŁE KOLORY

cena brutto
31
31⁵⁰



AKRYLOWA FARBA EMULSYJNA DO MALOWANIA WNĘTRZ
- maksymalna biel
- maksymalna ochrona ścian
- maksymalne krycie
- maksymalna satysfakcja

ŚNIEŻKA MAX
5L. CENA 49⁹⁰

WANNA "FINLANDIA"
NAROŻNA, AKRYLOWA, BIAŁA,
PRAWA LUB LEWA

cena brutto
140 x 95 CM
439⁰⁰



Piramida
OBUDOWA DO WANNY
"FINLANDIA" 149⁰⁰

STELAŻ DO WANNY
CENA 49⁰⁰

*wanna i zlew + bateria dostępne tylko w markecie przy ul. Popiełuszki

ZLEW + BATERIA

cena brutto
169⁰⁰



ZESTAW: ZLEW MINI SET SATYNA,
GŁADKI + BATERIA ZLEWOMYWAKOWA
TAGA, CHROM

deante

Farby, lakiery, kleje, chemia budowlana, mat. budowlane, armatura sanitarna,
panele, drzwi, art. wyposażenia wnętrz.

HURTOWNIA BUDOWLANA - Białystok ul. Serwisowa 12, tel. (085) 663 79 10

Losy rodziny Mostowiaków na ekranie telewizyjnym śledzi 10 milionów. Trudno nawet powiedzieć, na czym polega fenomen tego serialu. Próbował odpowiedzieć na to pytanie nasz dziennikarz, który gościł na planie. A nie był sam. Towarzyszyli mu zwycięzcy naszego konkursu. Co słychać u Mostowiaków i jak przebiegało spotkanie z bohaterami serialu

- str. X-XI

SYNA NIE ODDAM! WNUKA NIE DAMY!

Najpierw była piękna miłość, potem wielkie rozczarowanie. Teraz jest wojna o dziecko. 28-letni ojciec zapewnia, że syna nie odda, do tej pory się nim zajmował. On i jego rodzice. 17-letnia matka mieszka kilka kilometrów dalej ze swoimi rodzicami. Za nią przemawia wyrok sądu przyznający jej opiekę nad dzieckiem. Patrząc w puste łóżeczko czeka dnia, kiedy zgodnie z wyrokiem sądu będzie mogła dziecko zabrać do siebie. Dwuletni chłopczyk nawet nie wie, jaki bój toczą o niego rodzice i dziadkowie.

- str. VI

Toksyczna **szkoła** **w skłóconej** **gminie**

Trudno powiedzieć co skłoniło nastolatkę do tak drastycznej decyzji jak zamach na własne życie. Może znienawidzona lekcja religii? Może warunki panujące w szkole w Starych Juchach? Może kłopoty rodzinne. Jedno jest pewne – dramat dziewczyny jest tylko elementem niezdrowej sytuacji, jaka panuje w tej miejscowości. Szefowa gminy popadła w konflikt z szefową szkoły, a mieszkańcy tylko w tych politycznych kategoriach oceniają rzeczywistość

- str. V

Policjanci **pomylili drzwi**

A ta pomyłka przyprawiła niemal o zawał sześćdziesięciodwuletnią kobietę. Myślała, że to napad. Tymczasem oni zrobili obławę na dilerów narkotyków. Tylko coś im się pomieszało i zaatakowali Bogu ducha winną sąsiadkę. Potem przeprosili. Problem w tym, że kobieta boi się pozostać sama we własnym domu

- str. VIII

Miejsce pamięci **na polu** **biwakowym**

A nie powinno tam być. Problem w tym, że kupiec działki rekreacyjnej nad jeziorem Serwy nabył ją wraz z mogiłą pomordowanych. Twierdzi przy tym, że na mapach geodezyjnych grobu ofiar ostatniej wojny nie ma. Odmiennego zdania są kombatancki i rodziny, które nie mogą zapalić znicza.

- str. VII



PARADA RÓWNOŚCI

Warszawska Parada Równości okazała się manifestacją nierówności. Konkretnie pokazała jaką przepaść dzieli Młodzież Wszechpolską od reszty społeczeństwa. Żeby było jasne - choć nie jestem za eksponowaniem homoseksualizmu, to do samych gejów i lesbijek nic nie mam i nie widzę problemu w tym, że są i żyją wśród nas. Dopóki nie wchodzić innym w drogę, są nastawieni pokojowo i pilnują własnego podwórka - niech normalnie żyją i niech maszerują. Do policji też nic nie mam. Choć teoretycznie nie powinni ochraniać nielegalnego marszu, to przy zagrożeniu bezpieczeństwa manifestantów, decyzja o ochronie była słuszną. Natomiast Młodzież Wszechpolska po raz kolejny udowodniła, że nie posiada in-

nych argumentów ponad przemoc i agresję, a ich wzorem są najwyraźniej stadionowi kibole. Mam wręcz wrażenie, że ci młodzi ludzie szukają tylko pretekstu, żeby się wyżyć i dać upust swej nienawiści. W tym całym zamieszaniu jedynie oni zastosowali przemoc, jedynie oni przekroczyli granicę prywatności i naruszyli prawa obywatelskie innych. I tak jak oni nie tolerują ludzi innych ras oraz innej orientacji, tak samo w państwie prawa nie powinno być miejsca dla nich. Równość jest bowiem przynależna dla tych, którzy respektują prawa innych ludzi. Młodzież Wszechpolska poza ładną nazwą nie reprezentuje jak na razie niczego pozytywnego, tak jak politycy, którzy się tymi młodymi ludźmi wysługują. Można śmiało powiedzieć - intelektualni zboczeńcy.

Jacek Janowicz

MOIM ZDANIEM

Histeria pomyłek

Nie wyobrażam sobie przerażenia tej kobiety, mieszkanki Grajewu, do której wieczorem zaczęli dobijać się policjanci. Wierzę, że była przestraszona. Wierzę, że sądziła, iż nadchodzi ją bandyta, a nie policjanci. I domyślałam się, że nie uśmiechnęła się widząc, jak jeden drugiemu mówi, że weszli nie w te drzwi. POLICJANCI POMYLILI DRZWI i przestraszyli spokojnych mieszkańców. Może ich usprawiedliwiać fakt, że szukali groźnego przestępcy, ale dlaczego zrobili tak marne rozpoznanie? To kpina, absurd i wstyd.

Absurdem jest też sytuacja w Starych Juchach. Młoda dziewczyna, uczennica gimnazjum wysłała sygnały, że jest w dramatycznej sytuacji. W końcu tyka tabletki w obecności przyjaciółki. Na szczęście wezwane w czas pogotowie ratuje jej życie. My o tym piszemy, nikt nie chce z nami rozmawiać. I to my dziennikarze jesteśmy winni tej sytuacji! Wszyscy mają pretensje. Nagłośniliśmy problem. Po co? Trzeba było siedzieć cicho! A przy okazji, ale tak zupełnie przy okazji dowiadujemy się, że w tej miejscowości ciekawe rzeczy się dzieją. Do wyborów na stanowisko wójta gminy startowała pani dyrektor i obecna wójt. Wiele osób, jeśli nie większość, problemy w gminie, w szkole i w psychice gimnazjalistki upatruje w owym konflikcie między paniami. Dziewczyna w TOKSYCZNEJ SZKOLE W SKŁÓCONEJ GMINIE próbuje popełnić samobójstwo, a reszta to bagatelizuje, bo ważniejszy jest konflikt dwóch bab. I wszystko z niego wynika!

Na konflikcie też zbudowane są relacje dwóch rodzin w pobliżu Ciechanowca. Zaczęło się pięknie od miłości. Może niekoniecznie legalnej, ale zawsze. Potem dziewczyna urodziła dziecko, a chłopak zabrał ją do siebie. Potem już było coraz gorzej. Teraz jest niemal wojna. NIE ODDAM SYNA, NIE DAMY WNUKA mówią obie strony. I tylko dziecko nie wie, że stało się przedmiotem sporu.

Na szczęście można oderwać się od rzeczywistości i zasiąść przed telewizorem, by zobaczyć, co słychać u Mostowiaków. A może ten serial tak nas interesuje, że naśladuje życie i jego pułapki. MAGIA „M JAK MIŁOŚĆ” działa na niejednego z naszych czytelników, a tylko nieliczni mogli pojechać na plan filmowy i poznać głównych bohaterów ulubionego serialu. Dowiedzieli się przy tym, co zdarzy się w kilku kolejnych odcinkach. Zakończenia jednak nie znają. Okazuje się, że i aktorzy występujący w tym serialu nie wiedzą, co będzie za kilka tygodni. Nie wie nikt, co się wydarzy. Jak w życiu.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

W Publicznym Szpitalu Klinicznym wybuchła w poniedziałek afera. Docent Tomasz H. kierownik kliniki kardiologii za operację założenia by-passów wziął 5 tysięcy złotych. Nie wiedział, że była to łapówka kontrolowana. Wręczyła ją córka pacjenta, który leżał w szpitalu. Zanim lekarz został zatrzymany przez policję, zrobił jeszcze przy asyście policjantów zabieg wszczepienia by-passów. Był jedynym chirurgiem w szpitalu, który mógł to zrobić. Po operacji został przewieziony do Policji Izby Zatrzymań. Prokuratura zwróciła się do sądu z wnioskiem o areszt tymczasowy. Sąd go nie uwzględnił. Zastosował wobec podejrzanego tylko zakaz opuszczania kraju.

LIPSK

Mieszkaniec Rogożyna Nowego skarży się na szefa posterunku policji w Lipsku, że go dotkliwie pobił. Obwiniany policjant wszystkiemu zaprzecza, twierdzi, że mężczyzna sam się okaleczył. Sprawa zaczęła się od tego, że siedemdziesięcioletniemu mieszkańcowi Rogożyna Nowego daleki krewny nie chciał oddać długu. Mężczyzna powiadomił policję, ale dowiedział się, że nie będzie dochodzenia, a on sam może skierować sprawę do sądu. Poszedł na posterunek, by wziąć zaświadczenie o odmowie wszczęcia postępowania. I tu miało dojść do pobicia. Teraz sprawę bada augustowska prokuratura.

BIAŁOBRZEGI

Zespół Szkół w Białobrzegach im. Ignacego Prądzyńskiego obchodził święto szkoły. Z tej okazji trzydzieści osób z rodziny Prądzyńskich przyjechało na obchody szkoły. Goście pozostawili po sobie wiele pamiątek związanych z patronem szkoły. Prze-

kazali m.in. drzewo genealogiczne Prądzyńskich oraz medale i odznaczenia generała. Przy okazji poznali też Augustów, w którym ich pradziad ponad 180 lat temu stworzył dzieło swojego życia - Kanał Augustowski.

SEJNY

Anna Kuprianiuk z grupy teatralnej „Mały Amulet” z Białegostku została uznana za najlepszą aktorkę zakończonego w niedzielę XIV Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Dzieci i Młodzieży „Baltic-Satelid 2005”. Jury sejneńskiej imprezy oceniło najlepiej młodą odtwórczynię nagradzając ją dyplomem. Jednocześnie dziecięce jury uznało spektakl „Myszy” grupy teatralnej „Mały Amulet” za najlepszy i nagrodziło Złotym Sejneńskim Turem.

PISZ

Ciało 23-letniego żołnierza znalazł rolnik w beli siana na swoim polu. Wszystko wskazuje na to, że w piątkowy wieczór żołnierz pojechał na przepustkę do rodziny. Odwiedził miejscowy bar, ale nie doszedł do domu, tylko zasnął na polu, w stogu świeżo skoszonej trawy. Około 22.00 właściciel pola belował siano. On i kierowca maszyny nic nie zauważyli. Dopiero następnego dnia rano rolnik zauważył, że z jednej beli wystaje część ubrania. Powiadomił policję. Po rozcięciu beli okazało się, że było tam ciało młodego mężczyzny. Okoliczności tragedii bada piska policja.

BIAŁYSTOK

Piotr Zaręba, radny Sejmiku Województwa Podlaskiego z ramienia Ligi Polskich Rodzin zbierał podpisy poparcia dla swojej partii podczas wpisywania swoim studentom zaliczenia. Studenci Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku wszyscy zdali egzamin z finansów publicznych. Zgłosili się więc w niedzielę

Posel niezrzeszony Zbigniew Nowak wystąpił w koszulce z napisem Kaczyński... przestępca? To tylko małe urozmałcenie w obradach Sejmu. Trudno jednak dociec, o co chodziło posłowi. Być może koszulka ma wszystko wyjaśnić.

po wpis do indeksu. Doktor wpisywał zaliczenia indywidualnie komunikując jednocześnie, że ma ze sobą listę poparcia dla Ligi Polskich Rodzin i każdy może ją podpisać biorąc zaliczenie. Większość poparła Ligę obawiając się obniżenia oceny. Po publikacjach w prasie Piotr Zaręba stracił posadę w Wyższej Szkole Ekonomicznej.

GRAJEWO

Policjanci wtargnęli do mieszkania 62-letniej kobiety. Szukali dilerów narkotyków. Później okazało się, że pomylili drzwi. Była dziewiąta wieczorem, gdy kobieta usłyszała walenie do drzwi. Twierdzi, że gdy otworzyła na wezwanie „policja”, została przygnieciona drzwiami. Bała się raczej, że to napad a nie policja. Wówczas jeden powiedział do drugiego, że to nie te drzwi, a poszukiwany mieszka obok. Następnego dnia komendant grajewskiej policji przeprosił kobietę za zakłócenie porządku. Kobięcie przeprosiny nie wystarczą. Jest chora, powinna unikać stresu i nie czuje się bezpiecznie we własnym mieszkaniu.

ŁOMŻA

Od sześciu lat Halina Kowalczyk walczy o zwrot mieszkania. W 1999 r. komornik wykonał eksmisję, mimo że kobieta uregulowała wcześniej zaległości w czynszu. Została przeniesiona do lokalu zastępczego. Kobięcie groziła eksmisją orzeczoną przez sąd rejonowy. Jednak już 1997 r. spłaciła zadłużenie, co potwierdza pismem do komornika ówczesny zastępca dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Fakt spłaty zadłużenia potwierdził też sąd, ale trzy miesiące później orzekł, że to nie

wystarczy i nie rozpatrzył wniosku o uchylenie eksmisji. Kobieta złożyła podanie o nowe mieszkanie, ale szans na jego otrzymanie nie ma. Od 1994 r. w kolejce czeka 60 rodzin.

GIŻYCKO

Około godz. 23. policjanci znaleźli pijanego 14-latkę. Leżał na ławce w parku w centrum miasta. Wezwali pogotowie. Okazało się, że chłopak miał w wydychanym powietrzu ponad 1,8 promila alkoholu. Rodzice nie wiedzieli, co się z nim działo, bo wyszedł z domu o 17.00 mówiąc, że idzie do kolegi. Policjanci ustalają, skąd chłopak miał alkohol.

BOCKI

Kto ma naprawić szkody wyrażone przez pracowników melioracji - zastanawia się Wiesław Osmólski, mieszkaniec wsi Bystre. Pracownicy melioracji kilka lat temu podczas budowy wodociągu naruszyli system drenacyjny. Teraz woda przebiega na pole. Po deszczu nie ma szans, by na nie wjechać. Część zbiorów rokrocznie idzie na zmarowanie. Okazuje się, że istniałe szkody powinien naprawić inwestor, czyli gmina. Wójt gminy Bocki Stanisław Derehajt tłumaczy, że takimi sprawami zajmują się spółki wodne, ale obiecuje, że zainteresuje się problemem rolników z miejscowości Bystre.

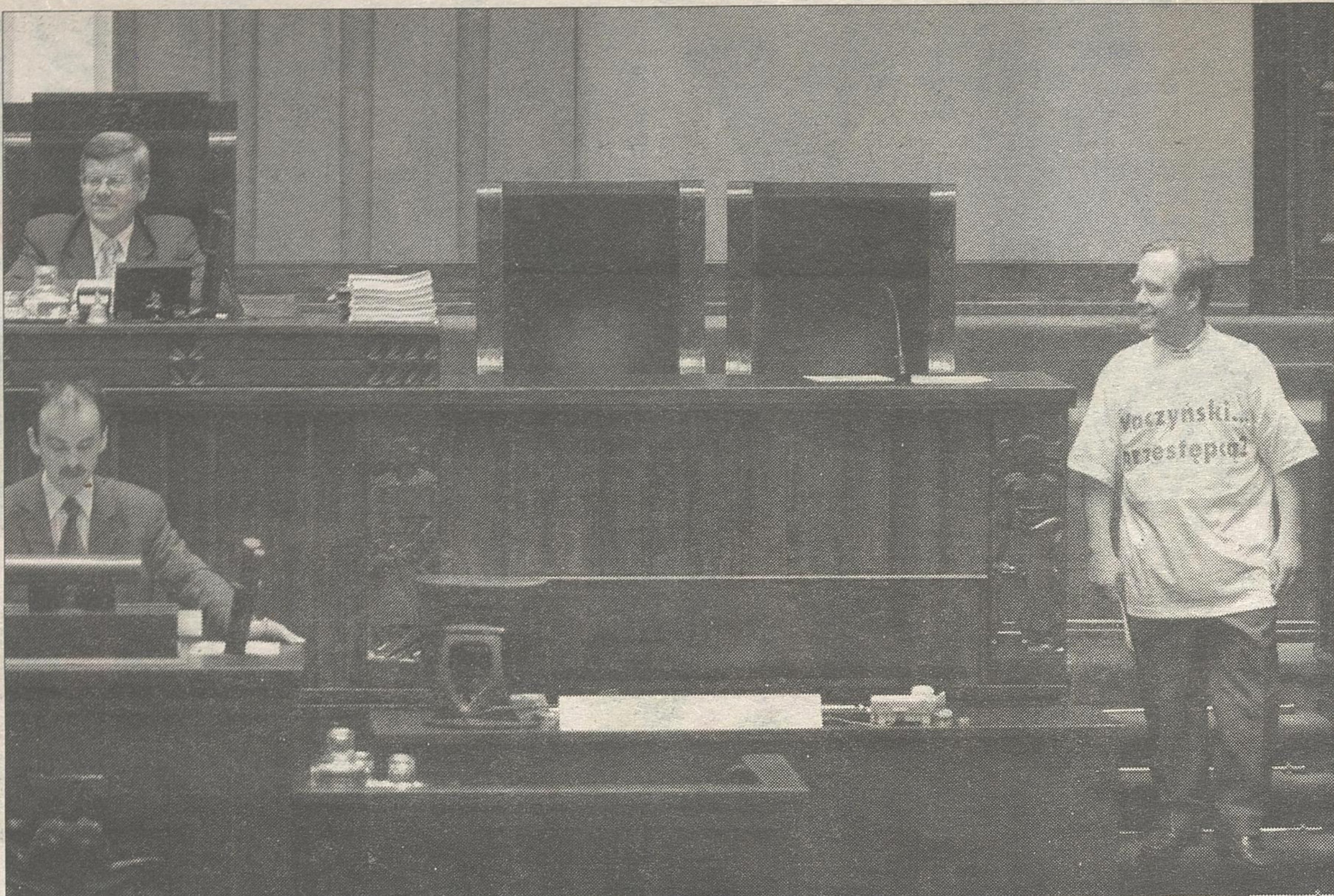
AUGUSTÓW

Mieszkańcy budynku przy ul. Hożej boją się deszczu. Po każdej ulewie piwnice ich domu są kompletnie zalane. I za każdym razem trzeba wyciągać wodę. Zdarzało się tak, że w piwnicy zbierało się nawet 1,5 metra wody. Burmistrz Leszek Cieślak, do którego zwrócili się z prośbą o interwencję, tłumaczy, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest zbyt mały kolektor burzowy, a na jego rozbudowę piwniczy w kasie miejskiej nie ma. Rozbudowa kolektora to wydatek rzędu 2 milionów zł.

KOLNO

Przebudowa głównej ulicy miasta miała zakończyć się w połowie lipca, tymczasem prace nie zostały nawet rozpoczęte. Jan Kurpiewski przedsiębiorca budujący stację paliw (a przebudowa ulicy miała na celu zbudowanie dojazdu do stacji i poszerzenie ulicy) czeka na zmianę projektu. Plany przebudowy drogi trzeba zmienić ze względu na pomnik i rosnący przy nim Dąb Wolności. Okazało się również, że w pobliżu znajduje się wodociąg. Wszyscy teraz czekają na decyzję urzędników wojewody.

(aż)



Fot. Wojciech Grzędziński/Fotorepa

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Wypierdek Tura

Od trzech tygodni Białystok jest światową metropolią. Niemalże europejską stolicą kultury. Tu się nie ma z czego śmiać. Jest nią, bo jak zapewniali zwolennicy utworzenia w mieście deptaka, jak się aspiruje do miana metropolii – trzeba mieć deptak. I deptak już jest, więc metropolia też razem z nim. W tym rozumieniu Nowy Jork to wiocha, bo w nim deptaka nie ma.

Na początku chcę przepraszać mieszkańców wsi za pojawiające się tu sformułowanie „wiocha”. Ono nie dotyczy Was, ani tym bardziej waszych miejscowości. Ono dotyczy tych, którzy mają kompleksy z powodu miejsca zamieszkania. Mieszkańcy wsi takich kompleksów nie mają. Mają je natomiast ci, którzy nie są zadowoleni z miejsca, w którym żyją, bo aspirują Bóg wie do czego. Ale choć aspirowałiby nie wiadomo jak mocno – słoma z butów i tak im wylazi.

W Białymstoku ta słoma wylazła na ulicę i przybrała postać wypierdaka, czyli deptaka.

Był znajomy z Łodzi. Jest tam uli-

– Ten wypierdek to jest deptak – bardziej stwierdził niż zapytał mój znajomy. Tak, Panie prezydencie Tur, on Pana dumę, główny i zrealizowany punkt Pana programu wyborczego, nazwał wypierdkiem. WYPIERDKIEM!!! A potem zmierzył tego wypierdka krokami. I naliczył tych kroków coś około setki, a może trochę ponad. Po czym powiedział, że powinien zawieźć tę miarę do Krakowa, żeby pokazać, że Maksymilian Dulski ze sztuki Gabrieli Zapolskiej miał w swoim krakowskim mieszkaniu więcej metrów wyznaczonych na spacer niż jest na ten cel w Białymstoku.

ca Piotrkowska – najbardziej atrakcyjny i najdłuższy deptak w Polsce. – A my też mamy deptak – pochwaliłem się na przywitanie. I to był błąd. Trzeba było siedzieć cicho, bo on to potraktował serio i zaraz zażyczył sobie ten deptak zobaczyć.

Pojechaliśmy samochodem. Pierwsze wrażenie pobudziło u mojego znajomego szare komórki, bo zadał pytanie: Dlaczego główna ulica miasta jest na swoich głównych skrzyżowaniach w centrum miasta zamknięta?

– Żeby był deptak – odpowiedziałem, jak się okazało, głupio, bo mój znajomy odpowiedział, że on tu żadnego deptaka nie widzi. Widzi natomiast ulicę zamkniętą czymś w rodzaju parkingu.

Właściwie to miał rację, ale poprosiłem go, żeby nie narzekał – zaraz mu pokażę deptak.

Przebiliśmy się przez rzędy zaparkowanych samochodów i dotarliśmy do kompletnie pustego miejsca. – Oto i on – powiedziałem z dumą.

Znajomy popatrzył na mnie, jak na kretyna i zarzucił mi, że robię sobie z niego żarty. – Gdzie jest ten deptak? – zapytał zirytowany. No to mu pokazałem palcem, ale już bez dumy, bo cała duma mnie opuściła.

– Ten wypierdek to jest deptak – bardziej stwierdził niż zapytał mój znajomy.

Tak, Panie prezydencie Tur, on Pana dumę, główny i zrealizowany punkt Pana programu wyborczego, nazwał wypierdkiem. WYPIERDKIEM!!! I od razu zaproponował, aby nazwać go imieniem pomysłodawcy i twórcy, czyli jakby na to nie patrzeć musiałby się nazywać „Wypierdkiem Tura”.

Aż mną zatrzęsało z oburzenia, ale on zmierzył tego wypierdka krokami. I naliczył tych kroków coś około setki, a może trochę ponad. Po czym powiedział, że on tę miarę zawiezie na Piotrkowską, żeby zaprezentować po jak „ogromnej” przestrzeni mogą spacerować białostoczanie.

Choć właściwie to powinien zawieźć ją do Krakowa, żeby pokazać, że Maksymilian Dulski ze sztuki Gabrieli Zapolskiej miał w swoim krakowskim mieszkaniu więcej metrów wyznaczonych na spacer niż jest na ten cel w Białymstoku. – Ale wiocha! – skwitował.

Po chwili jednak zamilkł. Znak, że zaczął myśleć. Niedużo mu to czasu zajęło, bo zapytał: – A dlaczego obywatele, dla których, jak miemam, zamknięto tę ulicę, chodzą ciągle po chodnikach.

– Przyzwyczajeni są – odpowiedziałem byle co, bo co miałem innego odpowiedzieć.

– Skoro są przyzwyczajeni do chodników, to po co było zamykać ulicę – on na to.

– Żeby otworzyć ogródki piwne – odpowiedziałem triumfalnie, bo taką odpowiedź wyczytałem w prasie.

Znowu popatrzył na mnie jak na kretyna i poprosił, żebym mu te ogródki pokazał, bo on nie takiego nie widzi, a piwa chętnie by się napił. – Nie ma – odpowiedziałem. – Były, jak prezydent z radnymi byli na deptaku, ale zaraz jak sobie poszli sanepid je zamknął. Dlatego, że klienci sikali w samym centrum miasta. Okazało się, że nie ma toalet, a sanepid nie pozwala sikać z braku toalet do fontanny.

– To prezydent tego nie wiedział? – zapytał mój znajomy, który jak widać zupełnie naszego prezydenta nie znał.

– Gdybyś go znał – odpowiedziałem – nie zadawałbyś głupich pytań.

– Ale wiocha – ponownie skonstatował mój znajomy i zapytał, co dalej z tym wypierdkiem będzie.

– Właściciele ogródków – odpowiedziałem – wystawią toy-toye i będzie gdzie się załatwiać.

No to on mnie zapytał, czy kiedykolwiek, przepraszam za wyrażenie, srałem w takim toy-toyu.

– Kiedyś uśiłowalem – odpowiedziałem – ale zanim do tego doszło zrzęgałem się ze trzy razy, bo całe g... tam pływało po wierzchu i śmierdziało okrutnie.

KIEŁBASA WYBORCZA



Wtedy on zaczął mi zadawać coraz trudniejsze pytania. Na przykład takie: Ile tych toy-toyów będzie na wypierdku stało?

Nie wiedziałem, a wtedy on zaczął mi policzyć ilość ogródków i pomnożyć przez dwa, bo sikać muszą i dziewczynki, i chłopcy.

– Gazety piszą, że szykuje się pięć ogródków, ale że to mało i potrzeba więcej.

– Przyjmijmy, że pięć. Czyli będzie dziesięć stracyków wielkości budki strażniczej. A ilu ludzi będzie się w nich załatwiać? – zapytał głupio, bo po deptaku zwyczajowo kręciło się z pięć osób.

– Władze liczą – odpowiedziałem z dumą – że jak na deptaku zorganizują występy i pokazy, to kilkanaście, a może nawet kilkadziesiąt tysięcy.

– No to będziecie mieli niezły sztynek w środku miasta – stwierdził i pokazując na katedrę dodał: – Już teraz zaczynajcie wznosić modły, żeby wam te toy-toye nie wylały, bo na dodatek zrobi się szambo. Gratuluję kolego, jak trochę jeszcze nad tym popracujecie, to uda wam się stworzyć największe śródmiejskie szambo europejskie.

– Nie będzie tak źle – wyznałem radośnie – póki co mało kto chce na deptak przychodzić i jest nadzieja, że tak pozostanie, więc z tym szambem może się nie udać.

On taktownie nie zapytał mnie, z czego się cieszę, tylko kazał się zawieźć do parku, bo słyszał, że w Białymstoku jest piękny park. Żeby się tam dostać, musieliśmy objechać deptak dookoła i to tylko po to, żeby utknąć w korku na Legionowej. Po 15 minutach stania w tym korku zapytał mnie, z jakiego powodu są w Białymstoku korki.

– Z powodu tego wypierdka!!! – wyrzęczałem z siebie, bo szlag mnie już trafił. – Wypierdek jest temu winny!!! Bo po to, aby zamknąć sto metrów pustej ulicy na głucho, zdeorganizowano cały ruch samochodowy w mieście.

Ale wiocha!!!

Konrad Kruszeński

FOTKI



Totalna lustracja?

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Superfakt

„Super Express” odkrył „prawdziwy” fakt. Leonardo da Vinci namalował ojca Hejmo! Ponad 500 lat temu! I to na obrazie „Ostatnia wieczerza” pod postacią Judasza! Jest to odkrycie sensacyjniejsze od tego, którego dokonał Don Brown, „dowodząc” w książce „Kod Leonarda da Vinci”, że na tym samym obrazie św. Jan jest kobietą.

Apelujemy do naczelnego „Super Expressu”: Gdyby odnalazł pan u Leonarda również Bolka, prosimy wziąć zimny prysznic! Na pewno nie zaszkodzi, a pomóc może.

Mały nie tylko wzrostem?

W Warszawie sprzedają koszulki z napisem: „Kaczyński ma małego fiutka”. Kaczyński? Ale który?

Kolorowy = gej

Lech Wałęsa, mimo że ma warsztat już na strychu, zajął się seksem i na nowo zdefiniował geja: – Jak geje i ludzie ich pokroju chcą sobie paradować – powiedział – to niech so-

bie wybudują drugą Warszawę. Tę wybudowali ludzie biali i mają do niej prawo.

Wygląda na to, że teraz w Polsce gejów będzie się rozpoznawało nie tylko po kolorowych skarpetkach, ale również po kolorze skóry.

Intymny aż do bólu

– Choć nie ukrywam swojej orientacji seksualnej, jestem heteroseksualny, to dla Lecha Kaczyńskiego i dla wszystkich osób nietolerancyjnych będę gejem – takiego niezwykle intymnego wyznania dokonał Tomasz Nałęcz.

Geje woleliby jednak, żeby Nałęcz zamiast dla Kaczyńskiego, był gejem dla nich. Byłby przynajmniej z tego dla nich jakiś pożytek.

Wypisz wymaluj – Kennedy

Leszek Miller podczas krótkiej wizyty w kraju podzielił się swoją wiedzą, jaką nabył podczas stypendium w USA. Pod wpływem tej „wiedzy” orzekł, że Jerzy Szmajdziński, kandydat SLD na prezydenta, jest podobny do... Johna Kennedy'ego.

Podobieństwa między Szmajdzińskim a Kennedym dopatrzył się również Józef Oleksy, któ-

ry dodał jeszcze, że Szmajdziński jest nie tylko w opinii wielu kobiet prawdziwym mężczyzną.

Seksuolodzy mają nadzieję, że opinia ta poparta jest osobistym doświadczeniem Oleksego i w związku z tym jest prawdziwa. Przestrzegają jednak przed zbytnią radością z tego powodu, bowiem nie od dziś wiadomo jak kończą prawdziwi mężczyźni z SLD.

Sipińska w kazamatach

Rośnie grono prześladowanych przez komunę. Do grona najbardziej męczonych dołączyła Urszula Sipińska, piosenkarka i gwiazda PRL-u. W „Życiu Warszawy” przyznała się, że czuła się w tamtych czasach jak „otumaniony wróbel w klatce za żelazną kurtyną”.

Sipińska batalie o miano pierwszej gwiazdy lat 70-tych przegrała z Marylą Rodowicz. IPN powinien chyba teraz zlustrować Rodowicz, żeby pokazać przy pomocy jakich szykan otumaniała ona Sipińską.

Gdańsk się bawi

W Gdańsku jest nowa atrakcja turystyczna – urodziny u Kaczyńskich. Impreza, obok

imienin u Wałęsy, urasta do rangi najbardziej masowych wydarzeń w kraju. U Wałęsy ma biesiadować 500 osób, u Kaczorów, bo w końcu jest ich dwóch, tysiąc. Czyli więcej niż przychodzi na mecze Lechii Gdańsk.

Wreszcie najedzony!

Tygodnik „Wprost” doniósł, że poseł Nowak, ten sam, który na sejmowej mównicy od kilku tygodni prowadził głodówkę protestacyjną, zjadł przy barze ciastko.

Jak jeszcze popije, będzie żył.

Po dwóch głębszych

Czego to ludzie po pijaku nie wyprawiają! Stan Tymiński wyznał, że zawartość swojej teczeki, tej samej, z którą latał po Polsce podczas pierwszej kampanii prezydenckiej, „spalił w ogrodzie po dwóch kieliszkach.”

Z życia sąsiadów

Jak donoszą w internecie, pewna rosyjska para nazwała swoją córeczkę – Viagra.

Podobno myśleli, że to teraz najpopularniejsze imię na Zachodzie. (kk)



Rosjanie, którzy przez lata wozili do Polski papierosy, wódkę i alkohol, stracili wizy i wściekają się na Polaków. Gołdapskie i oleckie „mrówki” obawiają się, że po tamtej stronie będą celem ataków. Boją się, że Rosjanie przestaną ich wpuszczać do swego kraju.

Fot. A. Zojet

Pogranicznicy odebrali wizy rosyjskim przemytnikom

Wojna polsko-ruska o mrówki

Jak chcesz szybko przejechać przez granicę, musisz zapłacić „Łysym” od 10 do 40 USD, w zależności od tego, jak długa jest kolejka i co przewożysz. Jak nie zapłacisz, to czekasz na wjazd do Polski trzydzieści, pięćdziesiąt godzin. Bez jedzenia, toalety – opowiada Katarzyna K. z Olecka, która regularnie jeździ po benzynę, papierosy i alkohol do Obwodu Kaliningradzkiego.

JOLANTA GADEK

Kim są „Łysi”? To młodzi żołnierze rosyjskiej mafii, którzy „pilnują porządku” po rosyjskiej stronie przejścia granicznego Gołdap-Gusiew. Wysocy, agresywni, muskularni. Jak podskoczysz, to zniszczą ci samochód, wybiją okno, uszkodzą karoserię.

– Zbierają haracze praktycznie nie kryjąc się – mówi Katarzyna K. – Biorą pieniądze i od swoich, i od Polaków. Żyją w symbiozie z rosyjskimi milicjantami i celnikami. Możesz się na nich skarżyć mundurowemu, a ten tylko głowę odwróci w drugą stronę i udaje, że nie rozumie.

Ostatnio znów o Gołdapi zrobiło się głośno: straż graniczna cofnęła wizy uprawniające do wjazdu do Polski blisko 400 rosyjskim przemytnikom. Ci podnieśli larum, organizowali pikety i blokady przed przejściem, obrzucali polskie autokary wjeżdżające do Rosji kamieniami. Rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow zagroził nawet, że „wprowadzi takie same ostre posunięcia”, jak te, które wprowadziły polskie służby graniczne.

Cofnięte wizy

Od kilku tygodni pogranicznicy regularnie cofają wizy Rosjanom przyłapanym na przemyśle.

– Anulujemy wizy tym cudzoziemcom, którzy wjeżdżają na przejściu granicznym na tzw. zielony pas

przeznaczony dla osób, które nie mają nic do oclenia, a potem podczas kontroli okazuje się, że mają przy sobie alkohol i papierosy – mówi major Roman Krzemiński, rzecznik prasowy Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej. – Ten pas jest przeznaczony dla turystów, biznesmenów, osób, które nie mają nic do oclenia i chcą szybko przekroczyć granicę.

Rosyjscy przemytnicy kursujący od lat przez przejście graniczne w Gołdapi mocno się zdenerwowali: wszak koszty związane z uzyskaniem wiz są niemałe, a co najgorsze, ci, którym wizy anulowano, będą mogli ubiegać się o nie dopiero po upływie dwóch lat.

– To tak, jakby kogoś zwolnić z pracy na dwa lata – mówi jeden z mieszkańców Gołdapi. – Wiadomo, że ani my, ani oni, nie kręcimy się w kółko przez tę granicę dla przyjemności. To nasza praca. Z tego żyjemy. Rozumiem ich, ale nie znaczy, że pochwalam ich metody: zabrali im wizy, to mszczą się na nas. Teraz trzeba naprawdę uważać.

W Gołdapi i Olecku można usłyszeć szereg historii o obrzucaniu kamieniami polskich autokarów wjeżdżających do Rosji, o wybijaniu szyb w samochodach, podpaleniach, groźbach, szarpaninach. Rozsierdzeni rosyjscy przemytnicy zaczepiają polskie „mrówki”. Te jednak rozmawiają o tym tylko między sobą, nikomu się nie skarżą. A komu zresztą mogliby się poskarżyć? Polskiej policji to nie interesuje, bo do wykroczeń i przestępstw dochodzi na terenie Obwodu Kaliningradzkiego. A tamtejsza milicja patrzy na wszystko przez palce.

– Zresztą, my nie tylko często jeździmy do Rosji, ale też mieszkamy przy granicy z Rosją – mówią mieszkańcy Gołdapi. – Lepiej z nikim nie zaczynać. Bo to wiadomo, co się stanie?

– To prawda, że teraz przez przejście graniczne Gołdap-Gusiew jeździ więcej Polaków, niż poprzednio – mówi major Krzemiński. – Z powodu cofnięcia tych wiz i pikiet po rosyjskiej stronie przez chwilę ruch na granicy był mniejszy, ale już wrócił do normy.

To koszmar!

Aneta B. od kilku miesięcy nie jeździ do Rosji, bo urodziła dziecko.

– Siedzę w domu, opiekuję się maleństwem i dziękuję Bogu, że na razie nie muszę stać w tych kolejkach. To prawdziwy koszmar! Ale wiem, co tam się dzieje, bo mnóstwo moich krewnych i znajomych dalej jeździ – mówi.

Aneta B. jeździła do Rosji po papierosy, wódkę i benzynę przez siedem lat. Twierdzi, że o tym, co przeżyła, mogłaby napisać książkę.

Wstawała wcześniej rano, żeby około godz. 5 być już na przejściu w Gołdapi. Godzina, dwie, czasami – trzy i była w Rosji. Nigdy nie pojechała dalej, niż do najbliższej stacji paliw i sklepu, a te stoją praktycznie tuż za przejściem. W sklepie są papierosy, alkohol, cukier. Polski cukier, który od roku, odkąd nasz kraj wstąpił do Unii Europejskiej, jest w Rosji znacznie tańszy niż u nas.

– Litr wódki, karton lub dwa papierosów, bak do pełna i z powrotem na granicę. A tam olbrzymia kolejka... – wspomina. – Teraz przejście jest czynne całodobowo, poprzednio było otwarte tylko przez 12 godzin. Nie wyrobiłaś się, spędzałaś noc w kolejce.

Nie było rady, tak jak i inni płaciła „Łysym” 10, 20 USD. Po zainkasowaniu pieniędzy „Łysi” przepuszczali auto bez kolejki. Ci, którzy nie zapłacili, tkwili w niej bez końca.

– Raz podbiegł do mnie taki młody, że aż śmiech mnie ogarnął. A ten na mnie wrzeszczy, żebym dawała kasę. To ja do niego „Pampersy pewnie nosisz, powinienesz spieprzać do szkoły”. Jako kobieta mogłam trochę sobie pozwolić na zaczepki, oni kobiet z reguły nie bili, nie szarpali się, co innego z mężczyznami. Ale tyle było mojego, że mu dokuczyłam. I tak za przejazd musiałam zapłacić, bo ten młody sam nie był, tylko z kolegami.

Potem na granicy trzeba było jeszcze „dać w łapę” rosyjskim celnikom: 1 dolar za wódkę, 1 dolar za każdy karton papierosów, 1 dolar za kanister z benzyną. Strach było nie dać: niektórzy rosyjscy celnicy byli

złośliwi: kto nie zapłacił łapówki, temu rozkręcali na części samochód i sprawdzali, czy w środku nie ma kontrabandy. „Mrówki” papierosów po skrytkach nie wozą, ale takie rozbieranie na części trwa długo, a potem trzeba jechać do mechanika i naprawiać samochód. Poza tym Rosjanie często grozili, że zarekwirują samochód, jak coś znajdą.

– To dziki kraj, dzicy ludzie. U nich rządzi mafia, układy, korupcja jest wszechobecna. Jak ja bym udowodniła, że w środku nic nie było, jak oni by mi ten karton podrzucili? Po co mieliby to robić? Po to, chociażby, żeby innym pokazać, że trzeba płacić – opowiada.

Tak więc płaciła. Zysk ze sprzedaży przywiezionych z Rosji papierosów i alkoholu szedł na pokrycie kosztów haraczu dla „Łysych” i łapówek dla celników. Jej zarobek z jednego wjazdu to ok. 60-70 zł. Był to zysk ze sprzedaży przywiezionego z Rosji paliwa. Czasami udało się przemycić jakiś nadprogramowy karton ryzykując wpadkę. W ciągu miesiąca jeździła do Rosji około dziesięciu razy. Miesięcznie zarabiała więc 600-700 zł. Nie są to kokosy, ale na życie w biednej Gołdapi wystarczało. Zwłaszcza, że nie trzeba było wydawać na papierosy, alkohol i benzynę.

W ciąży na granicy

Jeździła do Rosji nawet wtedy, gdy była w ciąży. Ostatni raz pojechała, gdy była w ósmym miesiącu. Brzuch wielki, gorąco, nogi puchną od siedzenia bez ruchu w samochodzie przez trzydzieści godzin. Teoretycznie kobiety w ciąży mogą przekraczać granicę bez kolejki. Podeszła do „wopka”, czyli rosyjskiego pogranicznika i pokazała na brzuch. Ten tylko wzruszył ramionami i odwrócił się w drugą stronę. Co było robić, zapłaciła „Łysym”.

Raz zabrakło jej dolarów dla „Łysych”. Stała w tej kolejce i stała. Po trzydziestu godzinach zbliżyła się do betonowych słupów tworzących korytarz do wjazdu na pas graniczny. Już mieli zamykać przejście, tylko dziesięć aut mogło jeszcze wjechać na granicę. Mieściła się

w tej liczbie. Już ruszyła z miejsca, gdy podbiegł „Łysy”.

– Przewiozłam go na masce, ale nie mu się nie stało. Pojechałam dalej. Byłam zdesperowana: kolejnych 12 godzin na tej granicy bez mycia i jedzenia bym już nie wytrzymała – mówi.

Teraz jest jeszcze gorzej. Znajomi opowiadają, co tam się wyrabia: krzyki, agresja, zaczepki. Rosjanie, którzy przez lata wozili do Polski papierosy, wódkę i alkohol, stracili wizy i wściekają się na Polaków. Gołdapskie i oleckie „mrówki” dzwoniły nawet do Kętrzyna, do siedziby Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej. Prosiły, żeby Rosjanom tych wiz nie zabierać. Dlaczego? Bo boją się, że po tamtej stronie będą celem ataków. Boją się, że Rosjanie przestaną ich wpuszczać do swego kraju. I że „Łysi” podwyższą stawki, bo zmaleje im obrót, gdy ich rodacy przestaną jeździć do Polski.

– W Kętrzynie powiedzieli im, że to wszystko wina Ruskich, a w ogóle, że to nie nasza sprawa. Że jak ktoś przemyci, to straci wizę i koniec – mówi.

Wpadka na granicy

– Kurczę, straciłam ponad 30 godzin i zaledwie wyszłam na czysto – denerwuje się Anka z Olecka, która dopiero co wróciła z Rosji. – Połako miłam się na trzy dodatkowe kartony i polscy celnicy zabrali mi je i w dodatku dołożyli 100 zł mandatu.

Odkąd kilka miesięcy temu policjanci z białostockiego Centralnego Biura Śledczego zatrzymali 9 celników z gołdapskiego oddziału celnego, w tym kierownika zmiany oraz kilku pograniczników pod zarzutem korupcji, polskie służby graniczne są bardziej rygorystyczne wobec „mrówek”. Wszyscy się boją oskarżeń o łapówki.

– Ale ludzie i tak będą tam jeździć – mówi Anka. – Ja też. „Łysi” brali ostatnio już nawet po 40 USD od naszych wracających do Polski busami. Ale ich stać na taki haracz, bo w baku busa, jak się go trochę przerobi, mieści się i 400 litrów paliwa. Tu na benzynie i papierosach niejedno dom i sklep już wyrósł.

Gimnazjalistka przyniosła do szkoły garść tabletek. Połknęła wszystkie przed rozpoczęciem zajęć

Toksyczna szkoła w skłóconej gminie

Dlaczego nastolatka z gimnazjum targnęła się na własne życie? Czy do połknięcia końskiej dawki tabletek popchnęły ją problemy w szkole, czy może sytuacja w domu? Kulisy wydarzeń w Zespole Szkół w podelskich Starych Juchach wciąż pozostają niewyjaśnione. To szokujące wydarzenie przyćmiewa jednak fakt, że skłócona społeczność wsi, zamiast szukać odpowiedzi na powyższe pytania, zajęta jest konfliktem o politycznym tle.

JUREK DZIEKONSKI

Stare Juchy. Pięknie położona miejscowość na północnym zachodzie powiatu ełckiego. Z każdej strony pagórki, sosnowe lasy, dookoła woda. Jezioro Jędzelewo niemal wlewa się do miejscowości, obmywając falami obrzeża wsi. Krajobraz sielankowy, wprost letnia kraina radości. To jednak tylko pozory. Bo i tutaj ludzi dosięgają nieszczęścia.

Tabletki na drugie śniadanie

Agnieszka, uczennica pierwszej klasy gimnazjum. Podobno w domu cicha i spokojna. W drodze ze szkoły - jak przyznaje opiekunka szkolnego gimbusa, czasami wręcz nieobecna. Z opanowaniem programu z poszczególnych lekcji radzi sobie podobnie jak inni. Nauka nie idzie jej najgorzej. Miała co prawda jedną jedynekę na półroczu, ale na tle klasy to i tak niewiele. Są bowiem uczniowie, którzy tych jedynek mają wiele więcej.

To właśnie dziewczynka, która targnęła się na własne życie. Okazuje się, że sygnalizowała o swoich zamiarach wcześniej. Pierwszy raz w maju. Znalazła na szkolnym podwórzu szkło. Powiedziała koleżance, że może się nim okaleczyć. Do żadnego wypadku jednak nie doszło.

Druga próba była już znacznie poważniejsza. Trzeciego czerwca Agnieszka przyniosła do szkoły tabletki psychotropowe. Lekcji religii, której Agnieszka szczególnie nie lubiła, nie było. Dziesięć minut przed godziną 9 uczennica połknęła 10 tabletek. Specjalnie się z tym nie kryła.

— Połknęła pigułki na oczach swojej przyjaciółki — opowiada Marek Roszkowski, wizytator z kuratorium oświaty, który stara się wyjaśnić sprawę próby samobójczej w Starych Juchach. — Dziewczyna po prostu dawała sygnały, że ma problemy, że potrzebuje pomocy.

Prześwietlanie szkolnej sytuacji

W feralny piątek uczennicę odebrała ze szkoły karetka. Nastolatkę odwieziono do szpitala w Ełku. Na szczęście tabletki nie pozostawiły większego uszczerbku na zdrowiu Agnieszki. Do szkoły powróciła już we wtorek. Sprawa jednak nabrała rozgłosu.

— Po zdarzeniu 3 czerwca przyszła do mnie przestraszona matka i napisała oświadczenie — opowiada Danuta Kawecka, wójt Starych Juch. — Z pisma wynika, że dziewczynka była w szkole źle traktowana, najgorzej przez panią dyrektorkę i przez księdza, prowadzącego katechizację. Podkreśla również, że doskonale porozumiewał się z dzieckiem wychowawca klasy.

Ponadto w oświadczeniu matka zaznaczyła, że jeśli sytuacja w szkole nie ulegnie zmianie, przeniesie córkę i jeszcze jedno swoje dziecko do innej placówki.

Z informacji jakimi dysponuje ełcka delegatura Kuratorium Oświaty w Olsztynie wynika jednak, że owego fatalnego dnia nie odbyła się nie lubiana przez uczennicę religia. Nie było również prowadzonej przez dyrektora geografii, której według matki Agnieszki, dziewczyna szczególnie się bała.

— Był za to język angielski i język polski, czyli przedmioty, które według naszej wiedzy, nie stanowiły dla uczennicy źródła stresu — mówi Marek Roszkowski. — Wciąż sprawdzamy, czy z tymi wydarzeniami wiąże się szkolne problemy.

Nerwowy katecheta

Udokumentowany jest natomiast fakt, że prowadzący lekcję religii ksiądz nerwowo odnosił się do uczniów, kiedy ci na katechezie źle się zachowywali. Sam przyznaje, że podczas jednych z zajęć powiedział do Agnieszki, że powinna przebaczać się psychiatrycznie, co mogło dziewczynkę szczególnie zabolować. Okazuje się jednak, że nikogo nie faworyzował, ani nikogo szczególnie nie ganił. Z rozmów z gimnazjalistami wynika, że wszystkich traktował na równi.

— Uczniowie powiedzieli mi podczas spotkania, że ksiądz reagował nerwowo podczas zajęć religii — wyjaśnia M. Roszkowski. — Nie można jednak powiedzieć, aby którąkolwiek osobę napiętnowywał w szczególny sposób.

Prowadzący religię ks. Janusz Haraburda przyznaje, że zdarzyło mu się wybuchnąć, kiedy klasa źle się zachowywała. Także wobec Agnieszki. Nigdy jednak nie wynikało to ze złośliwości, tylko z prób zdyscyplinowania uczniów.

— To bardzo trudna klasa. Ja jako katecheta nie mam zbyt wielu narzędzi zdyscyplinowania uczniów, tak jak nauczyciele innych przedmiotów, od których zależy promocja uczniów do następnej klasy — mówi ks. J. Haraburda. — Pozostaje mi więc tylko stanowczość.

Z dokumentacji szkoły wynika, że katecheta był upominany przez dyrektorkę, żeby stonował swoje zachowanie wobec uczniów. O sposobie prowadzenia religii poinformowano również Kurie Biskupią.

— W najgorszym przypadku ksiądz mógłby zostać odwołany — mówi Marzanna Krajewska, dyrektorka ełckiej delegatury kuratorium oświaty. — Trzeba jednak przyznać, że szkoła podejmowała działania, w celu unormowania atmosfery na lekcjach religii.

Zrobili wiele

Marzanna Krajewska podkreśla również, że szkoła zrobiła wiele, żeby uniknąć prób samobójczych Agnieszki. Od momentu, kiedy po raz pierwszy uczennica zadeklarowała, że może targnąć się na swoje życie, nauczyciele zwracają na nią szczególną uwagę. Tym bardziej, że od jesieni ubiegłego roku dziecko było rozchwyane emocjonalnie: raz się śmiała, by za chwilę płakać. Niecodzienne zachowania uczennicy spowodowały, że grupa uczniów z klasy źle traktowała dziewczynę, która trafiła do Starych Juch z odległej o kilka kilometrów podstawówki.

— Nauczyciele zapewniali, że kiedy tylko uczennica zniknęła im z pola widzenia, od razu zaczęli jej szu-

kać — mówi M. Krajewska. — Jedno jest pewne, szkoła podjęła wiele działań, nie jesteśmy jednak w stanie w tej chwili powiedzieć, że działania te były wystarczające i właściwe. Jesteśmy w trakcie sprawdzania wszystkich wątków tej sprawy.

— Dodajmy: bardzo skomplikowanej i delikatnej sprawy — wtrąca M. Roszkowski. — Do której trzeba podejść bez pośpiechu i ze szczególną uwagą, żeby nikogo nie skrzywdzić.

Powyborcze niesnaski z samobójstwem w tle

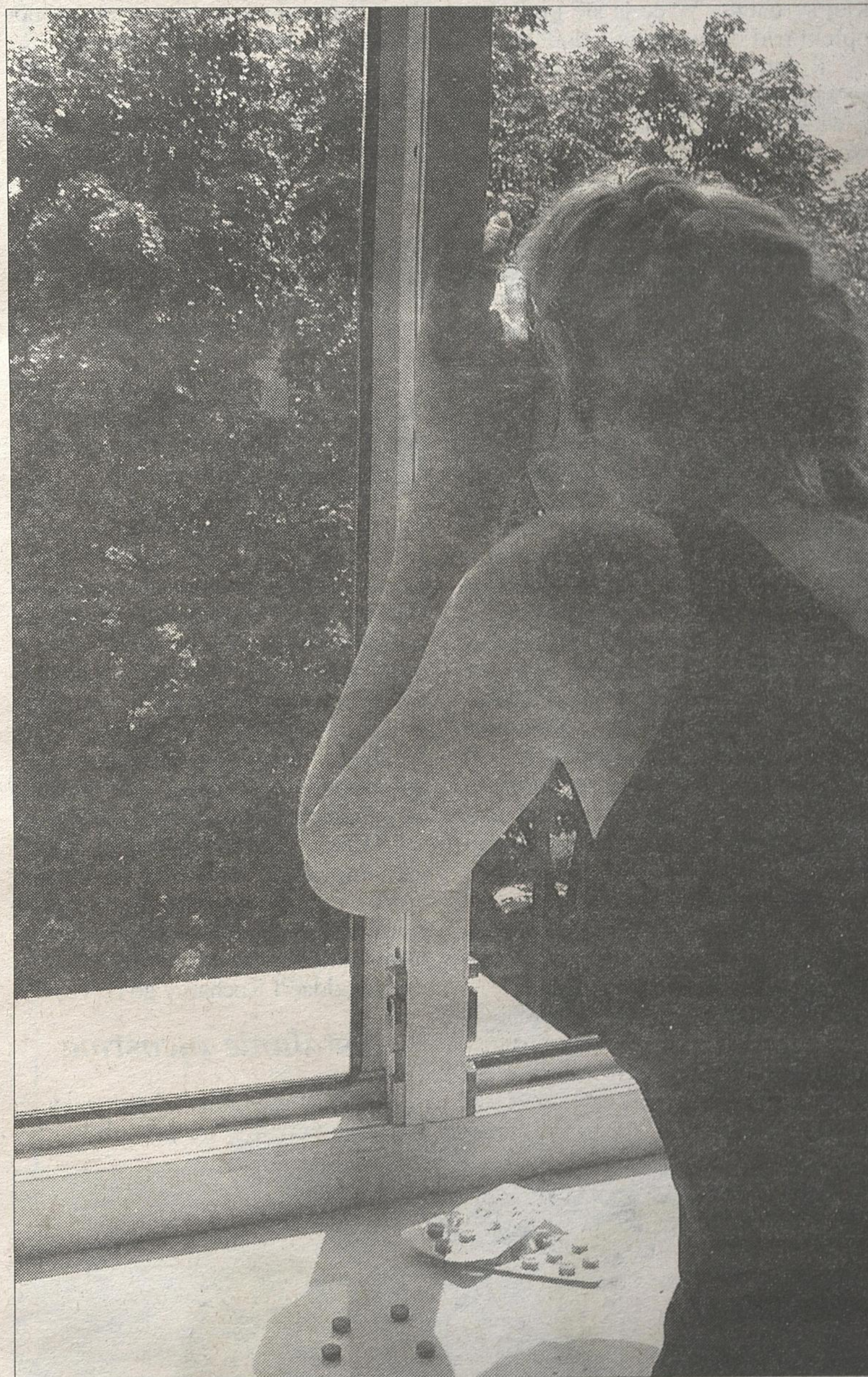
Do całej historii dochodzi jeszcze jeden wątek, który dotyczy konfliktu w gminie. Sprawa sięga wyborów samorządowych sprzed 2,5 roku. O najwyższy urząd w gminie po raz kolejny ubiegała się obecna wójt — Danuta Kawecka. Pojawił się jednak mocny rywal — Ewa Jurkowska-Kawałko, dyrektorka szkoły i zarazem podwładna Danuty Kaweckiej. Pa-

po uroczystym rozpoczęciu roku szkolnego rozpoczęli protest. Pod urzędem gminy skandowali: chcemy Ewę! Ewa na dyrektora.

— To jest kara wójtowej za to, że pani dyrektorka odważyła się konkurować z nią w wyborach — przekonywali wtedy protestujący.

Gminny gmach został stordowany surowymi jajkami. Protestowali tak długo, aż wójcina przywróciła dyrektora na stanowisko.

Na tym jednak nie koniec. Oficjalnym powodem odwołania E. Jurkowskiej-Kawałko ze stanowiska były nieprawidłowości w przeprowadzeniu egzaminu gimnazjalnego w szkole w 2004 roku. Okręgowa Komisja Egzaminacyjna potwierdziła, że uczniowie ściągali, a warmińsko-mazurskie kuratorium oświaty postawiło dyrektorkę oraz kilku innych nauczycieli przed komisją dyscyplinarną. Rozstrzygnięcie sprawy, jak dowiedzieliśmy się, było na korzyść dyrektorki ZSS w Starych Ju-



Dziewczyna nie raz dawała sygnały, pokazywała, że potrzebuje pomocy. Tabletki połknęła w towarzystwie przyjaciółki. Na szczęście karetka przyjechała na czas

ni wójt jednak po raz kolejny objęła najważniejszy w gminie urząd. Jak twierdzą mieszkańcy, od tamtego momentu, obie panie nie pałają do siebie sympatią, a wójcina wykorzystuje wszelkie sytuacje, aby pogrzyść dyrektorkę.

Pierwsze starcie miało miejsce tuż przed zakończeniem ubiegłorocznych wakacji. Danuta Kawecka postanowiła odwołać ze stanowiska dyrektora Zespołu Szkół Samorządowych. W gminie rozpętała się istna burza. Mieszkańcy, którzy popierają E. Jurkowską-Kawałko, stanęli murem za swoją faworytką. 1 września tuż

chach. Końca konfliktu jednak nie widać. Powyborcze niesnaski wybuchły ze zdwojoną siłą po próbie samobójczej nastolatki. Pierwsza publikacja w „Gazecie Współczesnej”, dotycząca tej sprawy, wywołała prawdziwą burzę.

Kij w mrowisko

Reakcja środowiska ze Starych Juch była bardzo gwałtowna.

— To wszystko manipulacje pani wójt, które chce skłócić lokalne środowisko i rzucić cieniem na naszą szkołę — stwierdziła nerwowo Cecylia

Bednarek, przewodnicząca Rady Rodziców z Zespołu Szkół Samorządowych w Starych Juchach, która po publikacji odwiedziła naszą Redakcję i obrzuciła dziennikarzy oskarżeniami o uległość wobec manipulacji wójciny. — Napiszemy na was skargę — odgrażała się przewodnicząca.

Podobnie uważa ksiądz prowadzący lekcje religii.

— Przez działania pani wójt zostałem wmanewrowany w całą tę historię. Od początku, kiedy pojawiłem się w Starych Juchach postrzegam mnie, jako przeciwnika. Wezwała do siebie matkę tej dziewczyny i każe napisać oświadczenie — mówi ks. Janusz. — Ja nie chcę uczestniczyć w tym konflikcie. Gminne kłótnie mnie nie dotyczą.

Tylko Ewa Jurkowska-Kawałko, dyrektorka szkoły podchodzi do burzliwej atmosfery wokół sprawy próby samobójczej z rezerwą. Na razie nie chce jej komentować.

— Najpierw wszystko musi zostać rzetelnie i spokojnie wyjaśnione, może porozmawiamy w przyszłym tygodniu — powiedziała w rozmowie telefonicznej.

Natomiast wójt Danuta Kawecka dziwi się tłumaczeniom niektórych osób, że chodzi jej tylko o grę polityczną.

— Wystartowałam w wyborach i je wygrałam. Do nikogo nie czuję urazy z tego powodu, że ze mną konkurował — mówi D. Kawecka. — W moim postępowaniu nie ma żadnej gry politycznej, tylko troska o dobro uczniów naszej szkoły.

Sprawa ponad konfliktami

Pracownicy ełckiej delegatury Kuratorium Oświaty w Olsztynie przyznają, że zdają sobie sprawę z konfliktu, który od kilku lat drąży wieś.

— Nas jednak te konflikty nie dotyczą. Nie jesteśmy zwolennikami żadnej ze stron. Chodzi nam tylko o dobro uczennicy i zdrową atmosferę w szkole, która będzie sprzyjała kontynuowaniu nauki przez tę dziewczynę — przekonuje Marzanna Krajewska. — To nie leży w naszych kompetencjach, żeby rozwiązywać lokalne konflikty.

Podejście kuratorium jest oczywiste. Tutaj lokalne niesnaski schodzą na dalszy plan. Ważne jest jak najszybsze wyjaśnienie sprawy. Pseudopolityczne przepychanki mogą bowiem tylko zaszkodzić i wizerunkowi szkoły i uczennicy, która chciała zamianifestować to, że ma problemy.

Jak pokazuje doświadczenie wizytatorów KO, próby samobójcze nastolatków wcale nie należą do rzadkości. Bywa, że w ciągu roku dochodzi nawet do 5 takich przypadków. M. Krajewska ze zgrozą wspomina sytuację sprzed kilku lat, kiedy fala prób samobójczych przetoczyła się przez szkołę w Kowalach Oleckich.

— Najczęściej uczniom chodzi o zwrócenie na siebie uwagi, na to, że borykają się z problemami. Wręcz manifestują chęć podjęcia prób samobójczych — tłumaczy dyrektorka ełckiej delegatury Kuratorium Oświaty. — Nieszczęśliwie bywa jednak i tak, jak w przypadku 13-latkę ze Stożnego, który powiesił się na klamce. Problemy szkolne to jednak nie liczne przyczyny prób samobójczych uczniów. Najczęściej na ich drastyczne decyzje ma wpływ wiele czynników.

Imię uczennicy gimnazjum ze Starych Juch zostało zmienione.

Dziadkowie i rodzice zafundowali dziecku prawdziwy koszmar - walczą o niego nie przebierając w środkach

Syna nie oddam! Wnuka nie damy!

Spór pomiędzy Janczewskimi a Poniatowskimi toczy się od ponad roku. Przedmiotem sporu jest 2-letni Patryk. - Kocham synka, za nic go nie oddam - mówi 28-letni Robert Janczewski, rolnik z Czaj-Bagno w gminie Ciechanowiec. Dorota Poniatowska, 17-letnia matka chłopca, uczennica liceum, odlicza dni do 24 czerwca, kiedy to Patryk, na mocy postanowienia sądu, ma zostać jej wydany.

MARTA BAKUNOWICZ

Zaczęło się wprawdzie niezgodnie z prawem, ale pięknie - od wielkiej miłości 14-letniej Doroty do starszego o 10 lat Roberta. Już w tym miejscu wersje historii są zupełnie różne... Rodzina Janczewskich zarzeka się, że dziewczyna zapewniała syna, że ma 17 lat, poza tym wyglądała na 20... Według Poniatowskich, Robert nie mógł nie wiedzieć, że Dorotka jest od niego o 10 lat młodsza - uczył się w klasie i przyjaźnił z ich najstarszym synem, od lat był u nich częstym gościem. Jedno jest pewne - wkrótce dziewczyna zaszła w ciążę.

14-latka w ciąży

- Jedliśmy właśnie kolację, a tu wchodzi Robert, z tyłu chowa się Dorota. Robert powiedział: mamo, musisz ci coś oznajmić... Zostaniesz babcią! - wspomina Franciszka Janczewska. - Ja na to: „no to dobrze”, bo co miałam zrobić? Przytuliłam ją, a ona w płacz: że jest nieletnia, że matka ją zabije, kiedy się dowie...

Pani Franciszka zapakowała przyszłych rodziców do samochodu i zawiozła do sąsiedniej wsi, do domu Doroty.

- Przedstawiłam się, powiedziałam, że nasze dzieci będą miały dziecko - wspomina. - Wtedy zaczęło się prawdziwe piekło! Matka krzyczała, że to hańba dla całego rodu... W ogóle olał bogi i święci pańscy, jak ona się teraz z córką pokaze?

Pani Franciszka pamięta, że przez pierwsze pół godziny awantury ojciec dziewczyny jak gdyby nigdy nie oglą-

dał telewizor, później tylko coś mruknął i wyszedł z domu. Kiedy zasugerowała, żeby zawieźć Dorotę do lekarza, jej matka odmówiła - powiedziała, że się wstydzi... Ginekolog, do którego zapisała dziewczynę pani Franciszka, powiadomił prokuraturę o tym, że małoletnia została „doprowadzona do obcowania płciowego”. Prokuratura nie wszczęła dochodzenia - Dorota przyznała, że okłamała Roberta co do swojego wieku. Kiedy była w 6. miesiącu, jej matka wyjechała do pracy do Belgii.

- Spytała swego męża, czy zaopiekuje się córką podczas jej nieobecności. Tylko wzruszył ramionami... Ona na to: ja wyjeżdżam i umyłam do tego ręce - ze wzburzeniem opowiada pani Franciszka. - Boże kochany, do czego to podobne... - wybrała forę, własnego dzieciaka opuściła w takiej ciężkiej sytuacji... Więc ja się podjęłam opieki nad dziewczyną - dodaje.

Robert twierdzi, że kiedy Dorota zaczęła rodzić, ojciec nawet nie zawiadził jej do szpitala, później prawie wcale nie odwiedzał. Kiedy Patryk się urodził, Robert poszedł do Urzędu Stanu Cywilnego. Chciał, żeby synek nosił jego nazwisko, jednak dowiedział się, że w tym przypadku nie jest to możliwe. Mimo że opiekunem prawnym Doroty i dziecka był jej ojciec, Jan Poniatowski, po powrocie ze szpitala zamieszkała z synkiem w domu Janczewskich. Robert twierdzi, że nie chciał wracać do rodzinnego domu.

- Niby wszystko było w porządku, ale syn nie miał do małego żadnych praw. Od pierwszej chwili, kiedy dowiedzieliśmy się o ciąży, chcieliśmy, żeby młodzi się pobrali - opowiada pani Franciszka, przytulając wnuka. - Jej rodzice jednak ciągle odkładali to na później: a to jak matka wróci z Belgii, a to jak Dorota będzie miała 16 lat... Zwodzili nas, a my, jak głupi, ufaliśmy...

Matka Doroty przyjechała dopiero na chrzciny - kiedy Patryk miał dwa miesiące. Ojciec Roberta uważa, że to skandal, że nie wróciła na czas porodu.

- Widocznie nie zależało jej na córce ani na jej dziecku... Zorganizowaliśmy w domu wystawne chrzciny - wspomina, pokazując zdjęcia z imprezy.

Dorota mieszkała u Janczewskich ponad rok. Na początku wszystko układało się dobrze. Robert twierdzi, że jego rodzice przez ten czas ją utrzymywali: kupowali ubrania, kosmety-

ki i książki. Pani Franciszka dzwoniła do kuratorium, żeby załatwić dziewczynie szkołę - dyrektor liceum w Ciechanowcu, kiedy dowiedział się, że kandydatka na licealistkę ma dziecko, odmówił przyjęcia jej. Ojciec Roberta twierdzi, że zapewnili matce swego wnuka sielskie życie. Jedynym jej obowiązkiem było odrabianie lekcji. Kiedy przychodziła ze szkoły, pobałowała się tylko Patrykiem. Pranie, gotowanie, sprzątanie należało do pani Franciszki i jej córki. Sielankę zakłócił list, zaadresowany do Doroty Janczewskiej.

- Moja córka tak się nazywa. Tamta - to Dorota Poniatowska. Córka otworzyła więc list. Okazało się, że to do matki mojego wnuka pisała koleżanka, która przez pomyłkę źle zaadresowała kopertę - opowiada pani Franciszka. - Z listu wynikało, że Dorota chce zabrać Patryczka i opuścić syna, że spotyka się na boku z kimś innym...

Kiedy sprawa wyszła na jaw, młodzi pokłócili się i od tej pory było coraz gorzej. Pani Franciszka wspomina, że Dorota odzywała się do niej wyjątkowo bezczelnie.

Kiedy Patryk miał rok, Dorota pojechała na pogrzeb babci i już z niego nie wróciła - została u rodziców.

Piekło na całego

Dziewczyna przyjechała do Janczewskich wieczorem z matką, która wróciła z kolejnego wyjazdu do Belgii. 7 miesięcy nie widziała wnuka.

- Kiedy zaczęła mi go wyrzywać, Patryczek dał się wniebogłosy, aż cały zsiniał... Ja na to: pani kochana, przecież dzieciak pani nie pamięta, boi się! - wspomina pani Franciszka, przygotowując wnukowi obiad. - Na to ona dała spokój. Postawiła tylko ultimatum: jak nie oddacie dzieciaka w ciągu 3 dni, pożałujecie...

Wtedy zaczęło się „piekło na całego”. Poniatowscy starali się odebrać dziecko, Janczewscy nie chcieli go oddać.

- Kiedy Dorota była w ciąży, to my jej pomagaliśmy, woziliśmy do lekarzy, opiekowaliśmy się nią - wyliczają ze łzami w oczach. - Wnuka wychowaliśmy sami od małego. A teraz co - mamy go oddać?! Kochamy go nad życie!

Ustalenie ojcostwa

Robert nie chciał dłużej czekać. Już nie wierzył w to, że ślub kiedy-

kolwiek się odbędzie. Założył sprawę o ustalenie ojcostwa. W jej trakcie Dorota się zdecydowała - nie chce, żeby syn miał cokolwiek wspólnego z Janczewskimi, nie zgadza się, żeby nosił nazwisko Roberta.

- Nie chcieliśmy, żeby Poniatowski był prawnym opiekunem Patryczka, on się nim w ogóle nie interesuje, może z 5 razy go widział... - mówi pani Franciszka. - Adwokat Doroty w sądzie powiedziała, że nie wiadomo, czy Robert jest ojcem dziecka. Musieliśmy zrobić badania genetyczne - zapłaciliśmy za nie ponad 1800 zł...

Okazało się, że Patryk jednak jest jego synem. Wówczas Janczewscy złożyli do sądu wnioski - chcieli być prawnymi opiekunami wnuka. Wygrali sprawę. Poniatowscy się odwołali i tym razem oni wygrali... Pani Franciszka i pan Jan przyznają, że sami już trochę pogubili się w tej wielowątkowej sprawie... Są pewni jednego - sąd nie przyznał Robertowi praw rodzicielskich...

- Nie wiem dlaczego. Oni to sobie chyba załatwili... - ze łzami w oczach wyznaje pani Franciszka. - 24 czerwca musimy oddać chłopca. Nie mamy do niego żadnych praw - Syn płaci tylko alimenty... Ja rozumiem, że ona jest matką, ale żebyśmy chociaż mogli widywać dziecko... Boję się, że Poniatowscy wywołają dziecko za granicę, a my już nigdy go nie zobaczymy... - dodaje.

Dorota kilka razy próbowała zabrać od nich Patryka.

- Przyjechała ze swoim gachem, który mocno uderzył mnie w tył głowy, chwyciła dziecko i zaczęła biec do samochodu - opowiada Robert. - Na szczęście mama w ostatniej chwili odebrała jej dziecko...

Robert uważa, że Dorota nie będzie potrafiła wychować dziecka - jest niedojrzała, nie potrafi odnaleźć się w roli matki. Nie umie nawet bawić się z chłopcem - tylko straszy go, gania i prezentuje melodyjki z komórki.

Państwo Janczewscy, Robert, jego żona i jej syn - 3-letni Eryk - nie wyobrażają sobie życia bez Patryka.

To ja jestem mamą

Poniatowscy postrzegają całą sprawę zupełnie inaczej.

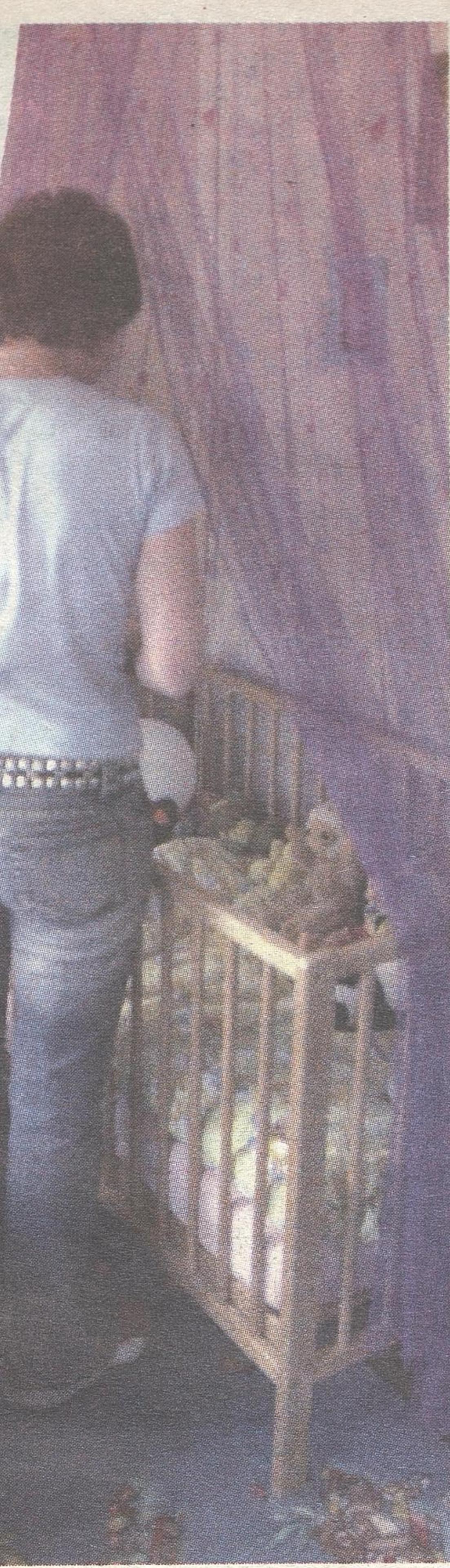
- Jestem matką, a oni nie pozwalają mi nawet pójść na spacer z synem. Do czego to podobne? - skarży się Dorota Poniatowska.

Swój pobyt u rodziców Roberta dziewczyna wspomina bardzo źle. Robert pił, awanturował się, bił się z ojcem, matką i siostrą. Nie wracał na noc. Z nią nikt się nie liczył. Nie miała nic do powiedzenia w sprawie syna. Wciąż ją krytykowano - że nie tak go karmi, źle usypia. Dorota utrzymuje, że pani Franciszka nieustannie odsuwała ją od opieki nad synem, że za bardzo się do dziecka przyzwyczaiła.

- Ona chyba myśli, że dziecko jest jej... - Dorota wzrusza ramionami.

Robert nie miał w rodzinie nic do powiedzenia, a jej w ogóle nie wspierał.

- Robił zawsze tylko to, co matka mu kazała - wyjaśnia zdenerwowana dziewczyna.



17-letnia Dorota nad pustym łóżeczkiem. Już od roku czeka, kiedy Janczewscy oddadzą jej synka.

Kiedy zorientowała się, jakie stosunki panują w rodzinie ojca jej dziecka, postanowiła, że nigdy nie zostanie jej członkiem.

- Po tym, co mi zrobili, nie chcę widzieć ich na oczy. Kiedy Patryk będzie w końcu u mnie, już nigdy go nie zobaczę, tak, jak teraz nie mogą zobaczyć wnuka moi rodzice... - mówi z przekonaniem.

Dziewczyna twierdzi, że matka Roberta najpierw żartem mówiła, że nigdy nikomu nie odda Patryczka.

- Później okazało się, że to wcale nie takie żarty... - mówi rozgoryczona Janina Poniatowska, matka Doroty. - Córkę wyгнаła, a wnuka sobie zostawiła... Ja się tam w ogóle nie mogę pokazać. Powiedziała mi: „jak przyleziesz, stara k...”, to zobaczysz, jak cię urządzić...”

Pani Janina zaprzecza, jakoby kiedykolwiek wstydyła się córki. Do Belgii wyjechała, bo musiała - już wcześniej była umówiona. Pani Franciszka zresztą obiecała, że zajmie się Dorotką, jak własną córką... Na poród nie przyjechała, bo wnuk urodził się o miesiąc za wcześnie.

- Ja im uwierzyłam, a oni tak się odpłacają... - wzdycha. - Córka nie może wyjść z synkiem na podwórko - drogę zagradza j0ej Robert, grozi widłami. Kiedy siedzi z Patrykiem w domu, obok babka udaje, że odmawia różaniec, Janczewscy kręcą się przy drzwiach... To jakiś koszmar!

Robert niedawno się ożenił. Dorota słyszała, jak jego żona kazała Patrykowi mówić do siebie: mamo. Twierdzi, że to prawdziwy skandal... - Mój syn ma mamę i drugiej nie potrzebuje - zapewnia.

Już od roku w pokoju Doroty stoi posłane łóżeczko, zaspane maskotkami.

- Nie mogę doczekać się dnia, kiedy łóżeczko w końcu nie będzie puste... - ze łzami w oczach przyznaje dziewczyna.

Obie rodziny łączą dwie rzeczy: nienawiść do siebie nawzajem i miłość do małego Patryka, który nawet nie wie o tym, jak zażartą walkę prowadzą o niego rodzice i dziadkowie...



- To my jesteśmy dla Patryczka najbliżsi. Wychowaliśmy go od niemowlęcia. Kochamy go nad życie - mówią Janczewscy.

Inne miejsce grobu pomordowanych w czasie wojny wskazują rodziny i kombatanCI, inne właściciel działki

Miejsce pamięci na polu biwakowym

W kraju, gdzie zginęły miliony ludzi, zapomina się o poległych. Dobrze, że obok mogiły nie otwarto agencji towarzyskiej. Ale pensjonat i pole biwakowe też niekoniecznie muszą sąsiadować z grobem pomordowanych. Zwiększa, że nikt tam nie ma wstępu - skarżą się kombatanCI ze Światowego Związku Żołnierzy AK.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

– Ich zdaniem, pijani turyści będą potykać się o miejsce spoczynku polskich bohaterów, zamordowanych przez hitlerowców w Serwach, gmina Płaska. – To skandal - uważają. – W dodatku już teraz nie mamy wstępu na posesję. Pilnują jej właściciel i jego pies, a cały teren ogrodzony jest plotem.

Teren prywatny

Halina Bojarczuk, mieszkanka Suwałk, której ojciec pochowany jest w Serwach, niedawno próbowała zapalić znicze na mogile. Zastała zamknięte furtki i biegającego koło grobu psa. Prawie godzinę zajęło jej poszukiwanie dozorcę posesji. Inni mieli mniej szczęścia i musieli zawracać sprzed tabliczki informującej, że jest to „Teren prywatny”.

– Takie miejsca, zgodnie z obowiązującymi przepisami, muszą być dostępne. Nie rozumiem, dlaczego działkę sprzedano razem z grobem. To niedopuszczalne – twierdzi Jerzy Klimko, przewodniczący suwalskich struktur Światowego Związku Żołnierzy AK.

– W tym miejscu nie ma żadnego grobu - geodezyjne mapy sprzed prawie czterdziestu lat pokazuje Włodzimierz Ciesłowski, który w Serwach przed trzema laty kupił budynek po dawnej szkole i sąsiadujący z nią ośrodek „Inco-Veritas”.

W Sejmie interpelację złożył poseł Józef Laskowski. Jego zdaniem, rację mają kombatanCI i sprawa wymaga jak najszybszego uregulowania.

Hitlerowska zbrodnia

Na pewno nie kłamie historia. W Serwach pochowano 22 polskich patriotów, związanych z Armią Krajową. Zostali powieszani i rozstrzelani 2 czerwca 1944 r. Egzekucji dokonali gestapowcy z Suwałk i Augustowa w odwecie za działalność polskiego podziemia.

Kilkanaście lat później teren wykupiło lub otrzymało w darowiźnie Stowarzyszenie PAX. Jego szefowie, zwłaszcza Bolesław Piasecki i Ryszard Reiff, czuli się emocjonalnie związani z Suwalszczyzną, gdzie walczyły Uderzeniowe Bataliony Kadrowe AK, organizowane przez Konfederację Narodu. Reiff, jako porucznik „Jacek”, był dowódcą jednego z nich. PAX zadomowił się wówczas także w pobliskiej Suchej Rzeczce i w Kuklach, gm. Giby.

– Z tego, co wiem, przyjeżdżały tu dzieci i młodzież na wypoczynek – mówi Włodzimierz Ciesłowski, na stałe mieszkający w Białymostku, obecny właściciel ośrodka nad Serwami. – Nie chcę dorabiać żadnej ideologii, ale tak musiało być. Chcieli postawić pomnik, więc zrobili to na środku placu,

choć grób był kilkadziesiąt metrów dalej. Według planów, można go nawet precyzyjnie zlokalizować, chociaż to nie mój obowiązek.

Pamięć i mapy

– Mogiła jest w tym miejscu, gdzie stoi krzyż i pamiątkowa tablica – nie zgadza się Jerzy Klimko, szef suwalskich kombatanCI z Armii Krajowej. – Nie może być tak, że bliscy pomordowanych nie mogą im oddać hołdu, bo teren jest ogrodzony, strzeże go pies i nikt nie ma prawa wstępu.

Poseł Laskowski w interpelacji do ministra spraw wewnętrznych i administracji pisze: „Członkowie rodzin pomordowanych oraz Światowy Związek Żołnierzy AK (...) zwracali się o stanowisko w tej sprawie do Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa w Warszawie, Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymostku i Starosty Powiatu Augustów”. Z odpowiedzi wynikało, że mogiła musi zostać, a właściciel posesji powinien zapewnić do niej dostęp.

– A jak mam to zrobić? – nie rozumie Ciesłowski. – Przecież to w samym środku terenu.

Przenieść na własny koszt

Ciesłowski nie zaprzecza, że kilkakrotnie dostał pisma z Urzędu Wojewódzkiego w Białymostku. Przypominano mu, że mogiła to teren należący do Skarbu Państwa.

– Pewnie tak, ale gdy go kupowałem nie było mowy o żadnym grobie. Później dowiedziałem się, że jest, ale w dodatku, jak z map wynika, nie w tym miejscu. Dlaczego mam odpowiadać za cudze błędy? – nie rozumie.

KombatanCI zaproponował kompromisowe rozwiązanie. Deklarował, że na własny koszt przeniesie tablicę w miejsce, gdzie, jak wynika z geodezyjnej mapy, naprawdę pochowano zamordowanych. Zgadzał się na bezpłatne przekazanie kawałka terenu Skarbowi Państwa.

Janusz Maciejewski, były działacz suwalskiego PAX-u, którego gospodarczą przybudówką było „Inco-Veritas”, pamięta transakcję sprzed trzech lat. Nie potrafi jednak powiedzieć, dlaczego nie uwzględnił wówczas, że na terenie posesji znajduje się mogiła. Uważa, że znajduje się ona rzeczywiście w miejscu, gdzie stoi krzyż i pamiątkowa tablica.

– Grób jest tutaj – zapewniają kombatanCI. – Może jakiś geodeta w pijanym widzie pomylił się przy robieniu map, na które powołuje się „pan na Serwach”.

– Nie jest – utrzymuje Ciesłowski – a tego terenu nie mogę oddać, bo to w samym centrum ośrodka. Nie ma sposobu, żeby to odgrodzić i zapewnić swobodny dostęp.

W sprawie mogiły w Serwach już kilkakrotnie odbywały się spotkania zainteresowanych. Kolejne zaplanowano na 21 czerwca.

– Rzeczywiście dłużej już nie można zwlekać – twierdzi Bogdan Wysocki, wójt Płaskiej. – Samorząd nie jest stroną w tym sporze, ale może uda się znaleźć jakieś kompromisowe rozwiązanie. Sytuacja jest rzeczywiście nienormalna, jeśli ludzie nie mogą zapalić znicza na grobie swoich bliskich.



W Serwach pochowano 22 osoby zamordowane przez hitlerowców za przynależność do Armii Krajowej

Fot. i. sewastianowicz

REKLAMA

Nasz przebojowy model Fiat

Panda przyłączył się do

Niebieskiej Rewolucji!



Fiat Panda już od
27 800 zł

Wspaniała wiadomość! Fiat Panda dołączył do naszych niebieskich szeregow i również obniżył swoją cenę. Teraz będzie kosztował tylko 27 800 zł! Niech żyją nowe, rewolucyjne ceny! Wiwat Niebieska Rewolucja!

Niech żyją nowe, rewolucyjne ceny! Wiwat Niebieska Rewolucja!

infolinia: 0 801 19 19 19, koszt 1 jedn. operatora

www.fiat.pl

Zużycie paliwa i emisja CO₂:
Fiat Panda 1.1 – 5,7 l/100 km, CO₂ 135 g/km.

Białystok (0-85) 651 63 64, 651 25 40, Ełk (0-87) 621 74 73, Ostrołęka (0-29) 760 24 63

62-letnia kobieta z Grajewa została napadnięta przez dwóch funkcjonariuszy, którzy szukali dilerów narkotyków

Policjanci pomylili drzwi

– Boję się zostawać sama w domu, nie schodzę do piwnicy. Ze strachu budzę się w nocy – taka 62-letnia Bogumiła Łukowska z Grajewa. Do jej mieszkania pomyłkowo uderli się policjanci, poszukując dilerów narkotyków. – Jeden z nich szarpał mnie i uderzył drzwiami, strasznie krzyknęli – przeżywa kobieta. Policjanci twierdzą, że była to zwykła pomyłka, i że kiedy się zorientowali, iż do niej doszło, przeprosili i wyszli z mieszkania kobiety.

ANNA ZARAZIŃSKA

Centrum Grajewa. Dwukondygnacyjny, wielorodzinny budynek. Na każdym piętrze cztery mieszkania, z dużymi, widocznymi numerami na drzwiach. Był późny środy wieczór. Bogumiła Łukowska oglądała właśnie swój ulubiony serial „Jak miłość”, kiedy podeszła do góry straszliwy hałas.

– To nie było stukanie, ale przeraźliwy łomot – wspomina roztrzęsiona kobieta.

Przerażona podbiegła do drzwi, w które najwyraźniej ktoś kopał ciężkimi buciorami. Wyjrzała przez wizjer. Mimo późnej pory i słabo oświetlonej klatki schodowej, dostrzegła dwóch mężczyzn ubranych w ciemne swetry. Zawołała: „Kto tam?” W odpowiedzi usłyszała krzyk: „Policja! Otwieraj! Policja!”

Nie powinienam była otwierać...

– Nie powinienam była im otwierać... Tyle się ciągle słyszy o chuliganach podszywających się pod policjantów – opowiada zdenerwowana emerytka. – Ale byłam tak przerażona, że uchyliłam drzwi i wyszłam na korytarz.

Łukowska stanęła przed drzwiami, ramieniem przytrzymując antywłamaniowe drzwi. W domu ma bowiem dwa korytarze i pekińczyka, który choć niegroźny, głośno szczeka. Nie chciała, żeby zwierzątko wybiegło na klatkę. Na drżących nogach stanęła przed mężczyznami. Jeden z nich, jak mówi kobieta, miał mniej więcej 25 lat, a drugi niewiele więcej. Łukowska chciała zapytać mężczyzn, o co im chodzi. Nawet nie zdążyła.

– Młodszy z nich, ciągle krzycząc „policja”, najpierw przygniół mi rękę drzwiami, a potem jak psa wep-

chnął do środka mieszkania – ze łzami w oczach opowiada starsza kobieta. – Szarpał mnie za fartuch, który miałam na sobie, chwycił mnie za ramię i popychał – kobieta drżącymi rękoma pokazuje patkę przy fartuchu, trzymającą się na dosłownie jednej nitce.

– Na klatce rozlegały się wrzaski i dzikie hałasy. Moje dzieci tak się wystraszyły, że chowały się z płaczem – opowiada wzburzony młody mężczyzna, mieszkający dwa piętra nad Łukowskimi. – Długo nie mogli się uspokoić i zasnąć. Aż strach, co tu się wyprawiało.

Z relacji kobiety wynika, że policjanci próbowali wepchnąć ją do kuchni, do której wejście jest zaraz obok drzwi mieszkania, ale że Łukowskiej właśnie mają remont i przejście do kuchni jest zagrażone, policjanci popchnęli kobietę do dużego pokoju. Bała się, ale zażądała pokazania identyfikatorów.

– Jeden rzeczywiście pokazał mi jakąś legitymację, w kształcie książeczki, a drugi mignął mi przed oczyma taką jakby gwiazdą – z trudem wspomina kobieta.

Wszystko trwało zaledwie kilka chwil, choć Łukowskiej wydawało się, że mija wieczność. Do pokoju wpadł zaalarmowany krzykami mąż Bogumiły, 65-letni Henryk. Krzyknął do żony, żeby zadzwoniła... na policję.

– Mimo tych legitymacji, byliśmy pewni, że napadła nas banda chuliganów – opowiadają zdenerwowani małżonkowie. – No przecież kto by pomyślał, że to naprawdę policjanci...

Kiedy kobieta wystukiwała numer, ten młodszy, bardziej agresywny mężczyzna wycofał się do przedpokoju, a starszy otworzył notes.

– Coś tam poczytał, sprawdził i powiedział do młodszego, że Ch. mieszka obok... – mówi kobieta. – Okazało się, że szukali mojego sąsiada.

Akcja zwieńczona sukcesem

Po długotrwałej obserwacji i dochodzeniu, policjanci z Komendy Powiatowej w Grajewie w środę postanowili zatrzymać dwóch mężczyzn podejrzewanych o posiadanie i handel narkotykami. To właśnie jeden z mężczyzn jest sąsiadem małżeństwa.

– Z naszych informacji wynikało, że mężczyźni, których chcieliśmy zatrzymać, mogą być uzbrojeni. Musieliśmy więc działać szybko i zdecydowanie – wyjaśnia mł. asp. Andrzej Łagodziński, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Grajewie.



OPINIA

Mł. asp. Andrzej Łagodziński, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Grajewie:

Funkcjonariusze zapukali do mieszkania poszukiwanego mężczyzny, ale nikt im nie otworzył, więc zapukali do sąsiadów, myśląc, że tam znajduje się poszukiwany Robert Ch. Oczywiście, natychmiast, kiedy się zorientowali, że to nie jest jego mieszkanie, a sąsiadów, przeprosili ich za wtargnięcie i natychmiast opuścili lokal. Jestem przekonany na sto procent, że nie użyli siły w stosunku do skarżącej się pani i nie byli agresywni.

Chcę również przeprosić wszystkich mieszkańców Grajewa za to, że podczas akcji policjanci zakłócili ich wieczorny odpoczynek.

cydowanie – wyjaśnia mł. asp. Andrzej Łagodziński, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Grajewie. – Przy takich akcjach czasem zdarza się, że ktoś krzyknie czy tupnie, to przecież normalne.

Bogumiła Łukowska rozumie oczywiście konieczność wykorzystania zaskoczenia, i że, aby być efektywni, policjanci muszą właśnie działać niespodziewanie dla przestępców.

– Oglądam przecież różne filmy sensacyjne, więc wiem, że czasem policja musi działać gwałtownie – mówi emerytka. – Nie rozumiem tylko skąd taka straszliwa pomyłka? Jak oni byli przygotowani do akcji, skoro wpadli nie do tego mieszkania, gdzie powinni? A poza tym, czy ja naprawdę wyglądam na osobę, która ma narkotyki? – pyta.

W czasie środowej akcji policjantom udało się zatrzymać dwóch mężczyzn. Jednym z nich był właśnie 29-letni Robert Ch., a drugim 23-letni Jacek K. Obaj mężczyźni są dobrze znani w grajewskiej komendzie. Robert Ch. ma na swoim koncie m.in. wyrok za zabójstwo, a Jacek K. rozboje, kradzieże z włamaniem i inne przestępstwa. W trakcie przeszukiwania mieszkań zatrzymanych, znaleziono i zabezpieczono 98 g amfetaminy, 240 g marihuany i 9 paczek ze sterydami, czyli ilość, jaka wystarczyłaby, jak wyliczyli policjanci, na ponad tysiąc porcji. Oprócz narkotyków znaleziono także broń ostrą i gazową oraz małą wagę do odmierzania kolejnych porcji.

– To bzdura. Nic u mnie nie znaleźli – mówi Robert Ch. – A szukali prawie do trzeciej w nocy, nawet piec mi zaczęli rozbierać.

Mł. asp. Andrzej Łagodziński zdecydowanie zaprzecza jednak słowom zatrzymanego.

– Robertowi Ch. postawiono zarzut posiadania i rozprowadzania narkotyków i zastosowano dozór policyjny. A Jacek K. został tymczasowo aresztowany – wyjaśnia oficer prasowy komendy.

Grzecznie zapukali i przeprosili...

Bogumiła Łukowska następnego dnia z samego rana spotkała się z komendantem, który przeprosił ją za zakłócanie porządku i spokoju. Kobieta złożyła także zawiadomienie o dokonaniu napaści przez funkcjonariuszy.

– Tak przeprosili mnie... + mówi z przekąsem kobieta. – Ten policjant, który mnie szarpał i na mnie krzyczał, dał mi nawet jakąś wizytówkę z napisem „przepraszam”, ale mnie przeprosiny nie wystarczą. Żądam odszkodowania od komendy za moje nerwy, za lęk, który mnie nie opuszcza. To młody policjant i pewnie chciał się wykazać – zauważa kobieta.

Na zawsze utracony azyl

62-letnia Bogumiła Łukowska jest poważnie chora, lecz się w poradni specjalistycznej w Białymstoku. Lekarze uczulają, że nie powinna narażać się na najmniejszy nawet stres.

– Dwa lata temu dowiedziałam się, że jestem poważnie chora. To był dla mnie szok. Jedenaście miesięcy temu zmarł nagle mój syn, wtedy myślałam, że to już koniec swia-



– Już nigdy nie poczuje się bezpiecznie we własnym domu – płacze Bogumiła Łukowska. – To będzie mnie prześladować do końca życia, nigdy o tym nie zapomnę i zawsze już będę się bała policji, która przecież powinna nas chronić.

ta. I teraz jeszcze to... Nie wiem, ile taka stara kobieta, jak ja jest w stanie wytrzymać – płacze Łukowska. Środowy wieczór schorowana emerytka zapamięta do końca życia. Nie może spać, budzi się kilka razy w nocy, kiedy zostaje sama w domu – ciągle się boi, a każdy najmniejszy hałas podrywa ją do góry.

– Nie pozwalam mężowi na długo wychodzić z domu. Nie chcę zostawać sama, bo nie mogę spokojnie usiedzieć, ciągle myślę, że znów ktoś wpadnie i mnie pobije – drży kobieta. – To zostanie we mnie na zawsze... Nigdy o tym nie zapomnę.

Łukowska wybiera się do poradni zdrowia psychicznego, chce szukać pomocy i porady.

– Jedną z pierwszorzędných potrzeb człowieka jest poczucie bezpieczeństwa. Dom powinien być miejscem, gdzie człowiek czuje się bezpieczny – tłumaczy Bożena Sokołowska-Piowarska, psycholog z Poradni Pedagogiczno-Psycholo-

gicznej w Łomży. – Jeżeli ktoś wtargnie, zakłóci spokój i poczucie bezpieczeństwa, to zwykle skutkiem takich działań są utrzymujące się lęki, fobie i objawy nerwicowe. Następuje zachwianie równowagi psychicznej. Jeżeli takie objawy trwają długo, należy zwrócić się o pomoc do specjalisty – potwierdza psycholog.

W związku ze skargą Łukowskiej w komendzie w Grajewie prowadzone jest postępowanie, żeby wyjaśnić, czy policjanci przekroczyli swoje uprawnienia.

– Jako obywatele tego kraju powinniśmy mieć zagwarantowane przede wszystkim poczucie bezpieczeństwa przynajmniej we własnym mieszkaniu – mówi zdenerwowana kobieta. – Dom powinien być azylem, a moje mieszkanie już nim nie jest. Najgorsze jest to, że już nigdy nie będę się we własnym mieszkaniu czuła bezpiecznie...

Choć na co dzień nie mówi językiem młodych Polaków, jest jego znawcą. Po prostu – wypasiony ziomal.

Jestem fartuchem!

Z Bartkiem Chacińskim, dziennikarzem tygodnika „Przekrój”, autorem „Wypasionego słownika najmłodszej polszczyzny” i „Wyczesanego słownika najmłodszej polszczyzny”, rozmawia Anna Mierzyńska

– Nie mówi pan na co dzień takim językiem, jaki opisał pan w swoich książkach?

– Nie, nie mówię. Największym dramatem było dla mnie, kiedy podczas jednego z pierwszych wywiadów, którego udzielałem, dziennikarka „Super Expressu” zaproponowała, że ona będzie zadawała pytania w normalnym języku, a ja mam jej odpowiadać w tym młodym. Nie jestem w stanie – odpowiedziałem. I myślę, że bardzo dobrze, iż nie jestem w stanie tego zrobić, bo to po pierwsze byłoby śmieszne, a po drugie nie da się wszystkiego powiedzieć w młodej polszczyźnie. Jest też po trzecie – ja bym nie chciał tak mówić.

– Dlaczego?

– Wydaje mi się, że jestem za stary i byłbym w tym nieautentyczny. To byłoby tylko takie młodzieżowe „sadzenie się”. Ono się zresztą bardzo często pojawia w mediach, w radiu i telewizji – jest taka maniera, kiedy chcemy coś powiedzieć do człowieka, który ma 15 lat. Sądzimy wtedy, że jeśli użyjemy słów: czad, cool, trendy, to będzie dla niego czaderskie. A wcale tak nie jest, bo on najczęściej tych sezonowych słów już nie używa.

– Jest pan za stary, by tak mówić? To ile pan ma lat?

– 31 lat.

– I to już jest za dużo?

– Tak, to wiek emerytalny, jeśli chodzi o młodą polszczyznę.

– To jaka jest cezura czasowa dla używania młodego języka?

– Może nie jest to cezura czasowa, tylko życiowa. Ja już jestem nieco życiowo ustatkowany – mam żonę, stałą pracę, teraz mogę zapuszczać brzuch i stać się spokojnym człowiekiem w sile wieku (śmiech).

Już nie biegam po wszystkich imprezach, żeby posłuchać, jak ludzie mówią. Także moi znajomi, którzy używali tego języka, a z których doświadczenia bardzo dużo korzystałem, nie dość, że pozakładali rodziny, to jeszcze mają dzieci. A to już w ogóle ich autuje (że tak brzydko powiem) z życia towarzyskiego, bo oni raczej nie wychodzą z domów. Ich język już się nie rozwija, nie poznają nowych młodych słów. I to jest właśnie ta cezura – tego języka można używać tylko dopóki jest on naszym naturalnym językiem.

– Jak to się stało, że zainteresował się pan językiem młodych?

– Ja sam nigdy takim językiem nie mówiłem. Natomiast mniej więcej 5-6 lat temu znałem sporo ludzi, którzy używali tych słów, często dla śmiechu. Jakies zajawki, wypasy, ziomale, elo. Na pewno miał na to wpływ rozwój kultury hiphopowej, ale i klubowej. To było dla mnie atrakcyjne. Czemu? Być może mam słuch językowy, a może takie zainteresowanie odziedziczyłem po ojcu? Ojciec był filologiem romańskim, zawsze pasjonowały go powiedzonka ludowe, język z gazet. Ja interesowałem się językiem młodych. I któregoś dnia przyszedłem do swojego znajomego, Pawła Goździńskiego, redaktora „Dużego Formatu” (magazynu „Gazety Wyborczej”). Zacząłem używać takich właśnie słów, a on stwierdził, że jest to na tyle interesujące, że trzeba o tym zrobić

rubrykę w gazecie. Zacząłem pisać felietony i po jakimś czasie zgłosiło się do mnie wydawnictwo z propozycją napisania słownika. Tak to się zaczęło.

Z pewnej perspektywy mogę dziś mówić o błogosławieństwie, ale i przekleństwie pracy zlecanej. Nigdy nie myślałem, że się będę zajmował językiem! Ale dostałem zlecenie i okazało się ono na tyle interesujące, że w weekendy po swoich zajęciach szukałem nowych słów.

– Rozumiem, dlaczego to było błogosławieństwo. Ale przekleństwo?

– Ponieważ okazało się, że ludzie chcą ode mnie komentarza na temat młodego języka, a to naprawdę nie jest coś, czemu poświęcam więcej czasu w życiu. Pracuję w dziale kultury tygodnika „Przekrój” i zajmuję się muzyką, nie językiem! I właśnie na jej temat najchętniej bym się wypowiadał. Ale muzyka nie pasjonuje wszystkich, tylko kilka, może kilkanaście procent społeczeństwa. Natomiast języka używają wszyscy – dlatego wszystkich fascynuje to, co się z nim dzieje. Tym sposobem stałem się ekspertem, owszem, ale od spraw językowych, a nie muzyki. Ciągłe słyszę: powiedz pan coś w tym języku, powiedz, powiedz...

ku językoznawców ma w domach zeszyty, w których notują wszystkie nowe słowa i oni je doskonale znają! Oni robią z nich kiedyś duży, prawdziwy słownik.

– Pana słowniki nie są prawdziwe?

– To są raczej leksykony, zbiór felietonów. A że się nazywają słownikami – bałem się bardzo, że będę oskarżany o to, iż sobie przywłaszczam nazwę zastrzeżoną dla naukowych wydawnictw. Ale udało się...

– Czy ma pan jakieś ulubione słowo z młodej polszczyzny?

– Mam ich bardzo dużo. Kiedy już muszę jakieś wymienić, to stawiam na „wygrubasić się”. Znam jego historię, wiem, jak powstało i kiedy, skąd pochodzi.

– Używa go pan?

– Czasami używam, ale rzadko, bo jest mało pomocne życiowo. Wygrubasz się to odniesienie sukcesu, wzbogacenie się. Ktoś, komu urosł brzuch i kto ma dużo pieniędzy, to właśnie osoba, która się wygrubasiła.

– Mnie bardzo podoba się słowo „fartuch”...

uczyć. Ale jestem też fartuchem życiowo.

– Jak pan się dowiaduje o nowych słowach, skąd je pan bierze?

– Mam takich stałych dostawców, wysyłają mi słowa mailem... Zartuję. Nowe słowa pojawiają się w różnych momentach, podrzucają mi je np. koledzy z pracy – „obsysać” wypatrzył w Internecie właśnie jeden z nich. Dostaję też regularnie maile od czytelników, bo podaję swój adres mailowy pod felietonami i w książkach.

– Jest pan więc zbieraczem słów?

– Tak, i cały czas staram się wykreślać z siebie pasję do tego zajęcia. Choć czasem jest o nią trudno, bo jak się cały czas, regularnie pisze o języku, czasami wpada się w taką drętwosć pisania. Dlatego ostatnio pracuję rzutami: rzucam się przez kilka tygodni na te nowe słowa, a potem sobie odpuszczam. I to przynosi dobre efekty.

– A kto mówi takim językiem na co dzień? Cała młodzież czy tylko hiphopowcy?

– Nie tylko, choć czasem dorosłym trudno jest ów język usłyszeć.

Każdy z nas ma przecież kilka języków – ten, którym się porozumiewamy w domu, inny – z przyjaciółmi, jeszcze inny – z kumplami z podwórka. Hiphopowcy nie rozmawiają takim językiem ze swoimi rodzicami, bo czemu mieliby to robić? Znają przecież normalny język polski.

Natomiast kiedy są w gronie swoich znajomych, to po pierwsze trochę szpanują, a po drugie chcą się porozumiewać za pomocą innych słów niż wapno czy sponsorzy, czy mamut i matrix albo tatur – jakby ich nie nazwać. Ważniejszy jest ten szpan od obciachu, który może wynikać z nadmiernego stosowania takich słów – przynajmniej tak jest u 15-latków. Bo trochę starsi już porozumiewają się w inny sposób, chcą do szpanowania językiem nieco się zmniejsza.

– Czy właśnie szpan językowy jest zjawiskiem najbardziej inspirującym do tworzenia nowych słów?

– Z jednej strony tak, ale z drugiej język rozwija też pisanie pamiętników czy blogów. Najczęściej piszą je przecież niespełnieni literaci, a to literatura wymyśla nowe słowa. Najlepszy przykład – Dorota Masłowska i jej książki. Ona wciąż wymyśla wyrazy, choć nie stosuje wcale języka ziomalskiego, hiphopowego. Literaci często dla samej zabawy wymyślają słowa i puszczają je w obieg. I to jest drugie źródło rozwoju młodej polszczyzny.

– Dziękuję bardzo za rozmowę. Jak możemy się pożegnać, używając młodej polszczyzny?

– Narka.

– Narka.

SŁOWNICZEK:

fartuch – osoba, która ma farta, czyli szczęście w życiu
zajawka – mieć zajawkę oznacza mieć na coś ochotę, lubić coś
wypasione – to samo co wyczesane, czyli fajne, niesamowite, interesujące
ziomal – kumpel, kolega
elo – cześć
wyautować – wyrzucić poza nawias, znaleźć się poza czymś
obsysać – tak mówi się o czymś, co jest nudne, beznadziejne, niesympatyczne; np. tak książka obsysa, czyli jest nudna
mamut – matka
tatur – ojciec
sponsorzy – rodzice
narka – na razie, do widzenia



Fot. M. Onufryjuk

– Na początku swojej językowej przygody nie obawiał się pan, że nie wystarczy panu kwalifikacji? Nie jest pan przecież polonistą z wykształcenia, prawda?

– Miałem bardzo dużo obaw! Z niepokojem obserwowałem moich profesorów – jestem po dziennikarstwie na Uniwersytecie Warszawskim i miałem zajęcia z Jerzym Bralczykiem i z Grażyną Majkowską. Oboje wywarli na mnie ogromny wpływ. Grażyna Majkowska uczyła mnie poprawnie mówić po polsku i mam nadzieję, że to, co mi jeszcze zostało z tego poprawnego mówienia, pochodzi właśnie od niej.

Dlatego bardzo się bałem, że zostanę przez profesjonalistów zdemaskowany jako dziennikarz – kompletny analfabeta w dziedzinie, którą się zajmuję. Ale okazało się, że moi profesorowie zarębowali bardzo pozytywnie. Odkryłem zresztą, że kil-

– Mnie również, to jedno z moich ulubionych. No dobrze, przyznam się, że podoba mi się słowo „obsysać”, choć ono może się nie najlepiej kojarzyć. Przyznam się też, że słowa, które są mało znane, a mnie się podobają, staram się opisywać i upowszechniać – zwyczajnie trochę im pomagam... Aczkolwiek żadnego słowa do tej pory nie wymyśliłem! Ale wymyślę.

– Z tym że wtedy się pan do tego przyzna?

– Nie, nie przyznam się, wprowadzę je do języka na zasadzie konia trojańskiego i będę obserwował, co się z nimi dzieje.

– A czy pan jest fartuchem czy nie?

– Jestem. Dlatego między innymi, że – jak już mówiłem – trafiła mi się fucha ze zwykłej fascynacji i nie musiałem się tego wszystkiego

Chcesz zrozumieć, co mówią twoje dzieci? Poznaj ich język!

(na podst. „Wyczesanego słownika najmłodszej polszczyzny”)

Zlewać kogoś – omijać bez zainteresowania, ignorować, lekceważyć. Kiedyś powiedzielibyśmy olewać, ale dziś użyjemy raczej innej formy: „zlewać”.

Zonk – klęska, porażka, czasem zwykły pech. Ale „zonkować się” to z angielskiego także zatruwać organizm używkami.

Malinowo – dobrze, pięknie, wspaniale. Zapewne „malinowo” wyewoluowało od słowa „słodko”.

Guglać – czyli po prostu szukać czegoś w Internecie. Słowo to pochodzi od nazwy jednej z najpopularniejszych wyszukiwarek inter-netowych Google.com (czytaj: gogle). Wyguglać jest więc dziś odpowiednikiem słowa „znaleźć”.

Grubo – to następna wersja słowa „wypas”. Oznacza, że coś jest świetne, udane, rewelacyjne. Dziś więc, kiedy młodzi mówią o grubym swetrze, wcale nie muszą mieć na myśli jego faktycznej grubości.

Dzezi – inaczej trendy, fleszi, edzi, fanki, czyli – mówiąc najprościej – choć wcale nie po polsku – „na topie”. Tak się mówi o czymś, co jest zgodne z najnowszymi trendami.

Dżampra – czyli po prostu impreza, inaczej dyska

Wylaszczyc się – czyli zrobić się „na laskę”, a więc po prostu wystroić się. Określenie dotyczy oczywiście dziewczyn.

Nikt nie wie, na czym polega fenomen popularności serialu, nawet jego twórcy...

Magia „M jak miłość”

Hanka Mostowiak obiera ziemniaki. Kartofle kolejno łądują z wielkim pluskiem w garnku. Hanka ma zły humor: robi pyzy, nie rozmawia z mężem od kilku dni, a teściowa wypytuje ją o powody waśni. „Stop!” – krzyczy reżyser. „I kto mi uwierzy, że ja umiem obierać ziemniaki?” – pyta Kozuchowska pomiędzy powtórkami sceny pokazując kamerzyście długą obierkę... Aktorze z zapartym tchem przygląda się Renata Olów z Sejn i jej synowie, laureaci naszego konkursu. Zabraliśmy ich na plan serialu.

JOLANTA GADEK

Temu, jak Małgorzata Kozuchowska obiera ziemniaki, będzie przyglądać się na jesieni ponad 10 mln widzów w całej Polsce. Z badań wynika, że taką właśnie oglądalność ma prawie każdy odcinek. Niektóre nawet więcej, bo do 13 mln. – Oznacza to, że prawie co trzeci Polak, licząc małe dzieci, ogląda ten serial – mówi Paweł Czajkowski z firmy MTL „Maxfilm” zajmującej się obsługą informacyjną serialu „M jak Miłość”.

Serial ten cieszy się olbrzymią popularnością także na Podlasiu. W konkursie zorganizowanym przez „Gazetę Współczesną” na serialową Super-mamę wzięło udział kilka tysięcy Czytelników. Zdecydowana większość z nich uznała, że miano Super-mamy należy się seniorce rodu Mostowiaków – Barbarze (w roli tej występuje Teresa Lipowska). Drugie miejsce przypadło Hani Mostowiak kreowanej przez Małgorzatę Kozuchowską. Główną nagrodą dla uczestników konkursu był wyjazd na plan zdjęciowy serialu.

Daleko, daleko na wsi,

w nieznanym nikomu podwarszawskim Orzeszynie stoi niewielka hala. Przed nią kilka samochodów i mała tabliczka informacyjna z nazwą serialu. A w środku hali bajkowy świat: labirynt małych korytarzyków okalających szereg pomieszczeń. Jest tu kuchnia i pokój „starych” Mostowiaków, siedziba fundacji Hanka, sypialnia Hanka, mieszkanie Marty, salon i kuchnia Zduńskich, pokój Piotra i Pawła (z czasów, gdy mieszkali jeszcze z rodzicami). Cała hala ma 750 metrów powierzchni. Oprócz wspomnianych dekoracji są tam jeszcze: pokój socjalny dla aktorów, kuchnia, charakterystyczna, garderoba...

– Myślałam, że to wszystko jest większe – dziwi się Renata Olów, gdy wraz z dziećmi chodzimy na paluszkach wokół planu zdjęciowego podpatrując pracę aktorów.

Podczas zwiedzania spotykamy Teresę Lipowską, czyli Barbarę Mostowiak. Biegnie do kuchni wypić herba-

te pomiędzy zdjęciami. Wręczamy jej kwiaty w imieniu naszych Czytelników.

– Wy tu do mnie z kwiatami, a ja taka „niewyjąciowa”, prosto od pieczenia – śmieje się.

Barbara Mostowiak właśnie skończyła pracę w ogrodzie, zaraz będzie rozmawiać z mężem i Simoną, matką Stefena, o kłopotach małżeńskich Małgosi i jej męża. Małżeństwo wisi na włosku. Dwie sceny później będzie wypytwać Hanke, co dzieje się w jej małżeństwie. Bo Hanka nie będzie wiedziała, czy Marek przyjdzie na obiad...

Po korytarzu powoli przechadza się Witold Pyrkosz, czyli Lucjan Mostowiak. On również martwi się kłopotami małżeńskimi dzieci i w dodatku musi wysłuchiwać uwag Simony, która zarzuca mu bierność.

Ruch jak na dworcu

W przerwie pomiędzy zdjęciami po korytarzach i przed budynkiem przewija się tłum pracowników technicznych: kamerzystów, oświetleniowców, asystentów, charakterystatorów itp. Jedni dyskutują o scenie, jaka wkrótce ma zostać nagrana, inni wyciągają i prasują ubrania, pakują je lub wyciągają z samochodów, przenoszą mnóstwo rekwizytów. Do jednych samochodów wędrują teczki i garnitury, białe fartuchy, do innych nesesery czy płaszcze. Z kolei z samochodów do budynku trafiają ubrania w pokrowcach, parasole.

Skąd ten ruch? Bo zdjęcia do serialu są kręcone nie tylko w hali w Orzeszynie. Otóż mieszkanie Stefena mieści się w domu wynajmowanym w Wilanowie. We wsi Piaski w jednym z gospodarstw kręcą się zdjęcia w owczarni Lucjana oraz na podwórku starych Mostowiaków. Na ulicy Łowickiej w wynajętym mieszkaniu rejestrowane są perypetie Małgi, Kingi, Piotra i Kamila. Marta „pracuje” w sądzie rejonowym w Pruszkowie. W Zalesiu Górnym, wsi oddalonej zaledwie dwa kilometry od Orzeszyna znajduje się pub Stefena, a przychodnia lekarska w pobliskim Zalesiu Dolnym. Mieszkanie Norberta znajduje się na warszawskim Gocławiu. Co ciekawe, filmowcy wynajmują je tylko od czasu do czasu, tak więc właściciele nie musieli się z niego wyprowadzać. Gdy kręcą sceny, właściciele przebywają w drugim pokoju...

Praca nad filmem trwa niemal przez cały tydzień, po 10, 12 godzin

dziennie. Nakręcenie jednego odcinka zajmuje 3-4 dni. A ponieważ każdego tygodnia w telewizji emitowane są dwa lub trzy odcinki, jednocześnie film kręca dwie ekipy realizatorskie.

– Ten film to olbrzymie przedsięwzięcie – mówi Lucyna Barszczewska, drugi kierownik produkcji hali zdjęciowej w Orzeszynie. – Bo trzeba pamiętać o tym, że każdy z naszych aktorów ma jakieś inne plany zawodowe: jedni występują w teatrze i w innych filmach, inni się uczą, wyjeżdżają w prywatne i służbowe podróże w Polskę i za granicę, mają swoje zobowiązania zawodowe i prywatne. Wszystko to trzeba zgrać w czasie i przestrzeni.

Simona złamała paznokcie

– Mamo, przed chwilą po korytarzu biegła Simona i krzyczała, że złamała paznokcie – mówi z przejęciem 11-letni Adam Olów z Sejn. Jego o rok młodszy brat tylko z przejęciem kiwa głową. Dzień wcześniej pochwalili się pani, że jadą do Warszawy na plan „M jak miłość”. Teraz chłoną z uwagą wszystko, co dzieje się dookoła.

Agnieszka Fitkau-Perepeczko chętnie rozdaje dzieciom autografy. Wie, że lubią one wyrazistą Simonę, która doprowadza ich do śmiechu. Ubrana jest na sportowo, bo niedawno kręciła scenę, w której Simona medytowała.

– Bo Simona wyjechała, ale jeszcze wróci i sporo namiesza – śmieje się. – Kocha swojego syna, więc nie zostawi go w tarapatkach. A on jej tak naprawdę potrzebuje, chociaż się do tego nie przyznaje.

Do serialu wróci też Dominika Figurska, która niedawno urodziła drugą córeczkę. Kreowana przez nią Ewa wróci do Gródka ze swym partnerem (prywatnie aktor, który kreuje postać, Michał Chorościński, jest mężem Figurskiej. W serialu gra też ich starsza córeczka). Ewa dostanie pracę jako recepcjonistka.

Gdy gościmy na planie, kręczone są zdjęcia do 361 odcinka serialu. Zobaczymy go w telewizji na przełomie października i listopada.

– Co będzie dalej? Sama nie wiem – mówi Agnieszka Fitkau-Perepeczko. – Miałam zagrać tylko epizod, a moja rola rozrosła się do sporych rozmiarów.

Aktorzy wiedzą zaledwie to, co będzie w najbliższych pięciu, sześciu

odcinkach. Jeden z operatorów kamery wspomina, że gdy zaczynali pracę nad filmem mówiło się o tym, że ma powstać kilkanaście, potem – że 50 odcinków. Tymczasem w ciągu pięciu lat powstało ich już 360 i końca nie widać. Popularność serialu rosła non stop, teraz od długiego czasu utrzymuje się na wysokim poziomie.

Ilona Czarodziejka

Wszyscy są przekonani, że jest to główna zasługa Ilony Łepkowskiej, twórczyni scenariusza. We wcześniej pracowała ona również nad serialem „Na dobre i na złe”, ale odkąd „M jak Miłość” jest emitowane po kilka razy w tygodniu, skupiła się na pracy nad nim. To ona właśnie wymyśliła intrygi i nowe wątki, przyszyte bohaterów. Potem trzech współpracujących z nią scenarzystów rozpisuje pomysły na sceny i dialogi. Niewątpliwie do sukcesu serialu przyczyniła się też świetna obsada aktorska. A teraz odkąd serial zyskał olbrzymią popularność, wszyscy chętnie w nim grają, walczą nawet o epizodyczne sceny. Wystarczy, że ktoś kilka razy pokaże się w serialu, a już zyskuje olbrzymią popularność.

– Bardzo dbamy o szczegóły, o jakość filmu, to też jest ważne – mówi Lucyna Barszczewska prowadząca nas do niewielkiej kuchni. – To, co aktorzy jedzą na planie tu właśnie powstaje. Gdy Hanka czy Barbara gniotą ciasto, to jest to prawdziwe ciasto. Oczywiście aktorki go nie przygotowują, tylko osoby, które zajmują się jedzeniem. Kostiumolog czuwa, żeby aktorzy byli ubrani odpowiednio do kręconych scen. I żeby mieli na sobie te rzeczy, co trzeba: czasami sceny, które w filmie następują jedna po drugiej, kręcimy w kilkudniowym odstępie. Gdyby nikt tego nie pilnował mogłoby się okazać, że np. Lucjan wychodzi z domu w jednym ubraniu, a przed domem ma na sobie już inne.

Ta dbałość o realia widoczna jest na każdym kroku. Gdy Hanka obiera ziemniaki, robi to na gazecie, w którą później zawiąza obierki i wrzuca do kosza. Potem asystentka wyciąga te obierki z kosza i do powtórek sceny układa na stole. Małgorzata Kozuchowska musi powtarzać swą kwestię o gotowaniu pyz i konflikt z mężem kilka razy, aż reżyser uzna, że wszystko brzmi przekonująco, a Hanka krząta się po kuchni tak jak trzeba.



Lucjan i Barbara martwią się kłopotami małżeńskimi Stefena i Małgosi. Przed powtórką sceny Jolanta Pruszyńska, charakterystorka, poprawia makijaż Teresie Lipowskiej.

Hanka obiera ziemniaki na pyzy. Ma zły humor, bo pokłóciła się z mężem. „Kto mi uwierzy, że umiem obierać ziemniaki?” – pyta aktorka.



Aktorzy wielokrotnie powtarzają swe kwestie, dopóki usatysfakcjonowany reżyser nie krzyknie: „Po scenie!”

– Po scenie! – krzyczy i obierki już na stałe lądują w koszu.

Obiad na planie

Kierownik produkcji dba o to, żeby aktorom oraz pracownikom technicznym na niczym nie zbywało. W kuchni stoją dwie lodówki wypełnione po brzegi jogurtami, mlekiem, serkami i innymi produktami spożywczymi. Na półkach piętrzą się stosy jednorazowych kubków do kawy i herbaty, żeby nie trzeba było zmywać. W plastikowych koszach na stole śniadanie: kanapki z białych i ciemnych bułek (każda zapakowana w folię), pomarańcze, pączki. O godzinie 14 na planie zjawia się dostawczy bus firmy cateringowej. Panowie wyładowują z auta pojemniki z talerzami, sztucami, obiadem.

– Co dziś jemy? Gulasz z cielęciny z ryżem i surówka z marchewki lub naleśniki z serem? – woła Witold Pyrkosz. – Poproszę naleśniki!

Ponieważ Adam i Marek z Sejn bardzo lubią „dziadka Mostowiaka” oraz kaprała Wichurę z „Czterech pancernych i psa”, też wybierają naleśniki. Na deser są napoje i keks. Obiad musi być porządny, bo dla zabieganych aktorów jest to nierzadko jedyny większy posiłek w ciągu dnia. Każdy odnosi swój talerz do kuchni, a panowie pakują brudne naczynia i sztuce z powrotem do pojemników i zabierają ze sobą. Następnego dnia znów przywiozą czyste.

Niech mąż skoczy w bok!

Małgorzata Kożuchowska przyjeżdża na plan w Orzeszynie po próbie w teatrze. Wszyscy witają ją tu jak członka rodziny. Ubrana w eleganckie ciuchy znika w garderobie i wychodzi przebrana... za gospodynię domową. Nieco za luźne spodnie, zwykła bluzeczka.

– Ależ ona szczuplutka – dziwi się Renata Ołów. – W telewizji tego nie widać.

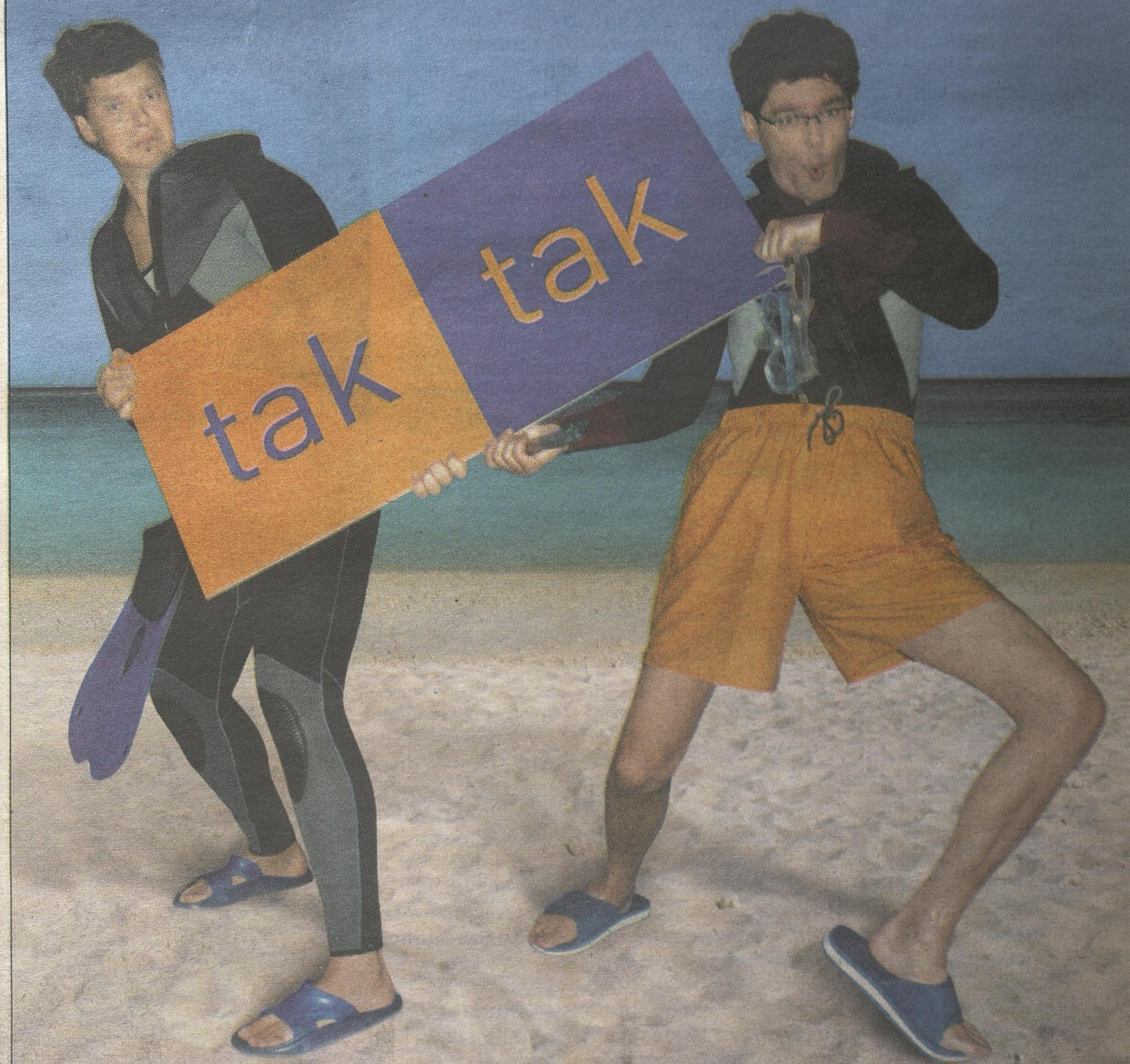
Aktorka, mimo że zmęczona, znajduje chwilę czasu na rozmowę. Czy lepiej grać złą, czy dobrą Hankę?

– Faktycznie, na początku kreowana przeze mnie postać nie była zbyt pozytywna – mówi pani Małgorzata. – Dawało to możliwość wykazania się umiejętnościami aktorskimi. Teraz Hania jest grzeczna (śmieje się). I ma takiego dobrego męża... Ostatnio mówiłam mu nawet, że powinien skoczyć w bok, żeby było ciekawiej. Widocznie nie jestem standardową żoną.

Po zakończonych zdjęciach w Orzeszynie Kożuchowska wraz z ekipą jedzie na ul. Woronicza, pod gmach telewizji. Tam Hanka ma spotkać się przypadkowo z Jaroszym. Dochodzi godz. 18. Zdjęcia muszą się skończyć do godz. 20.53, bo o tej porze tego dnia zachodzi słońce. To będzie ostatnia scena nakręcona tego przedostatniego dnia pracy przed przerwą wakacyjną.

– Marzę o urlopie – mówi na pożegnanie Kożuchowska.

Im dłużej, tym lepiej?



69 gr/min i 16 gr/sms do wszystkich sieci,
jeśli jesteś w Tak Taku ponad 4 miesiące.
Tak Tak. Inna rozmowa.



WWW.ERA.PL
INFORMACJA HANDLOWA: 0 801 202 602

OPŁATA ZGODNA Z CENNIKIEM OPERATORA SIECI,
Z KTÓREJ WYKONYWANE JEST POŁĄCZENIE.
SZCZEGÓŁY OFERTY W PUNKTACH SPRZEDAŻY SIECI ERA.

Renata Ołów z Sejn jest szczęśliwa, że udało jej się porozmawiać i zdobyć autograf ulubionej aktorki. „Jest taka szczupła” – dziwi się.

LUBIMY SERIALE

co słyszeć u gwiazd?

„Na dobre i na złe” bez Doroty Segdy

Zostanie za granicą

Dorota Segda zniknie z serialu „Na dobre i na złe”. Dyrektor Agata Kwiecińska – którą w serialu kreuje Segda – wyjedzie z mężem za granicę i postanowi tam zostać na jakiś czas. Wszystko dlatego, że na razie scenarzyści serialu nie zamierzają kontynuować tego wątku. Nie wykluczają jednak, że za jakiś czas pani dyrektor wróci z granicy...

Ostatnio w tarapaty popadł mąż dyrektora Kwiecińskiej. Związał się z przestępcami, co mu na dobre nie wyszło. W końcu wykaraskał się z kłopotów, ale postanowił zrezygnować z wykonywania zawodu adwokata. W ostatnim odcinku zaproponował żonie, żeby wyjechali za granicę. Wiadomo już, że Kwiecińska zgodzi się na wyjazd. Po przerwie wakacyjnej, w jednym z nowych odcinków, dr Tretter powiadomi szpitalny personel, że pani dyrektor postanowiła zostać za granicą.

Nie oznacza to jednak, że Dorota Segda pozostanie bez pracy. W serialu „Klinika samotnych serc” kreuje bowiem postać Barbary, siostrzenicy Sabiny Rowickiej, która zastępuje czasami ciotkę w prowadzeniu biura matrymonialnego. Występuje też w teatrze.

(kul)



Joanna Brodzik wystąpi w serialu

Zagra przyjaciółkę?

Kolorowe czasopisma obiegały informacja, że Joanna Brodzik, czyli Kasia z serialu „Kasia i Tomek”, zagra w nowej produkcji TVN „Przyjaciele”. Prace nad pierwszą serią odcinków zakończą się w sierpniu tego roku.

Pomimo tego, że aktorka na jakiś czas znikła z ekranu i można ją oglądać niemal wyłącznie w reklamach telewizyjnych, nadal pozostaje jedną z najpopularniejszych polskich aktorek. Internetowe strony zawierające jej

zdjęcia oraz informacje na temat jej życia odnotowują rekordowe liczby odwiedzin. Szalenie podoba się mężczyznom, a kobiety chcą być takie, jak ona. Kilka finalistek podlaskich wyborów „Miss Polonia” stwierdziło, że właśnie ona jest dla nich ideałem kobiecej urody.

Jesteśmy ciekawi, jak Joanna Brodzik poradzi sobie z nową rolą. Aktorka jest również wymieniana jako jedna z pretendentek do głównej roli w nowym serialu TVN „Pomoc domowa”. Casting nie został jeszcze rozstrzygnięty.

(kul)



Aneta z Białegostoku

Kariera w stolicy

Nie wszyscy mieszkańcy naszego regionu wiedzą, że Aneta Todorczyk-Perchuć, czyli Agnieszka Dunin z serialu „Samo życie” pochodzi z Białegostoku. Tu uczęszczała do szkoły średniej, tu skończyła szkołę muzyczną. Potem wyjechała na studia aktorskie do Warszawy i tam już została.

Aktualnie aktorka oprócz w serialu „Samo życie”, w którym zastąpiła Magdę Kumorek, występuje też w spektaklach dwóch warszawskich teatrów, a także występuje w recitalu „Nie dorosłam”. Aneta Todorczyk-Perchuć od początku zaliczała się do tzw. aktorek śpiewających. Wielokrotnie brała udział w różnych konkursach piosenki aktorskiej i zdobywała nagrody.

Praca w serialu wbrew pozorom nie należy do najłatwiejszych, bo aktorka gra matkę samotnie wychowującą dziecko. W roli jej córki występuje dziewczynka z niedosłuchem, co utrudnia komunikację. Aktorka jednak świetnie sobie radzi.

(kul)



JAK NIESIE

PLOTKA

Russell śpiewa dla uspokojenia

Podczas niedawnego pobytu w nowojorskim areszcie Russell Crowe śpiewał sobie dla uspokojenia tradycyjne irlandzkie piosenki ludowe. Gwiazdor został aresztowany za rzucenie telefonem w pracownika hotelu i spędził za kratkami kilka godzin, więc aby odpędzić uczucie klaustrofobii i depresji zaferował pilnującej go policjantce mały recital.



Romans Toma i Katie

Producenci filmu „Wojna Światów” obawiają się, że głośny romans Toma Cruise’a z Katie Holmes może zaszkodzić filmowi. Martin Levy z wytwórni Dreamworks obawia się, że romantyczne uniesienia Cruise’a mogą odwracać uwagę fanów od samego filmu. „Może się okazać, że wszyscy interesują się Tomem i jego nową wybranką i nie poświęcą zbyt wiele uwagi jego najnowszemu filmowi, bo mają lepsze tematy do rozmów”.



Keanu nadal wolny

W brytyjskich gazetach ukazały się informacje, że Keanu Reeves potajemnie ożenił się ze swoją byłą dziewczyną Autumn MacIntosh. Skromna ceremonia miała się odbyć pod koniec maja. 39-letni Keanu spotykał się z MacIntosh w latach 90. i ponoć odnowił związek. Tymczasem okazuje się, że aktor nadal jest kawalerem i w ogóle nie spotyka się już z Autumn. Jego ostatnią wybranką jest Lynn Collins, którą poznał na planie obrazu „Il Mare”.



Nicole wielbi Angelinę

Australijska aktorka Nicole Kidman przyznała, że kształty wygrywającej we wszystkich rankingach Angeliny Jolie bardzo ją pociągają. „Nie miałabym nic przeciwko temu, żeby wyglądać jak Angelina” – mówi była żona Toma Cruise’a. Od rozstania z Cruise’em w 2001 r., które nastąpiło po 10 latach małżeństwa, aktorka nie związała się na dłużej z żadnym mężczyzną.



Jennifer obsypuje męża biżuterią

Jennifer Lopez wraz z mężem Marciem Anthonym postanowiła dość uroczysto świętować pierwszą rocznicę ślubu. Para, która pobrała się w sekrecie 5 czerwca ubiegłego roku, wybrała się na zakupy do sklepu Lisa Kline Men w Malibu. J.Lo kupiła mężowi pierścień za 200 dolarów oraz wartą sześć razy więcej bransoletkę z szafirami. W rewanżu Anthony wręczył ukochanej pierścionek wart... milion dolarów. Przypomnijmy, że poprzednie małżeństwa Lopez, z kelnierem Ojani Noa i tancerzem Crisem Juddem, nie przetrwały nawet roku.



Rourke bliski samobójstwa

Mickey Rourke był bliski samobójstwa, ale na szczęście na swojej drodze spotkał katolickiego księdza. „Chciałem rozwalić sobie łeb” – wspomina. – „Poszedłem jednak do ojca Pete’a i zapytałem go, co mam robić. Dzięki temu, że lubił palić camelę i pić czerwone wino, mogłem się z nim porozumieć. On sprowadził mnie na właściwą drogę”.



Paris i Nicky nago

Siostry Paris i Nicky Hilton, Christina Aguilera, Elle MacPherson oraz Heidi Klum – to tylko niektóre z pięknych kobiet, które zgodziły się pozować nago, aby wesprzeć fundację Eltona Johna do walki z AIDS. Zdjęcia 44 rozebranych piękności znalazły się w okolicznościowym albumie, zatytułowanym „4 Inches”. Panie nie mają na sobie nic poza biżuterią od Cartiera oraz butami Jimmy’ego Choo. Dochód ze sprzedaży albumu zasili konto fundacji do walki z AIDS.



Z kim spotka się Rowling?

Brytyjska sieć telewizyjna ITV zorganizowała quiz dotyczący powieści o Harrym Potterze. Zwycięzca zostanie nagrodzony wycieczką po rodzinnym mieście Rowling, Edynburgu, oraz możliwością przeprowadzenia wywiadu z unikającą rozgłosu pisarką.



Zduńskiej nie poznają na ulicy

Maria, nie romansuj!

Prawie pięćdziesiąt procent internautów, którzy wzięli udział w internetowej sondzie umieszczonej na oficjalnej stronie serialu uważa, że Maria Zduńska z serialu „M jak Miłość” nie powinna romansować z Rogowskim, bo ma dobrego męża. Kolejnych 25 proc. internautów uznało, że nie powinna romansować, bo romans zniszczy jej małżeństwo. Tylko 15 proc. osób biorących udział w sondzie stwierdziło, że Zduńska powinna „skoczyć w bok”, bo mąż ją zdradzał w przeszłości.

Małgorzata Pieńkowska, która kreuje rolę Marii Zduńskiej z serialu „M jak Miłość” podczas czatu z internautami wyznała, że nie jest rozpoznawana na ulicy przez fanów serialu. Dlaczego? Bo w rzeczywistości wygląda zupełnie inaczej niż w serialu: ma ciemne włosy, nosi okulary. To jej zupełnie nie martwi. 40-letnia aktorka ma 14-letnią córkę, dwa koty i małego psa. Gdy jest zmęczona ćwiczy jogę, lubi też grać w tenisa.

Niewiele osób wie, że Małgorzata Pieńkowska w latach 80-tych zaśpiewała w hicie „Formacji Nieżywych Schabuff”, czyli w piosence o wdzięcznej nazwie „Klub wesołego szampana”. Nie pasuje tu do wizerunku statecznej mężatki z serialu? I o to chodzi!

(kul)



Joanna Koroniewska zapracowana

Non stop gra

Joanna Koroniewska, czyli Małgosia z serialu „M jak Miłość” to jedna z najbardziej zapracowanych aktorek. Oprócz wspomnianego serialu występuje także w spektaklach teatralnych oraz w filmach. Niedawno wystąpiła w tzw. niezależnym filmie, który wyreżyserował Mateusz Dymek.

Aktorka aktualnie występuje u boku Doroty Stalińskiej w spektaklu „Love me tender” – sztuce traktującej o losach Christiny Onassis oraz w sztuce „Seks, chemia i latanie”. Występuje nie tylko w stołecznych teatrach, lecz także chętnie wyjeżdża w teren.

Postać kreowana przez Koroniewską w serialu „M jak Miłość” budzi coraz więcej kontrowersji. A wszystko dlatego, że jej serialowy mąż Steffen podbił polską publiczność, jest wprost uwielbiany przez damską część widowni. Moeller, niemiecki aktor, który kreuje tę postać, często spotyka się z przejawami sympatii. Sama aktorka w wywiadach przyznaje, że coraz częściej musi usprawiedliwiać działania Małgosi Mostowiak. Jest to postać niejednoznaczna, która nie zawsze wie, czego chce lub co powinna zrobić. Joanna Koroniewska jednak nie narzeka, bo dzięki temu ma szansę na zaprezentowanie swoich umiejętności aktorskich.

(kul)



Skaldowie przyjechali do Brańska

Zamiast do Opola

W dniach 11-12 czerwca br. odbyły się w Brańsku XXV Jubileuszowe Dni Kultury. Pomysłodawcą i organizatorem obchodów przez kilkanaście lat był zmarły na początku czerwca 2005 r. wieloletni dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Zenon Lenard.

Przez ostatnie trzy lata razem ze świętem kultury odbywają się Dni Przewoźnika Podlasia oraz jarmark rękodzieła ludowego, przez co impreza stała się bardziej ciekawa. Dodatkowym pozytywnym walorem jest przeniesienie jej z terenu miejscowego zameczyska na obiekty rekreacyjno-sportowe znajdujące się przy miejscowym zespole szkół. Organizatorzy dzięki operatywności pozyskują coraz więcej sponsorów, którzy w dużej mierze przyczyniają się do tego, iż brańskie święto kultury z roku na rok staje się coraz bardziej atrakcyjne.

W tym roku niekwestionowaną gwiazdą był zespół „Skaldowie”, którego czterdziestoletni staż estradowy, może śmiało predestynować ich do miana – Polskich Rolling Stones. Lider, kompozytor i założyciel zespołu Andrzej Zieliński przyjechał niedawno ze Stanów Zjednoczonych. Z uwagi na koncert w Brańsku zrezygnowali z występów na festiwalu w Opolu.

Z Andrzejem Zielińskim rozmawiał Jarosław Usakiewicz.

Jaka była geneza powstania zespołu?

- Zespół został założony w 1965 roku z mojej inicjatywy. Natomiast mój brat Jacek wymyślił nazwę. Byłem wówczas studentem w wyższej szkole muzycznej. Postanowiłem założyć zespół, który będzie grał muzykę trochę ambitniejszą i bogatszą niż wówczas obowiązująca na trzech akordach. Udało mi się stworzyć grupę, która wykorzystywała nie tylko to, co się grało wówczas na gitarach,

ale zdobywcze muzyki klasycznej, jazzu i naszego polskiego folkloru. To nas odróżniało od innych zespołów europejskich.

Czy często występowaliście na Podlasiu?

- Przez te czterdzieści lat kilkanaście razy występowaliśmy na terenie Polski Północno-Wschodniej, ale w takich małych miejscowościach jak Brańsk, to gramy bardzo rzadko.

Co łączy Skaldów z zespołem Rolling Stones?

- I my, i oni jesteśmy długowieczni oraz bardzo żywotni. Dużo gramy i koncertujemy, oni też. I tak jak Rolling Stones, zasięg naszych koncertów obejmuje dwie półkule naszego globu.

Jak przez te czterdzieści lat zmienił się skład zespołu?

- Od początku istnienia zespołu jestem ja i brat Jacek. Gitarzyści i perkusista się zmieniali. Początkowo byli to bracia Kaczmarscy, Felek Nagliński. Oni grali z nami tylko przez pierwszy rok. Od 1966 roku gramy z tym składem, który występował dzisiaj w Brańsku tj. lider, kompozytor Andrzej Zieliński – instrumenty klawiszowe, Konrad Ratyński – gitara basowa, Jan Budziaszek – perkusja, Jakub Faksiński – gitara. Natomiast Grzegorz Górkiewicz – piano elektryczne. Gabriela Zielińska – Tarcholik – ocal, Rafał Tarcholik – instrumenty perkusyjne, to późniejsi adepci zespołu.

Jak to było z tym występem na tegorocznym festiwalu w Opolu?

- Mieliśmy uczcić 80 lat Polskiego Radia. Na tym koncercie przewidziany był nasz występ z tego względu, że dwie moje piosenki – „Cała jesteś w skowronkach” i „Prześliczna wiołoczelistka” znalazły się wśród laureatów plebiscytu i były przewidziane w koncercie w dniu 12 czerwca. Ponieważ brat wcześniej zobowiązał się wystąpić w Brańsku, musieliśmy zrezygnować z opolskiego koncertu. Za późno się Polskie Radio do nas zgłosiło.



Na zdjęciu: Jacek Zieliński z córką Gabrielą

Gazeta Współczesna Tydzień, 17 czerwca 2005

ROZMOWA:

o micie Ořeuszu, muzykach znanych z gazet oraz paniach z rozkładówek z Jakiem Zawadzkiem, gitarzystą CHAINSAW.

Jak stado mrówek



Wasza nowa płyta „The Journey Into The Heart Of Darkness” była reklamowana jako coś dla fanów HELLOWEEN, TESTAMENT i DREAM THEATER. Zgadzasz się z takim opisem? Bo według mnie gracie przede wszystkim kawał heavy metalu...

W polityce wytwórni płytowych każdy produkt trzeba jakoś opisać, żeby trafić do ludzi. Bardzo dużo osób lubi wbrew pozorom takie szufladkowanie jakiegoś zespołu. Zauważ, że nawet w przypadku wyżej wymienionych zespołów, każdą wydawaną płytę porównuje się do poprzednich wydawnictw tej kapeli, zazwyczaj twierdząc, że dorówna im poziomem albo nawet przeskoczy hehe. Opis płyty CHAINSAW w porównaniu do takich „firm”, to wyłącznie pomysł wydawcy, my te reklamy widzieliśmy już, jak były gotowe. Myślę, że dla prawdziwego fana ciężkich brzmień te opisy są i tak nie warto, gdyż najważniejsza jest własna ocena i skojarzenia po wysłuchaniu danego albumu. A co do muzyki CHAINSAW to cóż - wystarczy sięgnąć po płytę i ocenić samemu.

Co tak wyjątkowego znaleźliście w micie Ořeuszu, żeby oprzeć na nim koncept całej płyty?

Za warstwę liryczną „The Journey Into The Heart Of Darkness” odpowiada Marcin Kowalczyk, więc jego musiałbyś spytać o tę „wyjątkowość”. Współpracuje on z nami już od czasów płyty „Electric Wizards”. Z perspektywy czasu uważam, że koncept Ořeusza i Eurydyki sprawdził się do muzyki na płycie. Momentami jest według fanów mrocznie i melancholijnie, momentami radośnie, a są nawet fragmenty „z patosem” hehe. W „książeczce” płyty, jak również na naszej stronie www.chainsaw.prv.pl są teksty utworów. Jeżeli kogoś interesuje ten mit, bez problemu może się z nim zapoznać.

Jak to się stało, że potencjał tkwiący w CHAINSAW najpierw dostrzeżono na Zachodzie i Wasz debiut „Electric Wizards” ukazał się w Polsce jako... licencja?

Z tym ukazaniem się płyty na Zachodzie to wyszło strasznie zamieszanie. Nie chciałbym powracać do tego tematu, gdyż niedobrze mi się robi na myśl o Shark Records (zachodni wydawca debiutu CHAINSAW - red.). Fakt, płyta ukazała się na licencji w Polsce dzięki Metal Mind - było, minęło. Trudno ocenić nawet, czy to było dobre, czy złe doświadczenie dla zespołu. Na pewno dużo nas nauczyło...

Ostatnio nagraliście utworów autorstwa... Grzegorza Ciechowskiego „Tak... Tak... To ja...”. Skąd tak nietypowy wykonawca w kręgu Waszych zainteresowań?

Utwór ten został przygotowany na składankę, poświęconą pamięci Grzegorza Ciechowskiego. Ma się ona ukazać jesienią nakładem MJM Music. Poza nami swoje wersje kawałków REPUBLIKI lub Obywatela G.C. zaprezentuje tam parę innych znanych kapel - m.in. KULT, BUTELKA, Paweł Kukiz, KOBRANOCKA. CHAINSAW owa wersja wyszła z większym powerem niż oryginał, ponadto na koncertach ludzie dobrze przyjmują ten utwór, więc to była chyba dobra decyzja. Czas pokaże.

W naszym kraju jest coraz więcej dobrych zespołów heavy metalowych, występy klasyków jak np. IRON MAIDEN ściągają tysiące polskich fanów, ale jak na razie CHAINSAW jest wyjątkiem, który wyszedł z podziemia. Czy to Wy jesteście tak świetni, czy też scena heavy metalowa w Polsce jest jeszcze

za słaba, by zasypać fanów dobrymi heavy metalowymi krążkami?

Scena się zmienia z roku na rok. Cieszy nas oczywiście, że pojawiają się nowe, prężnie działające zespoły. Jednak po kilku latach działalności wiele kapel dopada zastój w rozwoju oraz głęboki kryzys. To jest niestety najczęściej spowodowane problemami z podpisaniem kontraktu płytowego, czy też graniem koncertów poza własnym miastem. Na całe szczęście CHAINSAW ma tego typu problemy za sobą, ale wiadomo, że mamy zamiar teść masę nowych, większych. Zaczynającym kapelom wydaje się najczęściej: „Podpiszemy kontrakt, będzie zaj...”. Wcale tak nie jest - przynajmniej w Polsce. Pytasz: „czy jesteśmy świetni”? Nie uważam, żeby którykolwiek z nas miał takie podejście. CHAINSAW to po prostu zespół, który coś nie dość już osiągnął, aczkolwiek zapierdzielamy jak stado mrówek, żeby było dużo, dużo lepiej.

Mimo niewielkiego dorobku płytowego zagraлиście koncerty u boku zachodnich gwiazd. A w planach macie kolejne. Jak udało się Wam ta sztuka?

To tak... w zależności. hehe... Support przed WHITESNAKE był akurat wynikiem paromiesięcznych wysiłków naszego menagera. Z kolei występ na Metalmanii u boku wielu gwiazd można określić najprościej jako konsekwencję wydania „Electric Wizards” na zasadach licencji przez MMP - organizatora tego festiwalu. W najbliższym czasie zaliczymy wspólne występy z GRAVE DIGGER (19 czerwca w Warszawie), z PRO-PAIN (1 lipca na festiwalu BasinfireFest w Czechach) oraz DESTRUCTION (9 lipca w Szczecinie). Te występy cieszą i sprawiają, że możemy pokazać się przed większą publicznością, jak również poznać muzyków, znanych dotychczas tylko z gazet. Do pełni szczęścia pozostaje poznać tylko panie z rozkładówek. Hehe...

Jeśli idzie o występy na żywo, doświadczenia Wam nie można odmówić. Czego mogą oczekiwać fani po Waszym koncercie w Białymstoku?

Koncertujemy coraz więcej. W tym roku pojechalismy na pierwszą w historii zespołu trasę, zaliczyliśmy pierwsze koncerty w Czechach. Jak widać rozkręcamy się z roku na rok i mam nadzieję, że dalej tak będzie. Co do koncertu w Białymstoku to możemy oczekiwać, że damy z siebie wszystko. Parę razy mieliśmy już odwiedzić Wasze miasto, ale dotychczas zawsze jakieś dziwne rzeczy stawały na przeszkodzie. Liczymy na Waszą obecność i do zobaczenia!

Zawsze obecny:
Sebastian „DJ Bęben” Michałowski

Zespół CHAINSAW wystąpi 18 czerwca w białostockim Pubie Fabryka przy ul. Jurowieckiej 31, godz. 18 (otwarcie bram), godz. 19 (początek koncertu). Poza tym w ramach CLASH OF METAL vol. I zagrają kultowa, białorusko-języczna formacja ZERO-85, a supportować ich będą dwie death metalowe formacje z Białegostoku: CINIS i HEURESIS. Bilety (11 zł w przedsprzedaży, 13 zł w dniu koncertu) dostępne są w sklepie Tango i pubie Gryf - do pierwszych 60 biletów gratis płyta CD, a do kolejnych - 50 egzemplarzy Metaljeers Zine.

GDZIE TEN CZAD?



✓ 18 czerwca, Białystok, Amfiteatr, Wielki Finał Rockfestu, podczas którego zagrają dwie gwiazdy: PIDZAMA PORNO oraz KULT plus laureaci festiwalu; bilety dostępne są w klubie Gwint oraz sklepie Tango (30 zł za cały festiwal, 39 zł w dniu koncertu finałowego); Dla Czytelników „Po Strunach” mamy dwa zaproszenia na ten koncert. Czekają one na dwie pierwsze osoby, które w piątek, 17 czerwca przyjdą do redakcji „Gazety Współczesnej” (ul. św. Mikołaja 1, V piętro) z aktualnym egzemplarzem gazety.



✓ 26 czerwca, Białystok, klub Gwint, ul. Zwierzyńnicka, godzina 17, impreza dla fanów gotyku, której gwiazdą będzie jeden z bardziej znanych polskich zespołów, grających rock gotycki - ARTROSIS. Grupa zaprezentuje się w nowym, pięciociosobowym składzie, wzmocnionym przez muzyków SACRIVERSUM.



Wystąpi też - promujący nowy materiał „Neverland” - gotycki LEBENSSTEUER, zespół z charyzmatycznym i obdarzonym niezwykle głosem wokalistą. Na koncercie będzie też można posłuchać nowych utworów białostockiej formacji VIA MISTICA, która wkrótce nagra nowy, trzeci już album. Imprezę otworzy występ grającej elektro-industrial-gothic białostockiej formacji RED EMPREZ, tworzonej przez muzyków znanych z JUDY 4, DOMINIUM i BRIGHT OPHIDIA; bilety są do kupienia w sklepie „Tango” (16 zł w przedsprzedaży, 18 zł w dniu koncertu); Dla Czytelników „Po Strunach” mamy dwa zaproszenia na ten koncert. Czekają one na dwie pierwsze osoby, które w piątek, 17 czerwca przyjdą do redakcji „Gazety Współczesnej” (ul. św. Mikołaja 1, V piętro) z aktualnym egzemplarzem gazety.

RECENZJA

ZIYO „Popburger”

Metal Mind Records (4 \$truny)

Nowy krążek, powracającego na rynek po latach nieobecności, zespołu ZIYO spełnia wszelkie warunki, aby osiągnąć komercyjny sukces. To 10 piosenek, a ponad 30 minut energetycznej muzyki, rockowej, ale jednocześnie melodyjnej, wpadającej w ucho i takiej, która nie chce już stamtąd wyjść. Prościej mówiąc: jest tu co najmniej kilka piosenek-kandydatek na przebój nadchodzącego lata. Lata - bo większość piosenek opowiada o miłości, a to przecież temat, który o tej porze roku sprzedaje się najlepiej. Ponadto to utwory dość nowoczesne, nieźle zaaranżowane, z użyciem nie tylko rockowo brzmiących gitar, ale także nienachalnej, nowoczesnej elektroniki. W taką mieszaninę dźwięków słuchacz jest wprowadzany od samego początku, czyli od intro. A potem już z góry: „Planeta Ja Planeta Ty”, „Rubikon”, „Phoenix”, „Nie opuszczaj mnie”, „Waltz z planetą Mars” to zbiór piosenek, których głównym tematem jest właśnie miłość. I oprócz melodyjnych refrenów oraz takiego samego tematu mają jeszcze jedną wspólną cechę: teksty, które - jak mówił w kultowym filmie „Rejs” inżynier Mamor - już raz słyszeliśmy. Bo na pewno znane są nam sformułowania: „żywiły dwa - ja noc, ty dzień”, „jak woda i ogień”, „po nocy ziej przychodzi dzień”, „w nocy wszystkie koty są czarne”, „zostali jeszcze chwilę, moment”, „nie mów, że koniec, niech ogień płonie”. Dla szczególnie wnikliwych słuchaczy polecam grę w wyszukiwanie w owych tekstach fraz wziętych z innych, znanych przebojów - muzyki nie tylko rockowej. Zaświadczam, że można znaleźć ich mnóstwo, a zabawa przednia!

kOra

Cześć Dzieciaki!

Cześć! A do wakacji zostało już tylko... kilka dni!!! Życzę Wam wspaniałych, udanych, słonecznych i ciekawych wakacji. Myślę, że nie będziecie się nudzić. Ale mimo czekających Was przygód, przypominam, że nasza kolumna z łamigłówkami będzie się ukazywała również w wakacje i że będą na Was czekały nagrody. Postaram się przygotować dla Was szczególne niespodzianki. Pamiętajcie, rok szkolny dobiega końca, ale „Cześć Dzieciaki” nie mają wakacji. Będziemy się spotykać nadal co tydzień. Zaglądajcie do gazety!

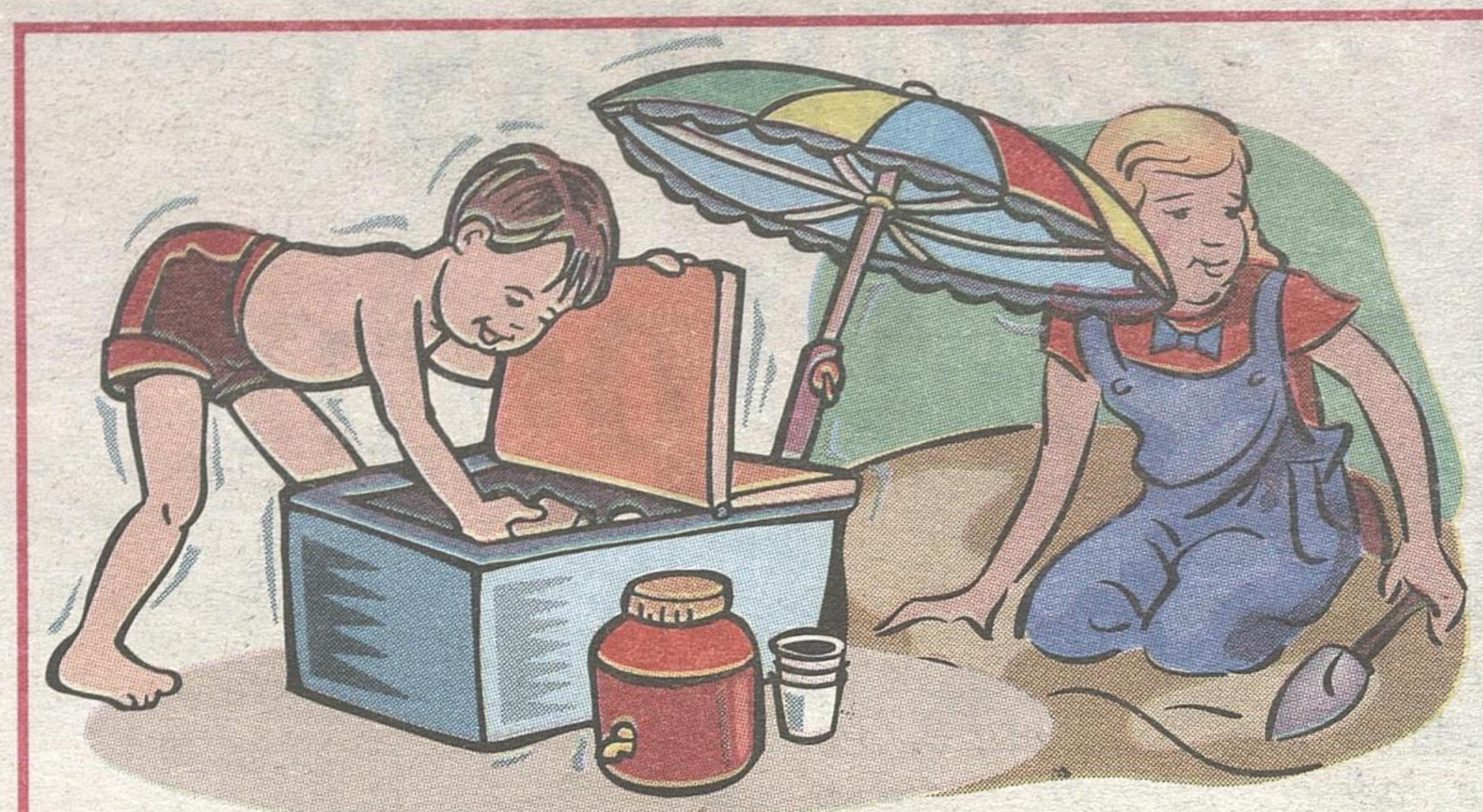
Marek

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. **Nagrody** za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 111. otrzymują: **Julia Cukrowska z Białegostoku, Karol Barszczewski z Suwałk oraz Tomek Szewczykowski z miejscowości Krasnopol.** Dzieciom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą, dzieci z Białegostoku zapraszamy po odbiór nagród do Biura Reklam i Ogłoszeń naszej gazety przy ul. Suraskiej 1 w Białymstoku.

114 współczesna DZIECIOM

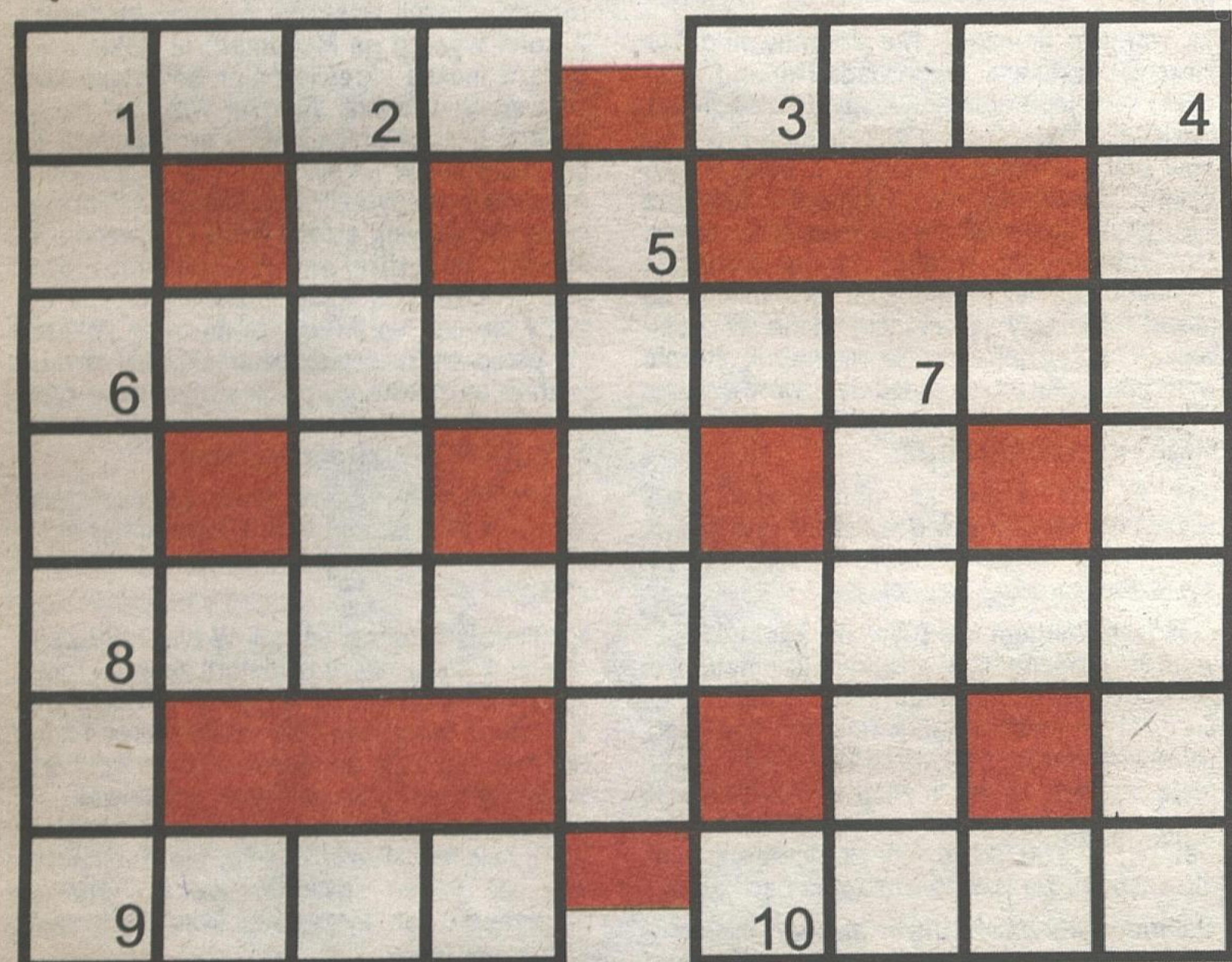
DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

Ilość szczegółami różnią się poniższe obrazki?



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Zwierzę z bródką. 3. Związane naręcze zboża. 6. Sympatyczny owad z czarnymi kropkami. 8. Wyborcy, ale bardziej poważnie. 9. Łódź Noego. 10. Na głowie motocyklisty.
PIONOWO: 1. Jest nią twoja mama, ciocia i starsza siostra. 2. Chwast. 4. Archeopteryks. 5. Ozdobna brama, wieża. 7. Wewnętrzny narząd do filtrowania krwi, ma kształt fasoli.



REKLAMA

24 czerwca w piątek!

„Poradnik Wędkarza”

- łowiska
- sprzęt
- anegdoty
- i inne

pożyteczne informacje

PORADNIK WĘDKARZA
Życzymy Udanego Brania Ryb
współczesna

ODWIEDZINY W REDAKCJI

Niezwykle miłą wizytę w ubiegłym tygodniu złożyły naszej redakcji dzieci z IV grupy Przedszkola Samorządowego nr 52 w Białymstoku. Nasi goście mieli okazję zwiedzić pomieszczenia, w których codziennie powstaje gazeta, przyrzec się pracy dziennikarzy i redaktorów, a także dowiedzieć się na czym nasza praca polega. Bardzo cieszą nas takie wizyty. Miło nam, że interesuje Was nasza praca i chcecie się czegoś o niej dowiedzieć. Przedszkolaki zrobiły nam miłą niespodziankę: wykonały piękne rysunki, na których przedstawiły to, co zobaczyły podczas wizyty. Dziękujemy wszystkim autorom i ich opiekunom.

WIRÓWKA PANORAMICZNA



21 czerwca

nowa edycja dodatku
„Kupuj Lokalne Produkty”

kupuj lokalne produkty
kupując lokalne produkty dajesz miejsca pracy

a w nim

- sukcesy podlaskich przedsiębiorstw na rynkach Unii Europejskiej
- ocena sytuacji na rynku produktów i usług w rok po zjednoczeniu
- zagadnienia związane z funkcjonowaniem firm naszego regionu w rzeczywistości Unii Europejskiej



Gazeta
Współczesna
dodatek bezpłatny

M31305gwbbC

Produkcyjna Usługowa Spółdzielnia Pracy „Zakrem”, 19-200 Grajewo, ul. Elcka 98 poszukuje firm świadczących usługi transportowe do przewożenia własnych wyrobów na terenie całego kraju.

Oferty z podaniem ładowności (max ładowność samochodu do 6 t), wielkości skrzyni ładunkowej oraz ceny za 1 km proszę składać listownie lub osobiście w sekretariacie spółdzielni w terminie do 1.07.2005 r.

Dodatkowe informacje tel. (0-86) 272-27-63.

N63305gwB1

PRACA

ZATRUDNIĘ

„ORTIS” Sp. z o.o. w Suwałkach zatrudni kierowców CE. Wymagane doświadczenie, niekaralność i dobry stan zdrowia. ☎(087)566-08-54, 60

BRYGADY do dociepleń, brygady blacharsko-dekarskie, pracowników budowlanych. ☎676-11-11.

CIASTKARZY, piekarzy. ☎(085)675-49-86.

DO hurtowni i działu handlowego - stanowiska administracyjne i fizyczne. ☎(085)868-49-11.

DO wywozu drzewna k. Grajewa. ☎0607-927-922.

DORABIAJ w domu, 1200 zł. Umowa. ZUS. ☎0-609-475-111 (7,63 zł/min).

FIRMA PRODUKCYJNA ZATRUDNI ELEKTRYKA Z UPRAWNIENIAMI, ZNAJOMOŚCIĄ ELEKTRONIKI I PNEUMATYKI. ☎(087)566-08-54.

FIRMA zatrudni na stanowisko sprzedawcy, również studentów zaocznych. Łomża 8.00-16.00, ☎(086)216-94-71.

GOSPODYNIE zatrudnię, z propozycją zamieszkania: niepaląca, bez zobowiązań, chętnie samotną; wiek od 45 lat. Oferty tylko pisemne: LAGUNA, ul. Grunwaldzka 103 A, 83-000 Pruszcz Gdański, ☎(058)683-57-25.

KIEROWCĘ na tira z naczą Polska-Belgia-Rosja, na stałe. ☎0-602-557-199.

MAGISTRA farmacji. ☎607-32-60-62.

MYJKOWEGO do tirów, naczą na stałe, Łapy, od zaraz. ☎0-602-557-199.

NIBE-BIAWAR SP. Z O.O. w Białymstoku, al. Jana Pawła II 57, poszukuje spawaczy. Osoby zainteresowane prosimy o zgłaszanie się w siedzibie firmy.

OKLEJANIE zapalniczek 80 zł/400 szt. ☎0-696-106-192 (7,63 zł/min).

PILNIE. Składanie długopisów. Chałupniczo. ☎0-606-957-928 (7,64 zł/min)

POSZUKUJĘ inwestora do dobrze prosperującej firmy, Grajewo. ☎0-501-662-903.

PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym. ☎(0-86)271-01-72.

RA-KOM Sp. z o.o. zatrudni pracowników fizycznych przy produkcji drzewnej. Miejsce pracy Wality, dojazd z Białegostoku zagwarantowany. Kontakt pod telefonem: (0-85)718-00-55.

TYNKARZY gipsowych. ☎0-606-522-234.

USA - Loteria Wizowa. ☎(042)632-56-78 www.konsul.pl

ZAINTERESOWANI: platformy wiertnicze. ☎(0-75)643-11-78, ☎0-602-618-747.

ZATRUDNIĘ do pokryć dachowych, młodych, wiek 25-30 lat. ☎0604-757-676, ☎0602-299-342

ZATRUDNIĘ do sprzedaży nad morzem. ☎0604-508-659.

ZATRUDNIĘ elektryka z uprawnieniami zamieszkałego na terenie gminy Janów lub w gminach sąsiednich. ☎0-502-281-989, ☎(0-85)721-50-30.

ZATRUDNIĘ pracownika do stajni hodowlanej. Zakwaterowanie na miejscu, możliwość nauki ciekawego zawodu. ☎0603-600-121.

ZATRUDNIĘ pracownika na gospodarstwo. ☎0-608-531-032.

ZATRUDNIĘ stomatologa. ☎0-601-874-089.

ZATRUDNIMY brygadę do wykończenia stanu surowego w Białowieży. Budynek do obejrzenia w Internecie: www.hotel.bialowieza.pl/pensjonat. ☎(0-85)744-45-62.

ZATRUDNIMY kierowców z własnym busem (hak holowniczy) i uprawnieniem na przyczepę dwuosiową do obsługi niemieckich grup turystycznych. ☎(0-85)744-45-62.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe. ☎0-604-997-422.

POWYPADKOWE. ☎0603-767-991.

ROZBITE, zniszczone. ☎0602-506-359.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobryńewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

ZŁOMOWANIE pojazdów, wystawianie zaświadczeń do wyrejestrowania. ☎0602-222-709.

SPRZEDAM

AEROSTAR 4,0 (1992). ☎(085)740-21-79, 0509-433-998.

ASTRA 1.6 gaz (1991) ☎0660-128-026.

AUDI (1991), wspomaganie, szyberdach, elektryczne lusterka, centralny zamek, czerwona, 8.900 zł. ☎716-93-42, ☎0692-372-908.

AUDI A4 - pilniel, (1995), 22.000 zł. ☎676-07-41 po 20.00.

AUDI B4 (1993): ☎(086)219-48-23.

BMW 318i, czarny, (1989), 4.900 zł. ☎0501-529-499.

CINQUECENTO (1995): ☎(086)217-47-06.

CORSA 1998/99 stan dbd: 15.000,- (do uzgodnienia). ☎0607-588-651.

FIAT 126p, (1997), zadbane. ☎(085)654-09-53.

FIAT brava (1996) 1.6, bdb, tanio. ☎0-605-567-579.

FORD Galaxy 1.9TDI, 110KM, (1999), stan idealny, niebieski metalik, 42 tys zł. ☎0508-323-014.

FORD mondeo 1,8TD (1999), 21.500 zł. ☎(085)718-74-89.

GOLF 1.6B +gaz (1991/95), szyberdach, stan dobry, 4.000,-. ☎(085)676-16-64, ☎0501-635-185.

HONDA civic (1996). ☎0-500-613-045.

HONDA CIVIC, model 1998, bardzo dobry - 18.500 zł. ☎(086)218-20-89, 0503-92-90-79.

IVECO 3510, 2,8TD, (1998), 20.000 zł. ☎0692-353-748.

JEEP aro, 800,-. ☎0692-775-394.

LANOS 1.5 (1998), 42.000. ☎(0-86)271-68-05.

MAZDA E2000, (1995), gaz, bus 9-cio osobowy, 9.800 zł. ☎0509-442-913.

MERCEDES 124, 2,5D, (1988), stan idealny. ☎0608-13-22-99.

MERCEDES 210 (okular) 2.2D (1998), lekko uszkodzony. ☎0-602-610-094.

MERCEDES 308 kontener chłodnia, jeżdżący (1999), cena 25.000. ☎0-601-067-272.

MERCEDES 809, (1980), 2.000,-. ☎0692-775-394.

MERCEDES 813, wywrotka, (1980), 4.000,-. ☎0692-775-394.

MERCEDES E-220, Diesel, (12.1995), „okularnik”, pełne wyposażenie, bezwypadkowy, 42.500 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

MERCEDES Vito D110 Turbo, silnik 2.3, dostawczy, pięćosobowy, (1995), 25.000 zł. ☎0607-607-679.

NISSAN Primera 1.6, pełne wyposażenie, bezwypadkowy, (1996), 12.000 zł. ☎0602-131-849.

NIVA, (1998), 1.7, ☎0602-638-869.

OKULARNIK diesel 34.000 zł. ☎0506-573-876.

OMEGA (1994) 2.5V6 -16.000 zł. ☎0692-666-666.

OMEGA 2,5 kombi, (1996). ☎(085)740-21-79, 0509-433-998.

OPEL astra 1.4, 16V, 1998, 13.900,-. ☎(087)566-48-28..

OPEL astra II 1.4, (2001), salon, serwisowany. 24.500,- (brutto). ☎0606-355-572.

OPEL astra kombi, 1,4 +gaz, (2000), 14.500 zł. ☎(086)275-36-46.

OPEL corsa 1.2, 1995, 10.500,- ☎(087)566-48-28..

OPEL tigre (1995) 1.6 16V, granat metalik, alufelgi, full opcja, 11.500,-. ☎0605-121-691, ☎(085)711-32-68.

OPEL vectra 1.8 + gaz 1989, 6.500,- ☎(087)566-48-28

OPEL zafira 1.6 komfort, (2000) I właściciel, 100KM, salon, Fa VAT. ☎0603-672-812.

PEUGEOT 306 HDI (1999/2000). ☎0-691-027-660.

PEUGEOT 306, (2002), 2.0HDI, full opcja, sport linne, 5-drzwi, 21.500,-. ☎0605-121-691, ☎(085)711-32-68.

POLONEZ caro (1995) instalacją gazową. ☎(086)473-12-54 po 18.00.

POLONEZ caro, (1994), + gaz, 600,-. ☎0692-775-394.

QUAD (czterokołowiec) 90 ccm. (2004), I właściciel, salon, 7.100 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-660-885-656.

RENAULT clio 1.2 16V (12.2003), 5d, klima, 4xairbag, 28.900 zł. ☎0-602-557-199.

RENAULT Megane 1.6 + gaz, 1996, 15.500,- ☎(087)566-48-28..

SKODA felicia 1.3, 1998, 11.400,-, ☎(087)566-48-28..

SKUTER aprilla 50 ccm, czerwony, stan idealny, (2001), 4.450 zł. ☎0-660-885-656, ☎0-602-557-199.

SKUTER Bingo 50 ccm. (2001)-, stan idealny, granatowy, 1.650 zł. ☎0-660-885-737, ☎0-602-557-199.

SPRZEDAM samochód Liaz wywrot. Łomża. ☎(086)216-33-69.

STAR 200, składak (1997), 2000 zł. Uaz (1979), 2000 zł. ☎0506-180-860.

SZALÓWKA, 25 zł/mkw. ☎0-509-490-823, ☎(0-85)681-62-56.

TOYOTA avensis 2.0 D4D (2004), kombi, 52.000 km. ☎0-602-557-199.

TOYOTA paseo cabrio (10.1997) 1.5B 16V lub zamiana, 21.900 zł. ☎0-500-100-099.

TOYOTA supra 3.0 +gaz, 14.900 zł. ☎0602-733-662.

TOYOTA yaris 1.4 D4D diesel (12.2003), 5d, metalik, 38.500 zł. ☎0-602-557-199.

VW golf IV 1.9SDI (1999), 5d, garażowany. ☎0-604-220-491.

VW passat 1.6TDI sedan (1991), 230.000 km, brązowy metalik, 10.500 zł. ☎0-608-685-908.

VW transporter 2.5TDI (12.2001), I właściciel, ABS, klima, 56.500 zł. ☎0-602-557-199.

VW transporter 2.5TDI 60.000 km, (11.2000), idealny, 48.500 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199.

WARSZAWA sedan, odrestaurowana, błękitna, 7.500 zł. ☎0880-475-790.

Wydawca Gazety Współczesnej

Współczesna

poszukuje młodych, ambitnych i zmotywowanych kandydatów na stanowisko:

Specjalista ds. marketingu

Osoba pracująca na tym stanowisku odpowiedzialna będzie za przygotowanie ofert, akcji promocyjnych, przygotowywanie i prowadzenie prezentacji, współpracę z pionem handlowym oraz nawiązywanie i utrzymanie dobrych relacji z klientami.

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia wyższego
- znajomości lokalnego rynku
- umiejętności pracy w zespole
- kreatywności
- znajomości programów pakietu MS Office
- prawa jazdy

Ofertujemy:

- ciekawą, stabilną, dobrze opłacaną pracę w nowoczesnej firmie w Białymstoku
- możliwość rozwoju zawodowego i szkoleń

Pisemne oferty zawierające CV i list motywacyjny prosimy składać w terminie 7 dni od ukazania się ogłoszenia w Biurze Ogłoszeń Gazety Współczesnej: ul. Suraska 1 lub pocztą na adres: Biuro Ogłoszeń Gazety Współczesnej, ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem "Marketing"

Prosimy o dopisanie klauzuli: "Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 o ochronie danych osobowych".

NAPRAWY

NAPRAWY SKRZYŃ AUTOMATYCZNYCH. SILNIKÓW I ZAWIESZEŃ. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.

PRZYZĘPA kampingowa Hobby dł. 4,95. ☎0600-340-997.

CZĘŚCI

CZĘŚCI do aut zachodnich, używane i nowe, od 20 zł. ☎0692-118-493.

SPRZEDAM maskę przednią do Poloneza Caro. ☎0604-644-653.

AUTOALARMY

„ALAR” - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN”, kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35 tel/fax(085)651-41-51.

WYPOŻYCZALNIE

„CAR-O-RENTAL”
Wynajem Środków Transportu. Jedwabne. ☎0694-146-124. ☎fax(086)217-20-09.
Podstawiamy samochody na lotnisko Okęcie.

WYPOŻYCZALNIA samochodów Zambrów, samochody podstawiamy na lotnisko. ☎0603-389-893.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

NOWA HURTOWNIA ANGIELSKIEJ ODZIEŻY UŻYWANEJ, ceny najniższe w regionie. ☎0608-200-924.

ODZIEŻ używana - bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS, Białystok, Kleeberga 22. ☎(0-85)664-72-11.

PANELE PODŁOGOWE ŚCIENNE MDF SIDING PŁYTA OSB PANEL-MAX

Białystok, ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza) tel.(085) 743-41-64

Ogłoszenia drobne także na str. 7-9.

Kącik samotnych serc



Kochani!

„Pragnę budzić się co rano/ przy Tobie/ słyszeć bicie Twojego serca/ czuć zapach Twojego ciała/ pragnę kochać mocno i szczerze/ całować Twoje policzki/ delikatnie o poranku/ stojąc w promieniach słońca/ które oplatając nas swym ciepłem/ głaszczą nasze uczucia/ swoimi delikatnymi dłońmi namiętności/ Chciałbym Cię przytulić do swojego serca tak mocno(...)” – oto fragment wiersza, który nadesłał do nas Czytelnik z Ostrołęki. Jego anons dziś własnie publikujemy. Dziękuję Wam, moi drodzy, za listy, w których oprócz treści anonsu zamieszczacie kilka słów do mnie, własne przemyślenia, wiersz, fragment prozy, który Was głęboko poruszył. Większość z Was to bardzo wrażliwe osoby...

Moi drodzy, po raz kolejny przypominam o tym, żebyście na kopertach wpisywali numer porządkowy anonsu, na który odpowiadacie. Choć wciąż o tym przypominam, ciągle przychodzą listy bez numerów i bardzo często nawet bez pseudonimu adresata. Skąd mam wiedzieć, do kogo piszecie?

Sara

Asia, lat 25: Jestem miłą panną, brunetką średniego wzrostu, bez nalogów, która szuka swojej drugiej połówki na dobre i na złe. Cenię szczerość i wierność. Mam wyższe wykształcenie, mieszkam w pobliżu Zambrowa. Jeśli jesteś kulturalnym, opiekuńczym kawalerem w wieku do 32 lat, z wykształceniem średnim lub wyższym i poważnie myślisz o życiu – napisz. Nie szukam przygód. Odpowiem na każdy poważny list. Zdjęcie mile widziane. (88469)

wiem na każdy list. Telefon przyspieszy kontakt. Zdjęcie mile widziane. (88472)

Bożena, lat 45: Jestem szczupłą kobietą o wzroście 160 cm. Nie szukam przygód ani wrażeń, lecz przyjaciela na dobre i na złe. Chciałabym poznać miłego, uczciwego pana bez nalogów, w wieku do 60 lat. Jestem osobą rozwiedzioną. Mieszkam w Suwałkach. Odpowiem na każdy poważny list. (88473)

Adam, lat 31: Jestem kawalerem z wyższym wykształceniem, mieszkam w Ostrołęce. Jestem przystojny i wysoki (181 cm wzrostu), mam dużą romantykę, nie mam żadnych nalogów. Pragnę kochać i być kochanym. Poważnie myślę o życiu. Szukam prawdziwej, szczerzej miłości, nie przygody. W wolnych chwilach lubię czytać książki historyczne, malować kobiece portrety oraz pisać wiersze o miłości i życiu, lubię także uczyć się języków obcych oraz marzyć o szczęśliwym życiu. Dосkwiera mi samotność. Napisz do mnie, jeśli czujesz się samotna i czekasz na miłość. Wierzę, że istniejesz, tylko musimy się odnaleźć. (888470)

Wdowa, lat 60: Mieszkam w Elku. Jestem średniego wzrostu i wagi. Jestem niezależna finansowo, zadbaną. Mam mieszkanie, mieszkam sama. Jestem uczciwa, nie lubię fałszu. Czuję się bardzo samotna. Lubię dobrą muzykę i spacerować. Poznam pana w wieku do lat 70. Pan może mieszkać ze mną. Napisz, nie czekaj, czas ucieka. (88471)

Rozwiedziony, lat 39: Jestem przystojnym brunetem, wesołym. Mam 170 cm wzrostu, ważę 75 kg. Jestem katolikiem na rencie. Poznam panią, która też jest na rencie, w wieku do lat 41. Mieszkam w Suwałkach, mam swoje mieszkanie, garaż, tylko dokucza mi samotność. Odpowiem na każdy list. Telefon przyspieszy kontakt. Zdjęcie mile widziane. (88472)

Ester, Jeremiaszek i Pinchas: Szukają mamy, która nas nie zdradzi i nie pali, i nie pije, i będzie z nami święcić Szabat, i nie okradnie, i nie cudzołoży, i urodzi nam Kubusia, i może mieć dzieci, i odpowiemy na oferty tylko ze zdjęciem. (88474)

Kawaler, lat 43: Od dłuższego czasu dokucza mi samotność. Mam 180 cm wzrostu. Liczę na to, że odezwiesz się i los pozwoli nam się spotkać. Jestem niepijącym kawalerem, katolikiem pogodnego usposobienia. Szukam dziewczyny. Jeśli jesteś panną, panną z dzieckiem lub wdową – odezwij się. Czekam na twój list. (88475)

Samotna: Zupełnie nie odpowiada mi samotność. Chciałabym poznać pana w wieku do lat 70, uczciwego, odpowiedzialnego i godnego zaufania, w którym mogłabym znaleźć oparcie i wspólnie cieszyć się życiem. Jestem niezależną emerytką, bez żadnych zobowiązań rodzinnych i finansowych. Mam średnie wykształcenie. Mam mieszkanie, mogę przyjąć pana pod swój dach. Mile widziany samochód. Odpowiem na każdy poważny list z adresem i telefonem. (88476)

Samotny, lat 72: Jestem bardzo samotny, zagubiony wśród egoistycznych ludzi, domator, mam mieszkanie, emeryturę, średnie wykształcenie. Jestem uczciwy, miły, żyję z postępem, nie noszę kłamstwa, oszustwa, lubię wszystko, co piękne, wolę dawać niż brać. Nie mam żadnych zobowiązań finansowych i rodzinnych. Chciałabym poznać panią, która „choruje” na samotność i jest miłą, wyrozumiałą, w miarę szczupłą osobą, której nieobce są uczucie i prawdziwa przyjaźń, która jest wolna. Odpiszę na każdy poważny list. Nie zwlekaj, bo życie jest piękne i szkoda każdej zmarnowanej chwili. (88477)

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej” – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji. Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej”, 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

cenie. Jestem uczciwy, miły, żyję z postępem, nie noszę kłamstwa, oszustwa, lubię wszystko, co piękne, wolę dawać niż brać. Nie mam żadnych zobowiązań finansowych i rodzinnych. Chciałabym poznać panią, która „choruje” na samotność i jest miłą, wyrozumiałą, w miarę szczupłą osobą, której nieobce są uczucie i prawdziwa przyjaźń, która jest wolna. Odpiszę na każdy poważny list. Nie zwlekaj, bo życie jest piękne i szkoda każdej zmarnowanej chwili. (88477)

Brunetka, lat 29: Jestem wysoką (172 cm wzrostu), zadbaną panną bez zobowiązań, ze średnim wykształceniem. Mieszkam samodzielnie. Lubię dobrą muzykę, taniec, spacerować w świetle księżycy. Cenię wyrozumiałość i szczerość. Poznam pana kulturalnego, opiekuńczego, w wieku 29-35 lat, który podobnie jak ja czuje się samotny. Napisz już dzisiaj. Czekam na listy z Białegostoku i okolic. (88478)

Skorpion, lat 40: Chciałabym coś zmienić w swoim życiu, kogoś poznać, z kim można poważnie i szczerze porozmawiać, kto ma otwarty umysł i wrażliwe serce. Jestem katolikiem o średnim wzroście i ze średnim wykształceniem, bez nalogów. Ważna jest dla mnie szczerość, zaufanie, zrozumienie i tego oczekuję od Ciebie. Czekam na poważne oferty. (88479)

Ryba, lat 66: Mierzę 164 cm. Jestem emerytką bez nalogów i zobowiązań. Mieszkam sama w bloku. Mieszkam na Suwalszczyźnie. Poznam pana zadbanego w podobnym wieku, bez nalogów, który nie szuka przygód, lecz trwałego związku. Proszę o poważne oferty. Pan powinien być z miasta. (88480)

wędkarstwo

Lebskie dorsche (2)

Armada pilkerowców

Rejs dorszowy z reguły to 8 godzin za 100 PLN. Można z armatorem uzgodnić np. 10 lub 12 godzin. Wówczas koszt jest negocjowany.

Wędki dorszowe, niczym kosy na sztorc z czasów kościuszkowskich, ustawione w uchwytach relingów po obu burtach i kuter odbija od nabrzeża.

Rejs to: pływanie na i z rejonu łowisk, czyli z portu i powrót – 2 godziny, szukanie ławicy ryb między kolejnymi zatrzymaniami w sumie około 2-3 godzin i około 3-4 godzin właściwego pilkerowania.

Wszyscy zaokrętowani oczekują od szypa, że zapłynie na ławice dorsza.

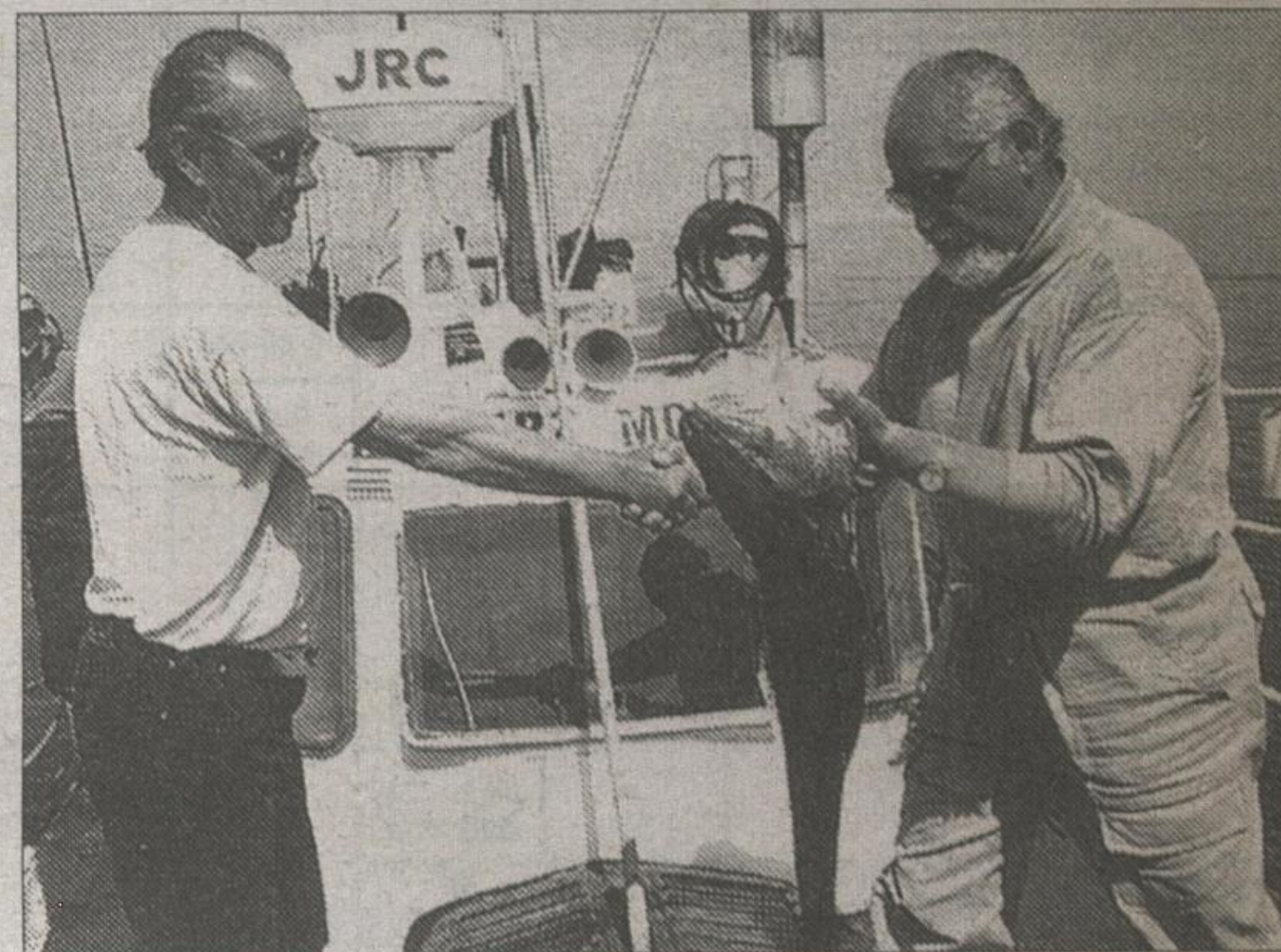
Gdy echosonda ma odczyt ryby, szypier zwalnia obroty silnika, luz i kuter staje w dryfie. Szypier oznajmia jednym sygnałem dźwiękowym, że rozpoczynamy łowy.

Na czym polega gracowanie z przewieszkami? – O czym wspomnieliśmy w pierwszym odcinku.

Kijek powinien być miękki, ciężar wyrzutu 50-80, zamiast pilkera ciężarek około 40-60 gramów i przewieszki, czyli skoczki. Pierwszy skoczek w odległości 20 cm od ciężarka, następny w odległości 20-30 cm od poprzedniego. Skoczki zazwyczaj w kolorze czerwieni lub pomarańczy fluo. Daleki wyrzut, agresywne jigowanie, związanie linki. Przy stanie morza 0-2 metoda przynosi dobre efekty i bywają dublety, czyli dwa dorsche naraz.

Moja miejscówka była na śródo-krećcu, gdyż „Wędkarz Morski” ma wysoką nadbudówkę, co umożliwia pilkerowanie w pozycji siedzącej z oparciem stopami o reling. Siedziałem jak panisko i uprawiałem najdrowszy z nalogów w królestwie Neptuna.

Po sygnale dźwiękowym armator-szyper obwieszcza: Witam na „Wędkarzu Morskim”, głębokość 24,5 metra, stan morza 0, zapis wskazuje na obecność dorsza. Dzisiaj są dwie



Gratulacje od armatora za największego dorsza dnia

niespodzianki: „Wędkarz Morski” pływa na łowy z wędkarzami już 5 lat, kto pierwszy złowi wymiarowego dorsza – otrzyma od armatora pokrowiec na wędkę, zaś za największą rybę – szpulę plecionki.

Po chwili na rufie wędkę wygina się, pompowanie, członek załogi hakiem pomaga wyjąć rybę przez reling na burtę. Zdjęcie i pokrowiec z rąk armatora odbiera Olek Kuźbik z Wrocławia.

Dwa sygnały oznajmniają zmianę łowiska. Pospieszne kręcenie korbą kołowrotka i związanie linki. Silnik zaskakuje, kilwater wskazuje, że zataczamy wielki łuk – nawrót w miejsce, gdzie była ławica dorszy.

Kolejne zatrzymanie kutra i za moment na rufie, dziobie, a następnie i śródo-krećciu pompowanie, a dorsche osęką są podchwytywane przez załogę.

Pogoda marzenie, rozbieramy się do koszulek.

Neptun jest nam dzisiaj łaskaw i wszyscy mają w swoich skrzynkach dorsche.

Szpulę plecionki za wyłowienie dorsza 7,90 kg (największy w tym dniu) z rąk armatora otrzymuje Antoni Remiesz z Białegostoku. O koło godziny 14 pilkerowa armada powraca i cumuje w porcie.

Zaprzysiężam się z Olkiem Kuźbikiem. Umawiamy się na jutro, na kolejne odwiedziny w królestwie Neptuna.

ciąg dalszy niebawem.
a.remiesz@wspolczesna.pl

HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Niespodziewane spotkanie. I związane z nim bardzo udane kontakty. Nie będziesz musiał niepokoić się kwestiami zawodowymi. A życie rodzinne wysunie się na pierwszy plan. Jakiś zamieszanie sprawi Cię w zakopotanie, ale w konsekwencji wygrasz na tym.



BARAN 21 III – 20 IV

Jakaś niespodzianka. Wyniknie z tego zamieszanie, ale i sporo śmiechu. Rozegrasz kilka udanych przedsięwzięć. Jednak na naprawdę duże zmiany nie nadeszła jeszcze właściwa chwila. Zaplanuj domowy, wakacyjny budżet. Udana porozumienie z Ważą.



BYK 21 IV – 21 V

Przydadzą się szeroko otwarte oczy i umiejętność szybkiego reagowania. Masz szansę na korzystne zmiany zawodowe. Poukladasz niektóre sprawy, mniej ważne zostawisz na przyszłość. Więcej spotkań. Sercowe nieporozumienia zobaczysz w zupełnie innym świetle.



BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Nie możesz pozwolić sobie na zaniedbanie. Będziesz musiał uporać się z obowiązkami po prostu... nudnymi. Zrećnie poradzisz sobie w gąszczu różnych spraw. Niewykluczone, że będziesz mieć szansę na zaspokojenie własnych, różnych ambicji.



RAK 23 VI – 22 VII

Silne emocje mogą zdominować Twoje poczynania. Teraz lepiej nie podejmuj ważnych decyzji finansowych. Wkrótce weźmiesz się w garść i przestaniesz narzekać. Dzięki rozsądkowi pewnego Strzelca, zostaną wyjaśnione niektóre wątpliwości.



LEW 23 VII – 23 VIII

Nadchodzą naprawdę niezłe dni. Z dużym wyczuciem poradzisz sobie z bardzo różnymi rzeczami. Plany zawodowe powoli dojrzeją i to będzie napawać Cię prawdziwym optymizmem. Jakaś szansa na realizację planów już nieco przebrzmiałych.



PANNA 24 VIII – 23 IX

Przygotuj się na wyprawy i podróże zawodowe. Niektóre plany osobiste trzeba będzie zmienić, ale trudno, czasami tak bywa. Dobre samopoczucie pozwoli na większą pewność siebie. Całkiem prawdopodobne, że weźmiesz odpowiedzialność za jakiegoś Koziorożca.



WAGA 24 IX – 23 X

Jakiś mocno pokomplikowany układ. Jeszcze nie wiadomo, jak to się rozwinie, ale lepiej nie prezentować zbyt dużej pewności siebie. Możliwe zmiany bardziej odpowiadające Twoim celom. Ogranicz stresy, poprzez mniej głębokie identyfikowanie się z problemami bliskich.



SKORPION 24 X – 22 XI

Rozsądne gospodarowanie finansami przyniosło oczekiwane rezultaty. Ze spokojem zabierzesz się za większe inwestycje. Pod koniec tygodnia poczujesz zmęczenie. I to może stać się bodźcem do interesującego, weekendowego wyjazdu. Relaks i więcej uśmiechu.



STRZELEC 23 XI – 22 XII

Nie oczekuj, że zbyt dużo zdąży się w nadchodzących dniach. Każdą wolną chwilę poświęć na odpoczynek. Z prawdziwą przyjemnością będziesz odsyłać ciężką pracę. Narzekanie na Pannę nie ma większego sensu. W końcu się jakoś dopasujecie.



Relaks na weekend

24/WE

współczesna

6. Większa brama niż miasto.
Nagrody otrzymując:
1. Mieczysław Płofski, Juchnowiec - elegancki długopis + brelok,
2. Zbigniew Jasko, Gódkap - elegancki długopis + brelok,
3. Maria Tyszkiewicz, Bielsk Podlaski - elegancki długopis + brelok.
Gratulujemy!
Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”, Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter) od najbliższego poniedziałku codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odebrać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spisać Białegostoko nagrody wysłamy pocztą.

pocisk na zajęcia		Kupidyn		wysiaduje długo		prostack pogardliwie		sasiad Wietnamu		Stanisław Jerzy Aforysta
odgłos pioruna		zbliznowacenie		dawna orkiestra		uczeń w mundurze				szablon
		5				rodak Geronimo				
piękno										
po poniedziałku									4	1
					6					
klient przed biurkiem	eocen lub malm		zespół dobrych ludzi	dawne nakrycie głowy papieża		łagodzi wstrząsy w aucie	zdobiony galonami	komedia Gogoła		
miejsce po- chówku		większy od rondla		porządek, harmonia		hazardowa gra z kareta	pcha nią lekko- atleta			brzeg, krawędź
kuchenna prawy						księżyc dawniej				
rewia		3				Se dla chemika				2
						delikatność, wyczucie			7	

1	2	3	4	5	6	7
---	---	---	---	---	---	---

forma kary		emerytowana klacz		nawijak przędzy	3	talon towarowy		na czele sekty		gawra
brzemień						teolog muzulmański				
	2		1			siły zbrojne			5	
złot czarownic		gałąź osmański dostojnik		15				jest nim Flamand		imię męskie z 20 II
					w portfelu Rosjanina				9	
paliwo w miotacz ognia		20					publiczna wypowiedź		żyzny obszar na pustyni	
	7			16	dom z lodu sagan, kocioł	13				
szeroki nóż			wisus potocznie							12
łtuszc na ziemniakach	polski taniec		supermarket	rodzaj egzaminu						
						węgiel do spalania		sukces, kariera		szpik kostny
występ nad-oekienny		balon lub sterowiec			6					
					przecina odciętą		chaber regionalnie		publikuje dzieła drukiem	
statek Noego		czarny jest symbolem żałoby	sportowy but płócienny	8					14	
	17			okrągła scena domena Lucyfera				polka pieśń patriotyczna		tkanina na suknie balowe
muzyczne talerze	piszę zysa dziejowy okres					wojskowa tresura	19			
				imię Segdy, aktorki						
samuraj bez pana senne widziadło				4		cząstka materii				11
	18			stolica Turcji		10				

[illegible]

www.wspolczesna.pl

Gazeta Współczesna **Tydzień**, 17 czerwca 2005

bm

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

czapka sedziego		karma dla koni		ochot- niczy oddział wojska		pobożniś		biedak		piótno opatrun- kowe
gloria, aureola		żałobne nosze						puste miejsce		
▶				koniec prze- nośnie	▶				6	
ptak drapieżny	▶					3	kulista narośl	▶		
"pusta" cyfra										
▶				Indianin lub fryzura	▶					5
warzywo z dynio- watyh	▶		2				naczyńie na datki	▶		

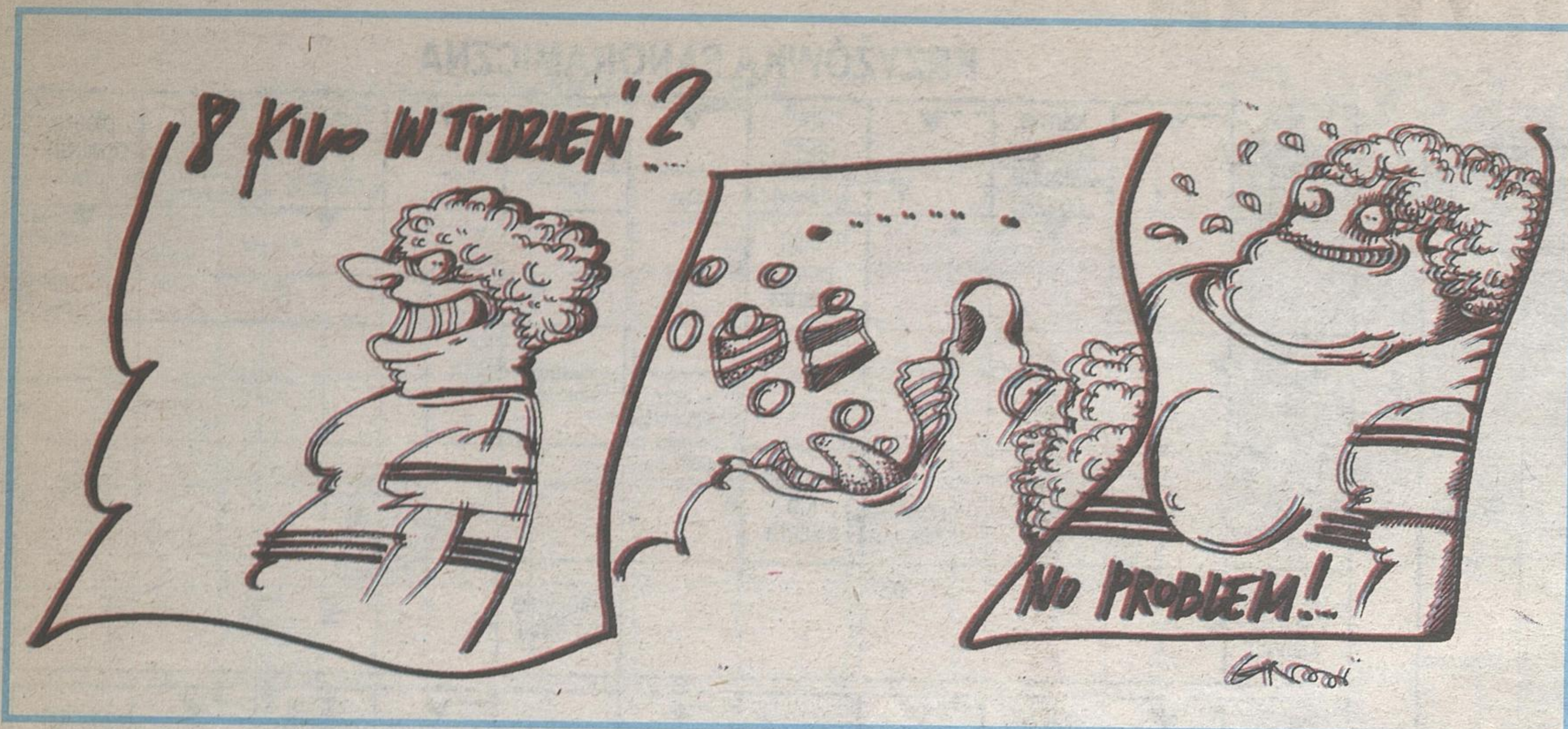
domek z dyktu		surdut dziadka		tata żrebaka		tamponik		długa kreska Wilhelm z kusza		poziom wody w rzece
rzeka w Dreźnie		szeł juhasów								
▶				darmowy egzem- plarz	▶					
żydowski uczoney	▶						część dolara	▶		1
paschalny placek										
▶				Krakow- ska, grała Jagnę w "Chłopach"	▶			4		
zapalenie błon słu- zowych nośa	▶					serial o rodzie Lubiczów	▶			

1	2	3	4	5	6
---	---	---	---	---	---

wy- wczony zawód		drobny węgiel		stagiew Józef, aktor z "Domu"		szka- na szkłe droga na pastwisko		część fraka		odstąpie- nie mieszk- kania za opłatą
		borzój						formierz		
		17		1			22			10
język Owidiu- sza						moc, krzepa				
beżład	6	24								
23										
karmel z miazgą sezamową			retor, mówca	urzą- dzenie, przyrząd		pasterz z Kenii			skrajna deska z pnia	
mizerak przenośnie				19		sadło zająca	nić chi- rurgiczna	12		
laguna lub fiord		domowa wychowawczy- ni dzieci		uniform adwokata		powąta, sklepienie		serialowy czołg 102		bank w grze
dysputa	21									
	3	14								
siła na- pędowa						mistrz duchowy				
ryba muli- stych wód						pies z lokami				20
	2									
miara ciężaru drogich kamieni						podpora fasoli				

satelita Urania		kuzynka brzozy rzeka w Hiszpanii		kopuła, rodzaj sklepienia		roślina na napar		tango M. Grechuty przeciwi- bólowy lek		stop na mocne nerwy
śpiew głuszca							7			
			4	koalicja		15	5		8	
autor "Nory"						prze- łożony klasztoru				
król chwasztów	11									
			18	araukaria	16					
rzeka w Orleanie		13				mieniący się minerał			9	

[illegible]



CHORA SPRAWA

GRYZIACZE...

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

- Co tam słysząc, panie Czesiu?
 - U mnie słysząc, że ja cały swendze.
 - Słucham?
 - Nie wie, co to jest swendzenie? Drapiesz się po całym ciele i to nie dla ciebie nie pomaga, bo się czujesz coraz gorzej. Nu a burchla jak rozdrapiesz, wtenczas woda płynie z jego...
 - Już rozumiem. Drapać się i czochrać nie należy, a w ogóle trzeba żyć w zgodzie z higieną...
 - On nie rozumie. Ja się myję bo nie brudas, nu i drapie tylko wtenczas jak już ze swendzenia nie wytrzymam. A te burchli głównie od bzykaczów...
 - Od czego?
 - Od kogo, nie czego, gdyż ponieważ taka tu gramatyka. A te oni to komary głównie, bo nie tylko.
 - Na Młynowej tyle jest komarów?
 - Na wsi a nie w mieście, bo my znowuś pojechali do Lilki braciśka. Im ta moja baba starsza, tym ja bardziej ciągnie w jej rodzinną okolicę. Dobra. Wzieliśmy ja pojechali a ponieważ ja za bardzo szwagra nie uważam, nu to żjad coś trochę, popił mlekiem i na spacer wziął się wybrać, durny. Najprzód poszedł do podłasku.
 - Niedawno pan mówił, że tam las już prawie cały wycięto.
 - A czy teraz ja powiedział, że do lasu poszedł? Tylko do podłasku, niech uważnie słucha, co się mówi. Poszedł i zaodraz w mrowisko trafił.
 - No cóż, mrówki są wszędzie.
 - A czy ja o mrówkach mówię? Te mrowisko było komarowe i nie ziemne tylko fruwojone, rozmię? Tyle tego gadztwa tam fruwało, że opendzić się nie dało rady. Stukniesz dziesięć sztuki, a w tym czasie dobra setka ciebie atakuje. Długo cho-

dzić nie wytrzymał i zaodraz prawie podbiegł w stronę rzeki Narwy, a tam z deszczu wpadł pod rynne, jak się mówi.
 - Jeszcze więcej było tych komarów?
 - Dzień tam. Tych jak na lekarstwo, ale za to ile meszki i szlepek! Tu już nie miliony a miliardy tego swinstwa było. Jedne piwo miał przy sobie, w puszcze, nu to wypić nie dał rady. Giemba co roztworzył do wypicia, to zaodraz całe stado meszki się pakuje. Jednakowoż szlepek to najgorszy gryzacz jaki tylko może wystempywać. Pszczoła dejmy na to, jak ja nie zaczepisz nu to ona ciebie nie zaatakuje. A ten durny szlepek...
 - Rzeczywiście ślepy?
 - Tak mówio. Może widzi, nu na pewno nie zupełnie nie rozumie. On człowieka wogle się nie boi, bieższlesnie podlatuje, siada na kawałek ciała i zaodraz gryzie. A ty jego nie odgonisz. Machniesz renko to na parę centymetry pójdziesz w górę a zaodraz potem znowuś siada i łup! Jedna rada zabić drania... jak ich parę sztuki lata, to możliwe. Ale ja na jakis wyłong chiba trafił, bo jednego stuknął i natychmiastowo dziesięć nowych siadło na goliźnie.
 - Jednak jakoś dał pan sobie radę?
 - Nijak. Dał zwyczajnie dyla i to wszystko. A te całe tałatajstwo za mno... prawie że do samej szwagra chaty mnie gonilo... pytam potem jego, jak on żyje z takim coś, a on nie mnie wogle nie rozumie. Owad, mówi, jest od tego żep on fruwał... nawiasowo mówione to ciekawa jakaś sprawa. Czemu tyle tego swinstwa żyje na tym naszym swiacie? Jaki cel, jak to się mówi, przyswieca naturze?
 - Owady, panie Czesławie, to

ważne ogniwo łańcucha pokarmowego...

- Może i ogniwo, ale czemu one takie duże? Wiem, że pastwo ich żerownie konsumuje, ale tego co tam bżyczy oraz gryzie, nawet i w tysięcznej czensci zjeść nie dazo ptaki trady, żep ich nie wiem ile było. Jak te oni żyjo, czym się żywio? Krew zwierzenia najpodobniej dla komara nie jest do jedzenia, tylko po to, żep potomstwo na świat wydać. Nie, stanowczo coś tu nie tak w naszej tej przyrodzie, w której sens na pierwszym miejscu najprzeważniej stoi. A tutej jego nie widać.

- Gdzieś na pewno jest, tylko my go nie widzimy, panie Czesiu złociutki.

- Nu ja nie wiem... może i możliwe... ale to nie wszystko jeszcze. Wrócił ja do domu i co widzę? Kleszcz na du... na nodze znacz siedzie wpiły. Dobrze, że choć tylko jeden. Tylko jest pytanie, czy on nie zatruty aby.

- Nie jaki?

- To nie słyszał, że trujące oni teraz najprzeważniej noszo, bakterijno? Take bydle raz ugryzie, nu i może być dla ciebie kalepitus. Albo zapalenie mózgowicy, albo jeszcze gorzej bo tam jakaś berolioza.

- Borelioza.

- Wszystko równo. Dość że przy jej prawie nie ma już ratunku. Jak zarazi ciebie łobuz kleszcz, to ty chory już na całe życie.

- Może dajmy temu spokój, panie Czesiu. To zawsze było i będzie... inna sprawa po co, ale na to nie znajdziemy odpowiedzi. Tak więc chodźmy lepiej na te nasze polskie, bezalkoholowe...

- Idziem. Ale rzeczewiscie musi być bez ankochołu, bo ja tykam antybiotyki na to ukonszenie odkleszczowe. Rozumie?

"słowo o słowie"

z udziałem prof. Jarosława Krawczyka



Jak nazywać pana Kozła?

Pani Sylwia z Gostynia ma znajomego, który nosi nazwisko Kozioł. - Jak odmieniać to nazwisko? Czy widziałam pana Kozła, czy widziałam pana Kozioła? - pyta pani Sylwia.

Instrukcje dotyczące odmiany nazwisk są dość proste: jeśli nazwisko jest równobrzmiące z jakimś rzeczownikiem pospolitym, odmieniamy je tak, jak ów rzeczownik pospolity. Tak więc w znanej anegdocie, którą przytaczał Janusz Korczak, trzeba było poprosić pana naczelnika Dudka. Pouczony jednak przez urzędniczkę, że trzeba mówić „pana Dudeka” Korczak powiedział: „to ja wobec tego wezmę sobie stołeka i usiądę...”

I taka jest ogólna zasada.

Czasami jednak, zdaniem noszącego, dane nazwisko bywa niezbyt eleganckie. W takich sytuacjach moglibyśmy ulec argumentacji nosiciela i, starając się nie robić mu przykrości, odmieniać je inaczej. Jak? Wskazując, że jednak to nazwisko ze zwierzęciem o tak samo brzmiącej nazwie nie ma wiele wspólnego. W takim przypadku moglibyśmy mówić „pana Kozioła”. Ale co robić z panem Baranem? On już nie zakamufluje odmiany. Co robić z innymi nazwiskami, które niestety muszą być odmieniane dokładnie tak, jak rzeczowniki pospolite?

Dlatego jestem jednak za odmianą „pana Kozła”. Chyba, że nosiciel bardzo usilnie prosi. Wówczas w sytuacjach mniej oficjalnych, w sytuacjach grzecznościowych nie ma co sprawiać mu przykrości. Możemy mówić „Kozioła”.



KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Romans w cieniu gablotki

Wanda G. emerytowana nauczycielka ma następujący pogląd na temat porządku w szkole: - W każdej wzorowej placówce szkolnej jest gablotka, a w niej różne rozporządzenia dyrektora. Im więcej, tym lepiej. W szkole, w której nie dzieje się najlepiej, w gablotce wiszą jakieś świstki. W szkole, która znalazła się na dnie moralnego upadku - gablotki w ogóle nie ma. A w podstawówce, w której jeszcze do niedawna pracowała nauczycielka Wanda - gablotki nie było.

Przed emeryturą dała Wandę do biblioteki, bo do klasy już się nie nadawała. Za nerwowa była. Do biblioteki zresztą też, bo zaraz doszło do konfliktu między nią a inną bibliotekarką na temat estetyki wnętrza. Nauczycielce Wandzie wystrój biblioteki się nie podobał. Zaraz dała temu wyraz czynny i bibliotekarce przedstawiła parę żeberek szczotką. Po tym można było przenieść ją już tylko na emeryturę. Ale Wanda, zamiast siedzieć na tej emeryturze cicho, zaczęła nawiedzać szkołę. I właśnie podczas jednej z wizyt zobaczyła, że w ko-

rytarzu nie ma szklanej gablotki. Znak, że jej szkoła stoczyła się na dno.

A dlaczego ona na dnie? Wanda wszczęła prywatne śledztwo. Długo zresztą śledzić nie musiała, bo tylko do momentu, w którym nie zobaczyła wicedyrektorki Basi.

Siedziała sobie Wanda z dyrektorem Czesławem w bibliotece i rozmawiali o zdrowiu bibliotekarki, która z przetrąconymi przez Wandę żebkami leżała jeszcze w szpitalu, a tu weszła wicedyrektorka Basia. Wanda bardzo dyrektora Czesława lubiła, więc natychmiast oceniła sytuację i tak ją opisała w donosie do kuratorium: „Wicedyrektor Basia Z. popatrzyła na mnie i na dyrektora wielkimi oczami, oczami zazdrosnej kobiety. W tych oczach ja wyczytałam wszystko. Miłość, zawiść i bezwzględność. Zrozumiałam, że mam do czynienia z ogromnym romansem wśród dyrekcji szkoły. Romans ten dezorganizuje pracę wzorowej dotąd placówki.”

Aż tyle nauczycielka Wanda wyczytała w jednych oczach. I niczym angielski detektyw wy-

dedukowała, że wicedyrektorka szantażuje dyrektora Czesława utratą pracy. Po czym poznać, że szantażuje? Ano po tym, że dyrektor Czesław wysłał nauczycielkę Wandę na emeryturę. Owszem, czas jej nadszedł, ale przecież powinna odejść z honorami i nagrodą od dyrektora. Argument, że za pobicie bibliotekarki dyrektor prezentów nie przydzieli, do niej nie doilerat. Brak nagrody musiał wynikać ze zdradzieckiej działalności zazdrosnej wicedyrektorki. Kiedy tylko nauczycielka Wanda to odkryła, zaczęła jeszcze częściej odwiedzać szkołę, nagrywać wszystko na ukryty dyktafon i wysyłać raporty do kuratorium. A w tych raportach pisała, że dyrektor jest bezwzględny w rękach pani Basi, nie potrafi samodzielnie podjąć decyzji, co przejawia się w kompletnej dezorganizacji funkcjonowania placówki. Ta dezorganizacja, oprócz braku gablotki, polega na tym, że nauczyciele bez żadnej potrzeby gromadzą się w sekretariacie. A po cóż oni, tak bez potrzeby się tam gromadzą? I po co zadają zbędne pytania w rodzaju: Dlaczego Wanda, zamiast siedzieć w domu, tak często nawiedza szkołę? Po prostu kompletna dezorganizacja i chaos.

Niestety, kurator był głuchawy na dramatyczne apele Wandy, aby wziąć ją w obronę, sko-

ro, jak pisała emerytowana nauczycielka, „już jest tym autorytetem najwyższym”. Więc żeby poruszyć sumieniem „autorytetu najwyższego”, Wanda w kolejnym raporcie doniosła, że została przez dyrektora Czesława i wicedyrektorkę Basię pobita do krwi. I to w tej samej bibliotece, w której wcześniej poległa bibliotekarka. Niestety, tego wydarzenia nie udało się jej zarejestrować na dyktafonie, a i krwi nikt w bibliotece odnaleźć nie potrafił. Po zdarzeniu pozostał jedynie dramatyczny opis dokonany przez Wandę: „Bardzo się zmęczył, był bardzo czerwony, sapał z wściekłości, widziałam wybaluszone oczy, czułam na swojej twarzy tryskającą ślinę z ust pana dyrektora”. Ale i zaśliniona przez dyrektora emerytka nie zrobiła na kuratorze wrażenia. Przeciwnie - zaczął się on zastanawiać nad powiadomieniem o przypadku Wandy najbliższej poradni psychiatrycznej, bo, prawdę mówiąc, wszyscy mieli już tej Wandy dosyć. Emerytowana nauczycielka doszła więc do przekonania, że miejscowego układu nie przebieje. Teraz jest więc w trakcie przygotowań do wyjazdu do Warszawy. Zamierza złożyć wizytę w ministerstwie, u ministra oświaty - jej nowego najwyższego autorytetu.

(kk)

PIĄTEK-NIEDZIELA
17-19.06.2005 r.
nr 116 (15786)

**DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ**

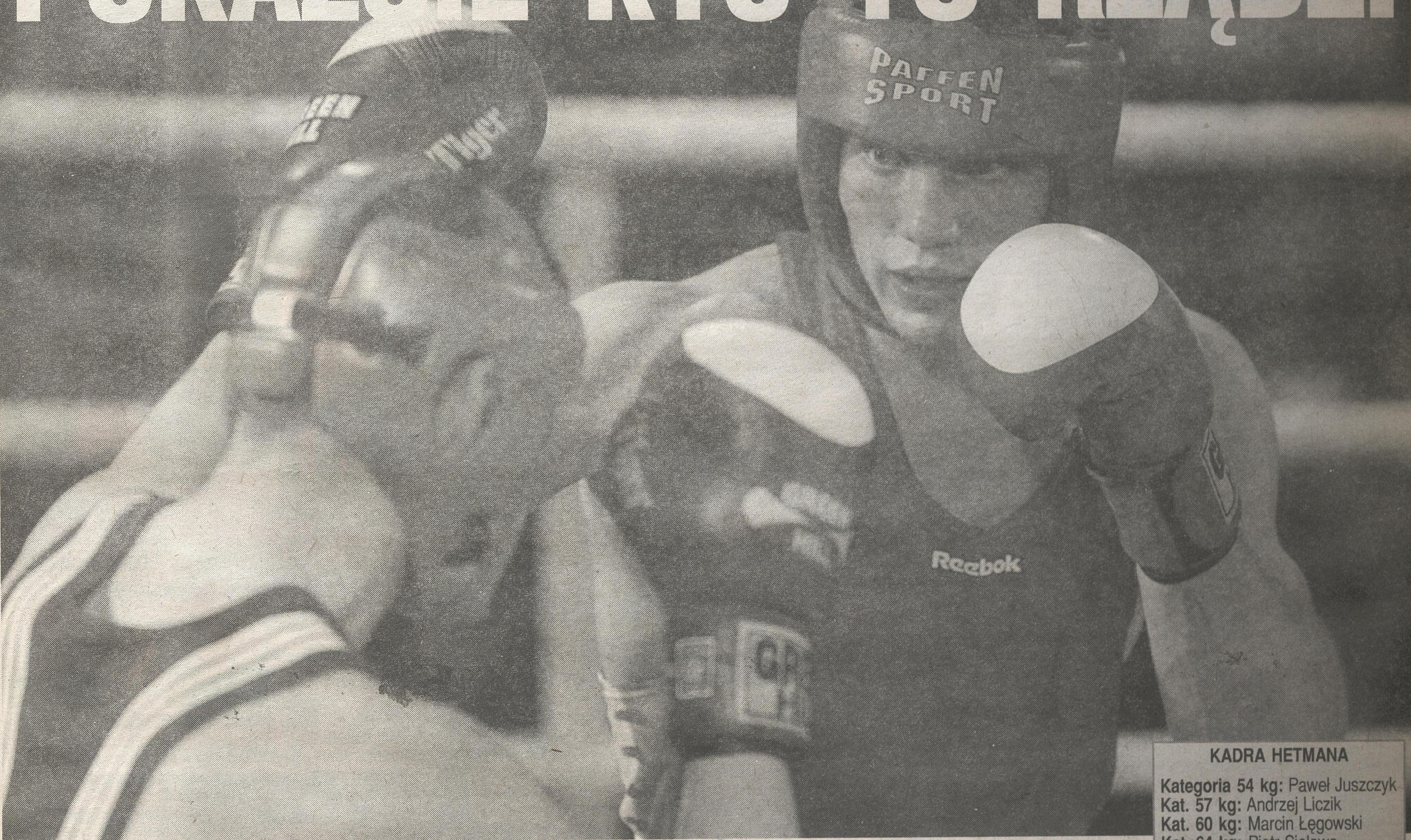
Redaktor
prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

WIGRY JADĄ DO CZEREMCHY PO AWANS

CZYTAJ NA STR. B

GAZETA **SPORTOWA** NA WEEKEND

POKAZCIE KTO TU RZĄDZI



Grzegorz Kielsa (z prawej) chce w Białymstoku wygrać i potwierdzić swoje aspiracje do reprezentacyjnej kadry

Okolo pięćdziesięciu pięściarzy weźmie udział w trzecim turnieju z cyklu Grand Prix o Puchar Polskiego Związku Bokserskiego. Liczba nie jest może oszałamiająca. – Ale i tak będą to małe mistrzostwa kraju – zaznacza prezes Hetmana **Bogdan Kościuczyk**.

Do Białegostoku zjadą najlepsi pięściarze w Polsce. Od piątku do niedzieli w hali Włókniarza na Antoniuku emocji na pewno nie zabraknie.

Walczą o kadrę

– Kibice zobaczą wiele ciekawych pojedynków – zapewnia Kościuczyk. – Zawodnicy walczą nie tylko o punkty do ogólnej klasyfikacji Pucharu, ale i o miejsce w reprezentacji narodowej. Dlatego nikt z najlepszych nie odpuszcza.

W kilku kategoriach rywalizacja zapowiada się niesłychanie atrakcyjnie.

Jak choćby w wadze 57 kg, gdzie **Andrzej Liczik** z Hetmana zmierzy się z **Andrzejem Nowosadą**. Andrzej Nowosada jest doskonale znany podlaskiej publiczności. Przez lata występował w Hetmanie. Dzisiaj broń barw PKB Poznań.

Przed ciężkim sprawdzianem stanie **Mirosław Nowosada** (starszy brat Andrzeja). Białostoczanin stracił ostatnio miejsce w kadrze narodowej na rzecz **Artura Zwarycza** z Gwardii Wrocław. Teraz pora udowodnić, kto rządzi w ka-

tegorii średniej. Z kolei supremację w wadze superciężkiej będzie starał się potwierdzić **Grzegorz Kielsa**.

Ciekawe również, jak poradzą sobie młodszy zawodnicy, utalentowany **Piotr Sielawa**, czy wracający po dwuletniej przerwie na ring **Paweł Głazewski**.

Hetman wystawia zresztą do boju liczny, bo dziesięcioosobowy skład. Nasz zespół chce po weekendowym turnieju wskoczyć na pierwsze miejsce w generalnej klasyfikacji Grand Prix. Na razie „hetmańscy” minimalnie ustę-

pują Gwardii Wrocław, a nieznacznie wyprzedzają PKB Poznań.

– Różnice są niewielkie, a kwestia mistrzostwa rozstrzygnie się między tymi trzema klubami – mówi Kościuczyk.

To był dobry pomysł

Przypomnijmy, że cykl turniejów Grand Prix o Puchar PZB zastąpił rozgrywki ligowe. Najlepszą drużynę w kraju poznamy po pięciu zawodach (białostocka impreza jest trzecią w kolejności).

– Uważam, że decyzja o rezygnacji z ligi okazała się dobrym pomysłem. Praktycznie tylko trzy kluby w Polsce byłyby w stanie utrzymywać przez cały sezon tak liczne kadry zawodników. Natomiast na kilka turniejów także inne drużyny potrafią się zmobilizować. Choć nie wszyscy. Dzwoniliśmy do klubów z mniejszych ośrodków, ale dla niektórych Białostok leży

KADRA HETMANA

Kategoria 54 kg: Paweł Juszczyk
Kat. 57 kg: Andrzej Liczik
Kat. 60 kg: Marcin Łęgowski
Kat. 64 kg: Piotr Sielawa
Kat. 69 kg: Robert Świerzbński oraz Łukasz Zambrzycki
Kat. 75 kg: Mirosław Nowosada
Kat. 81 kg: Paweł Głazewski
Kat. 91 kg: Krzysztof Zimnoch
Kat. +91 kg: Grzegorz Kielsa

po prostu za daleko. Koszty podróży są zbyt wysokie – dzieli się swoimi spostrzeżeniami prezes Hetmana.

Zmiana systemu rozgrywek ma jednak niewątpliwie swoje plusy. Na przykład takie, że amatorski boks trafił wreszcie na ekrany telewizorów. Turnieje pucharowe relacjonowane są przez stację Polsat Sport. Jej kamery zawitają także do Białegostoku, a na Polsacie będzie można obejrzeć skróty finałowych pojedynków. Mamy jednak nadzieję, że wcześniej kibice wybiorą się do hali Włókniarza, by „na żywo” zobaczyć w akcji pięściarską elitę i gorącym dopingiem wesprzeć zawodników Hetmana.

(KS)

Turniej rozpocznie się w piątek i potrwa do niedzieli. Bilety na każdy dzień zawodów dostępne są w cenie 5 zł (ulgowy) oraz 10 zł (normalny). Panie mają zapewniony wstęp gratis.

Program turnieju:

Piątek, 17 czerwca – od godz. 17.00
Sobota, 18 czerwca – od godz. 17.00
Niedziela, 19 czerwca – finały od godz. 11.00

Zagłębie Lubin wyeliminowało Wisłę Kraków i o Puchar Polski zagra w finale z Groclinem

Chcą do Europy!

Zagłębie Lubin i Groclin Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski zagrają w finale piłkarskiego Pucharu Polski. Mecze odbędą się 18 i 21 czerwca. Obie drużyny wystąpią w finale po raz pierwszy w historii.

Zagłębie, dopiero 12. zespół minionego sezonu Idea Ekstraklasy, ma szansę na grę w Pucharze UEFA.

Warunkiem występu w europejskich pucharach jest zdobycie Pucharu Polski. W przypadku porażki Zagłębia w finale rozgrywek, w Pucharze UEFA zagra Wisła Płock, która zajęła czwarte miejsce w lidze – powiedział dyrektor departamentu rozgrywek PZPN Marcin Stefański.

W dwumeczach półfinałowych Zagłębie niespodziewanie wyeliminowało Wisłę Kraków, a Groclin po rzutach karnych pokonał Legię Warszawa.

Lubinianie, po porażce w pierwszym spotkaniu 0:1, w środowym rewanżu byli znacznie lepsi od mistrzów Polski. Przy stanie 1:1, w ostatnim kwadransie gospodarze zdobyli dwie bramki. Tę, decydującą o awansie pięknym uderzeniem głową strzelił Grzegorz Bartczak.

Werner Liczka, trener Wisły, powiedział po spotkaniu: – Trzeba było zagrać ambitnie. Niestety, wyszło zupełnie na odwrót. Jedną dobrą stroną tego wydarzenia to fakt, że mamy już wakacje.

– Wszyscy byli już spakowani, myślami na urlopach, ale myślę, że nikt nie żałuje – stwierdził Drazen Besek, szkoleniowiec Zagłębia.



Piłkarze Zagłębia chcą pokonać Groclin i zagrać w Pucharze UEFA

Dopiero rzuty karne wyłoniły rywalizację Zagłębia w finale. Po 90 minutach zaciętego rewanżowego meczu półfinałowego, w którym raz przewagę miał Groclin, raz Legia, był remis 1:1 – wynik identyczny jak w pierwszym spotkaniu. W dogrywce bramki nie padły i sędzia zarządził rzuty karne. „Jedenastki” lepiej wykonywali gospodarze, którzy zwyciężyli 4:1. Awans zawodzącą przed wszystkim

kim świetnie broniącemu Sebastianowi Przyrowskiemu. (PAP, miłk)

Wyniki meczów półfinałowych:

Zagłębie Lubin – Wisła Kraków 3:1 (1:0)

Bramki: dla Zagłębia – Łobodziński 14, Piszczek 82, Bartczak 86; dla Wisły – Żurawski 75.

Czerwone kartki: Kalousek (Zagłębie, 71), Baszczyński, (Wisła, 71). Pierwszy mecz: 1:0 dla Wisły. Awans: Zagłębie Lubin.

Groclin Grodzisk Wlkp. – Legia Warszawa 1:1 (1:1, 1:1), 4:1 w rzutach karnych. Bramki: dla Groclinu – Vranjes 17; dla Legii – Tomasz Sokółowski 134. Pierwszy mecz: 1:1. Awans: Groclin Grodzisk Wlkp.

Program meczów finałowych:

18 czerwca, sobota: Groclin Dyskobolia – Zagłębie (16.45)

21 czerwca, wtorek: Zagłębie – Groclin Dyskobolia (20.15).

Triumfatorzy Pucharu Polski

1926 Wisła Kraków, 1951 Ruch Chorzów, 1952 Polonia Warszawa, 1954 Gwardia Warszawa, 1955 Legia Warszawa, 1956 Legia Warszawa, 1957 ŁKS Łódź, 1962 Zagłębie Sosnowiec, 1963 Zagłębie Sosnowiec, 1964 Legia Warszawa, 1965 Górnik Zabrze, 1966 Legia Warszawa, 1967 Wisła Kraków, 1968 Górnik Zabrze, 1969 Górnik Zabrze, 1970 Górnik Zabrze, 1971 Górnik Zabrze, 1972 Górnik Zabrze, 1973 Legia Warszawa, 1974 Ruch Chorzów, 1975 Stal Rzeszów, 1976 Śląsk Wrocław, 1977 Zagłębie Sosnowiec, 1978 Zagłębie Sosnowiec, 1979 Arka Gdynia, 1980 Legia Warszawa, 1981 Legia Warszawa, 1982 Lech Poznań, 1983 Lechia Gdańsk, 1984 Lech Poznań, 1985 Widzew Łódź, 1986 GKS Katowice, 1987 Śląsk Wrocław, 1988 Lech Poznań, 1989 Legia Warszawa, 1990 Legia Warszawa, 1991 GKS Katowice, 1992 Miedź Legnica, 1993 GKS Katowice, 1994 Legia Warszawa, 1995 Legia Warszawa, 1996 Ruch Chorzów, 1997 Legia Warszawa, 1998 Amica Wronki, 1999 Amica Wronki, 2000 Amica Wronki, 2001 Polonia Warszawa, 2002 Wisła Kraków, 2003 Wisła Kraków, 2004 Lech Poznań, 2005 ?

GIMNAZJALIŚCI WALCZĄ O MISTRZOSTWO POLSKI

Trzymamy kciuki

Piłkarze Publicznego Gimnazjum nr 18 z Białegostoku rozpoczynają w piątek batalię o medale mistrzostw Polski. V Krajowy Finał Gimnazjady potrwa do niedzieli. Mecze rozgrywane będą na boiskach białostockiego MOSP-u przy ul. Świętokrzyskiej.

Do stolicy Podlasia zawita dziewięć zespołów – mistrzów swoich województw. W akcji zobaczymy drużyny z Miechowa (Małopolskie), Władysławowa (Pomorskie), Bełchatowa (Łódzkie), Radomia (Mazowieckie), Janikowa (Kujawsko-Pomorskie), Białej Podlaskiej (Lubelskie), Braniewa

(Warmińsko-Mazurskie), Byczyny (Opolskie) oraz Białegostoku.

Na pewno będziemy walczyć – obiecuje opiekun PG 18, a jednocześnie organizator imprezy Sławomir Kopczewski. – Chłopcy niedługo kończą naukę w gimnazjum. Wspaniale byłoby przypieczętować ten trzyletni okres pracy medalem mistrzostw Polski.

Trzymamy kciuki za naszych młodych piłkarzy, a wszystkich kibiców zapraszamy na obiekty MOSP-u. Początek gier w piątek, sobotę oraz niedzielę (finały) od 10.00. (KS)



Zespół Sławomira Kopczewskiego (pierwszy z prawej) ma na swoim koncie wiele sukcesów. Teraz walczyć będzie o medale gimnazjalnych mistrzostw Polski.

Puchar Konfederacji

4 gole Niemców

Aż siedem bramek obejrzeni kibice na stadionie we Frankfurcie nad Menem w pierwszym meczu Niemiec w Pucharze Konfederacji. Po pierwszej połowie gospodarze remisowali z Australią 2:2. Ostatecznie spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy turnieju – reprezentacji Niemiec – 4:3.

W pierwszych 45 minutach po bramkach Kevina Kuranyiego i Pera Mertesackera gospodarze dwukrotnie wychodzili na prowadzenie, jednak po szkolnych błędach obrońców, które wykorzystali Josip Skoko i John Aloisi stracili dwa gole.

Po godzinie gry po faulu na Arne Friedrichu sędzia podyktował rzut karny dla Niemiec, który na bramkę zamienił kapitan Michael Ballack. W 88. minucie pomocnik gospodarzy wypracował znakomitą okazję strzelecką Łukasowi Podolskiemu, a ten nie zmarnował szansy. Kontaktowego gola strzelił w doliczonym czasie Aloisi, ale na wyrównanie zabrakło już czasu.

Dla Niemiec, gospodarzy mistrzostw świata w 2006 roku, był to pierwszy mecz o stawkę od ubiegłorocznych mistrzostw Europy. We wcześniejszym meczu Argentyna pokonała Tunezję. Gole dla zwycięzców strzelili Saviola i Riquelme, dla pokonanych Guemamdia.

Wczorajsze mecze grupy A Japonia – Meksyk i Brazylia – Grecja zakończyły się po zamknięciu wydania.

CZWARTA LIGA NA FINISZU

Szampany można kupić

Handlowcy w Czeremsze i okolicach powinni zadbać, aby w niedzielę w ich sklepach nie brakowało szampana. Wieczorem ten trunk może mieć duże powodzenie.

Wszystko za sprawą czwartoligowych piłkarzy Wigier. Jeżeli suwalczanie wygrają z Kolejarzem, awansują do trzeciej ligi.

Do Czeremchy nie zabieramy szampanów. To nie w moim stylu – mówi opiekun Wigier Marian Geszke. – Podchodzimy do tego meczu, jak do każdego innego. Jedziemy po trzy punkty. A jeśli wygramy... Szampany można kupić prawie w każdym sklepie – śmieje się szkoleniowiec.

Ale Geszke nie myśli jeszcze o świętowaniu. – Życie uczy, że takie podejście może źle się skończyć. Chłopcy muszą wyjść na boisko maksymalnie skoncentrowani i dać z siebie wszystko – dodaje opiekun Wigier. Wie co mówi, bo dopóki piłka w grze... Na potknięcie lidera czekają tylko rezerwy białostockiej Jagiellonii.

– To jest futbol. Jeszcze wiele może się zdarzyć. W Czeremsze wcale nie gra się tak łatwo – mówi trener Jagi Zbigniew Skoczylas.

Skoczylas będzie czekał na wieści z Czeremchy, ale najpierw jego podopieczni sami muszą zdobyć trzy punkty. A nie będzie łatwo, bo rywalem jest rewelacja rozgrywek, zespół Piasta. Do tego dochodzą derby i oto na za-

kończeniu sezonu szykuje się nam niezwykle widowisko.

– Końcówkę w ogóle mamy ciekawą. W niedzielę gramy z Piastem, a jeszcze w środę, w finale Pucharu Polski, z Supraślanką – przypomina Skoczylas. (KS)

Program 30. kolejki:

Cresovia Siemiatycze – Krynianka Krynio
Pomorzanka Sejny – Tur Bielsk Podlaski
Victoria Łyski – Supraślanka Supraśl
Piast Białystok – Jagiellonia II Białystok
Kolejarz Czeremcha – Wigry Suwałki
Pogoń Łapy – Olimpia Zambrów
MKS Mielnik – Hetman Białystok
Sokół Sokółka – POM Sparta Augustów
Wszystkie mecze w niedzielę o 17.

1. Wigry Suwałki	29	71	69:18
2. Jagiellonia II	29	69	72:22
3. Hetman Białystok	29	54	60:28
4. Tur Bielsk Podlaski	29	54	52:23
5. Piast Białystok	29	54	59:39
6. Sokół Sokółka	29	44	36:34
7. Olimpia Zambrów	29	43	49:39
8. POM Sparta	29	42	54:37
9. Supraślanka	29	40	52:46
10. Pomorzanka	29	39	48:44
11. Pogoń Łapy	29	31	26:49
12. Krynianka	29	28	38:72
13. Cresovia	29	26	38:66
14. MKS Mielnik	29	23	26:56
15. Victoria Łyski	29	20	31:67
16. Kolejarz	29	16	27:97



Piłkarze Wigier (niebieskie stroje) muszą zagrać w Czeremsze „na maksa”

„Ślężacy” na celowniku Jagi



Krzysztof Ulatowski (z lewej) oraz Marcin Wielgus. Obaj mają po 25 lat. Ulatowski w zakończonym niedawno sezonie strzelił 16 bramek. Wielgus – zdobył 12 goli

Jagiellonia kontynuuje ofensywę na transferowym rynku. Złoto-czerwoni zainteresowani są dwoma napastnikami Śląska Wrocław – Krzysztofem Ulatowskim oraz Marcinem Wielgusem.

Informowaliśmy już, że z białostockim klubem związał się Ariel Jakubowski (ostatnio Lech Poznań). Pisaliśmy także, że na liście życzeń Jagiellonii znajdują się: Adam Piekutowski, Arkadiusz Kubik (obaj Widzew Łódź), Adam Kompała (Podbeskidzie Bielsko-Biała), Grażydas Mikulenka (Radomiak Radom), Tomasz Reginis (Świt Nowy Dwór Mazowiecki) oraz Michał Trzeciakiwicz (Kujawiak Włocławek).

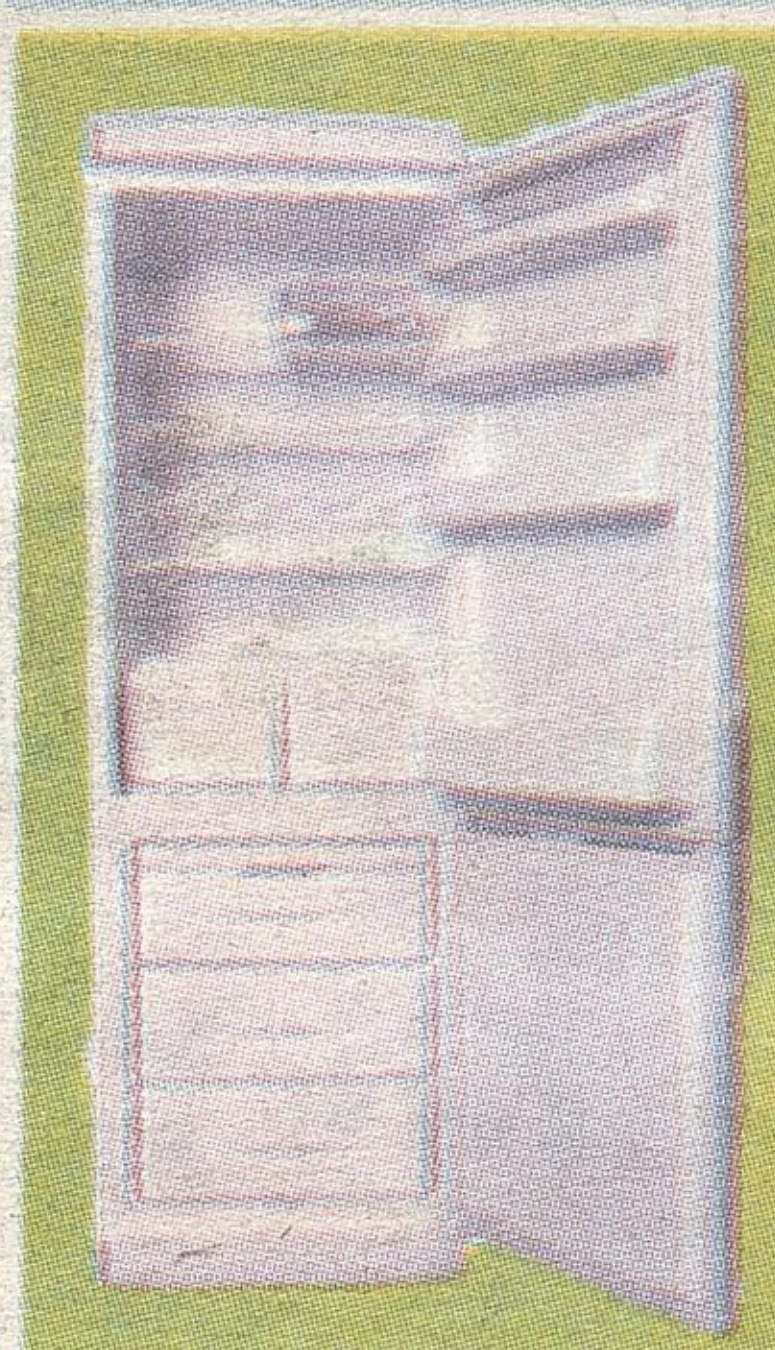
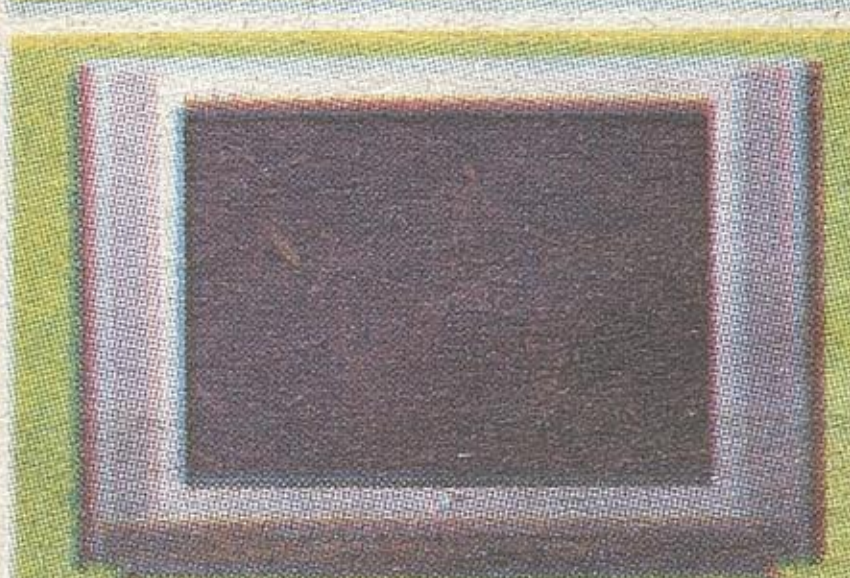
Wiadomo było, że na tych zawodnikach krąg potencjalnych wzmocnień Jagi się nie zamyka. I rzeczywiście. Trener Adam Nawalka ponoć chętnie widziałby w swoim składzie dwóch napastników beniaminka drugiej ligi, Śląska Wrocław. Wysokie notowania ma zwłaszcza Wielgus, który rozważa także propozycję z Podbeskidzia oraz klubów greckiej drugiej ligi. Jaga zainteresowana jest również królem strzelców grupy trzeciej III ligi, Ulatowskim. Tego snajpera w swoim składzie widziałby również Świt. (KS)

PRENUMERUJESZ ZYSKUJESZ!

Specjalnie tylko
dla prenumeratorów
supernagrody
w zdrapcę
Gazety Współczesnej
GRAJ W ZIELONE:



- energooszczędna lodówka
- nowoczesna pralka automatyczna
- odkurzacz piorący
- 29 calowy telewizor
- kamera cyfrowa

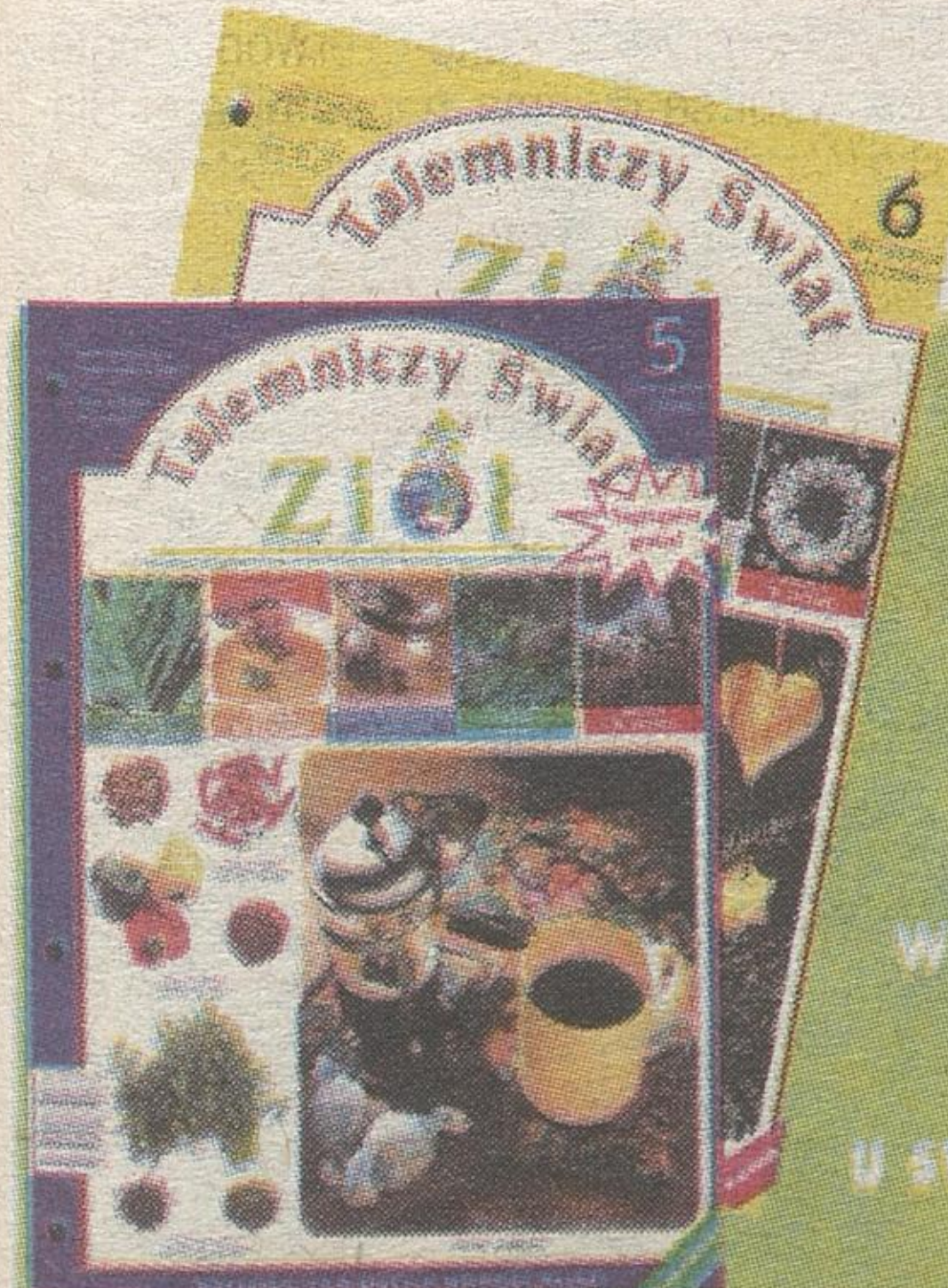


**NIE PRZEGAP TAKIEJ SZANSY,
ZAPRENUMERUJ
„GAZETĘ WSPÓŁCZESNĄ”**

**Wyjątkowo w lipcu
otrzymasz zupełnie
za darmo dwa 32 stronicowe**

**zeszyty z serii
Tajemniczy Świat Ziół
do Twojej kolekcji**

**Prenumeratora, a prenumerując „GW”
zaoszczędzisz w lipcu 7 zł.**



Prenumeratę
na lipiec
można wykupić
w najbliższym
oddziale Ruchu,
w każdym urzędzie
pocztowym lub
u swojego listonosza
do 20 czerwca.

GAZETA
współczesna

Polskie siatkarki zagrają o awans do mistrzostw świata

Pierwszy szczyt formy

Kolejno z Grecją, Serbią i Czarnogórą oraz Niemcami zagrają w najbliższy weekend w Dreźnie polskie siatkarki w turnieju eliminacyjnym mistrzostw świata w Japonii. Awans uzyskają dwie najlepsze drużyny.

– Najmniej z grona rywek wiemy o Greczynkach, ale myślę, że będzie to przeciwnik, o którym specjalnie dużo nie musimy wiedzieć – powiedział trener naszej reprezentacji **Andrzej Niemczyk**. Szkoleniowiec podkreślił, że „siatkarki Serbii i Chorwacji są wysokie, grają bardzo dobrze w ataku, ale można je ustawić zagrywką. One z kolei nie serwują tak mocno jak Niemki”.

W ostatnich turniejach w Courmayeur i Montreux Serbia pokonała Niemcy, a Niemcy Polskę. – To znaczy, że w następnych spotkaniach my będziemy górą – śmieje się polski trener.

W porównaniu z mistrzostwami Europy w 2003 roku w składzie reprezentacji nie ma **Magdaleny Śliwy**. Na pozycji rozgrywającej zastąpiła ją **Izabela Belcik**. – Rozpoczęliśmy budowę zespołu z myślą o igrzyskach w Pekinie i dlatego też potrzebne są w składzie pewne zmiany – mówi Niemczyk. Brakuje też jego córki **Małgorzaty Niemczyk-Wolskiej** i kontuzjowanej **Kamili Frątczak**.

Po powrocie z Drezna polskie siatkarki spędzą w Polsce tylko jedną noc i udadzą się do Azji na cykl turniejów Grand Prix. Ze składu na eliminacje w Dreźnie w kraju zostaną **Dorota Świeniewicz** i **Małgorzata Glinka**. Zastąpią je **Natalia Bamber** i **Anna Kaczor**.

Zdaniem Andrzeja Niemczyka, pol-



Małgorzata Glinka jest liderką naszej reprezentacji. Choć ostatnio nie znajduje się w najwyższej formie, w Dreźnie na pewno da z siebie wszystko.

skie siatkarki grają na poziomie 4.-6. zespołu w świecie. Obecny sezon jest wyjątkowo istotny dla kadry. Siatkarki muszą przygotować cztery szczyty formy: na eliminacje MŚ, turnieje Grand Prix, kwalifikacje do przyszłorocznej Grand Prix oraz wrześniowe mistrzostwa Europy w Chorwacji, w których Polska broni złotego medalu. (PAP, miłk)

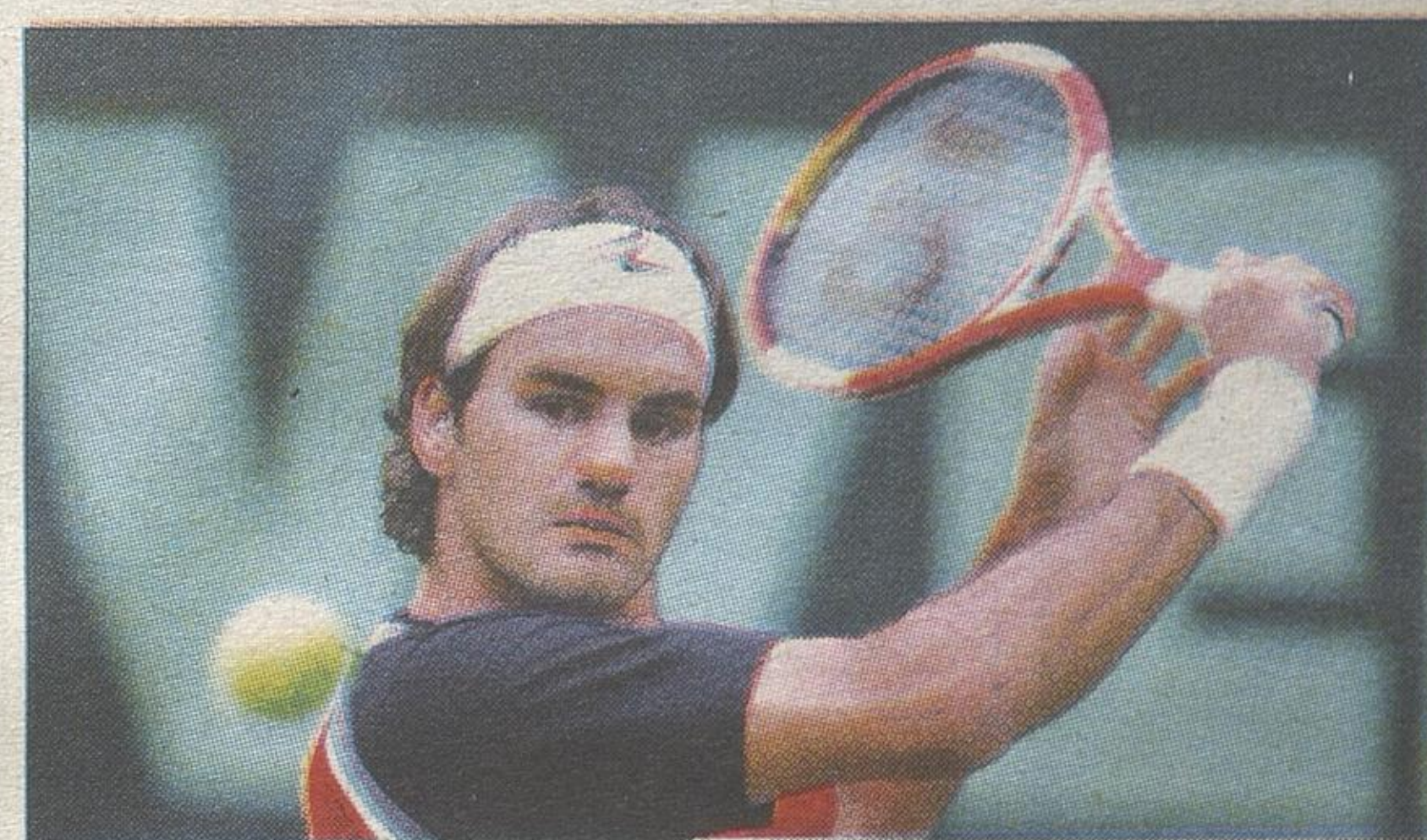
Program grupy I

Piątek: Polska – Grecja (17.30), Niemcy – Serbia i Czarnogóra (20.00).
Sobota: Serbia i Czarnogóra – Polska (15.30), Grecja – Niemcy (18.30).
Niedziela: Serbia i Czarnogóra – Grecja (10.30), Polska – Niemcy (13.00).

W Wimbledonie zagra pięcioro naszych reprezentantów

Polskie rakiety na trawie

Najlepsza polska tenisistka – **Marta Domachowska** (48. w rankingu WTA) w pierwszej rundzie wielkoszlemowego turnieju na trawiastych kortach w Wimbledonie (z pulą nagród 10,085 mln funtów) zmierzy się z Hiszpanką **Marią Sanchez Lorenzo** (88. w rankingu WTA). W drugiej rundzie może trafić na rozstawioną z numerem trzecim Fran-



Roger Federer był królem Wimbledonu przed rokiem. W tym jest faworytem do kolejnego zwycięstwa.

cuzkę **Amelie Mauresmo**, której pierwszą rywalką będzie Argentynka **Paola Suarez** (56. w rankingu WTA).

Triumfator sprzed roku – Szwajcar **Roger Federer** zmierzy się najpierw z Francuzem **Paul-Henrim Mathieu**, natomiast najlepsza wśród kobiet w 2004 roku Rosjanka **Maria Szarapowa** zagra z Hiszpanką **Nurią Llagostera Vives**.

Po kilkumiesięcznej przerwie zagra razem polski debel: **Mariusz Fyrstenberg** i **Marcin Matkowski**. Tenisiści, którzy przed rokiem doszli w Wimbledonie do drugiej rundy, mają za sobą występy z innymi partnerami.

W rywalizacji juniorek zagrają siostry **Agnieszka** i **Urszula Radwańskie**.

W I rundach eliminacji odpadli: **Łukasz Kubot** (singel i debel) oraz Polki **Klaudia Jans** i **Alicja Rosolska**. Białoczerwone w pierwszej rundzie eliminacji deblistek przegrały 1:6, 3:6 z Japonkami **Riką Fujiwarą** i **Saori Obatą**.

Wimbledon jest najstarszym i najbardziej prestiżowym turniejem na świecie. Jego rangę dodatkowo podnosi specyficzna, najszybsza z nawierzchni, na której gra się praktycznie tylko przez cztery tygodnie w roku, na przełomie czerwca i lipca.

(PAP, miłk)

MATERIAŁY BUDOWLANE
 Białystok, ul. Wiewiórcza 66
 ☎ (085) 741 64 80

BBWW
 www.bbww.com.pl

ZAPRASZAMY
WIELKIE OTWARCIE

18 **sobota**
czerwiec
 2005
 od godz. 12:00

rodzinny piknik
DARMO!!!

ATRAKCJE:
☒ kielbasę z grilla
☒ upominek
☒ wstęp na euro-bungy, dmuchane place zabaw
☒ watę cukrową
☒ pokaz polkacza ogni
☒ konkursy z atrakcyjnymi nagrodami
☒ konsultacje techniczne z producentami
 oraz wiele innych ...
 to wszystko za...
Zapraszamy całe rodziny !!!

Białostoccy zawodnicy propagują zdrowy tryb życia i grę w koszykówkę

Żubry wśród dzieci

Koszykarze drugoligowych Żubrów Białystok przez dwa miesiące odwiedzili dzieci z 30 szkół, prowadząc zajęcia sportowo-rekreacyjne pod hasłem „Sport tak, alkohol nie!”. W czwartek odbył się finał akcji w SP 14 przy ul. Pułaskiego w Białymstoku.

Program akcji, odbywającej się pod patronatem prezydenta Białegostoku, miał charakter edukacyjno-informacyjny, ze wskazaniem na alternatywne rozwiązania. – Tym rozwiązaniem jest sport i pokazanie autorytetu, jakim może być sportowiec – mówi wiceprezes zarządu Żubrów **Jacek Zaniewski**.

– Problem jest trudny, złożony i dzieciom musi być przekazany w umiejętny sposób. Pomagała nam w tym terapeuta **Agnieszka Kimsza**, która z miejsca nawiązywała bardzo bliski kontakt z młodzieżą szkolną – dodaje Zaniewski.

Po pogadance dzieci zadawały koszykarzom Żubrów liczne pytania, a kapitan białostoczan **Tomasz Kuja-wa** opowiadał m.in. co dał mu sport. Cała drużyna uczestniczyła z uczniami i uczniacami z SP 14 w różnych zabawach i grach.

Odbył się także pokaz treningu, konkurs rzutów za trzy punkty i oczywiście mecz drugoligowych koszykarzy ze szkolną reprezentacją. Chociaż młodzi adepci basketu ustępowali rosnącym zawodnikom wzrostem, to ambicji nie można było im odmówić. Wynik meczu przez długie chwile był nierozstrzygnięty.



W czwartek drugoligowi koszykarze Żubrów Białystok spotkali się z uczniami i uczniacami SP 14 w Białymstoku. Marcin Krajewski (na zdjęciu lewym) nie mógł opędzić się od młodych fanów, a po spotkaniu odbył się mecz ze szkolną drużyną.

Po spotkaniu dzieci otrzymały od sportowców drobne upominki i ulotki zachęcające do treningów, nie obyło się także bez rozdawania autografów.

– Atmosfera spotkania była niepowtarzalna. Koszykarze razem z dziećmi wspaniale się bawili, a uśmiech na ich twarzach świadczył, że takie spot-

kania są bardzo potrzebne – stwierdził **Jacek Zaniewski**.

Dodajmy, że koszykarze białostockich Żubrów od początku powstania drużyny uczestniczą w różnych spotkaniach. Byli między innymi gośćmi Stowarzyszenia Droga i Domu Pomocy Społecznej „Rokitnik” w Białowieży. Podopieczni trenera **Jerzego**



RELAKS NA SPORTOWO

Lekka atletyka

V Finał Krajowy Gimnazjady w Lidze lekkoatletycznej (niedziela, o godz. 10 na stadionie w białostockim Zwierzyńcu).

Piłka nożna

IV liga: Pomorzanka Sejny – Tur Bielsk Podlaski, Sokół Sokółka – Sparta Augustów, Victoria Łyski – Supraślanka Supraśl, Kolejorz Czeremcha – Wigry Suwałki, Pogon Łapy – Olimpia Zambrów, MKS Mielnik – Hetman Białystok, Cresovia Siemiatycze – Krypnianka Krypno, Piast Białystok – Jagiellonia II Białystok (mecze w niedzielę o godz. 17).

Klasa okręgowa seniorów: Gieret Giby – Wissa Mlepol Bank Spółdzielczy Szczuczyn (sobota, 18 bm. o godz. 17), Rudnia Zabłudów – Orzeł Kolno, Włókniarz Białystok – LZS Narewka, Skra Czarna Białostocka – UG Krynk, Znicz Radziłów – Hetman Tykocin, Magnat Juchnowiec – Promień Mońki, OSiR Hajnówka – Dąb Dąbrowa Białostocka, Polonia Raczy – Iskra Narew (mecze w niedzielę o godz. 17).

A klasa: Biebrza Goniadz – Pogranicze Kuźnica Białostocka (niedziela, 19 bm. o godz. 14), Sparta Szepietowo – Narew Choroszcz, Rospuda Filipów – LZS Kleosin, Skra Wizna – Orzeł Łapy Szolajdy, KS Wasilków – Orleń Czyszew, KS Michałowo – Gryf Gródek, Forty Piątnica – Tur II Bielsk Podlaski (mecze w niedzielę, 19 bm. o godz. 17).

B klasa (grupa 1): DTS Łokki – Żubr Białowieża (niedziela, 19 bm., godz. 12).

Finał wojewódzki trampkarzy starszych: (sobota, o godz. 11.00 na boisku MOSP przy ul. Świętokrzyskiej) trójmecz MOSP Jagiellonia Białystok – Wigry Suwałki – Cresovia Siemiatycze.

Finał wojewódzki trampkarzy młodszych: (sobota na boisku w Mońkach) mecz o 3. miejsce: Promień Mońki – ŁKS Łomża; mecz o 1. miejsce: Cresovia Siemiatycze – Włókniarz Białystok. (mark, PS)



Słynny argentyński piłkarz Diego Maradona znowu na boisku. W Chorwacji podczas tenisowego turnieju zagrał na korcie z Goranem Ivanisevicem.

Wesoły autobus do finału

Drużyna koszykarzy II Liceum Ogólnokształcącego z Łomży awans do finału ogólnopolskiego Era Liga Szkolna, który odbędzie się w dniach 17-18 czerwca w Pruszkowie, w dużym stopniu zawdzięcza... kibicom. Pojazd z fanami przybywał na każdy mecz łomżan. O drużynie, kibicach i szansach w Wielkim Finale Era Liga Szkolna opowiada **Konrad Haponik** – trener II LO Łomża.

W „wesołym autobusie” najbardziej tłoczno było przed finałem wojewódzkim rozegranym w Białymstoku. Łomża pokonała białostocki Zespół Szkół Rolniczych 63:54. – Kilkudziesięciu fanów swoim wspaniałym, zorganizowanym dopingiem dodało nam skrzydeł. Mecz był niezwykle wyrównany niemal do samego końca. Kibice, czyli nasz szósty zawodnik sprawili, że finisz należał do nas. Moi podopieczni są dumni ze swoich fanów – mówi szkoleniowiec.

W poprzednich rozgrywkach ELS, Łomża przegrała w finale wojewódzkim z IV LO Białystok. – W turnieju finałowym rozegraliśmy trzy mecze, a nasi rywale dwa. Przegraliśmy nie tyle z przeciwnikami, co ze zmęczeniem – wspomina Haponik. Z którego miejsca w krajowym finale cieszyłby się opiekun łomżyńskiego zespołu? – Hmm... Sukcesem byłoby wejście do czwartej ósemki. Doprawdy, bardzo poważnie traktujemy rozgrywki ELS. W tygodniu poświęcamy na treningi aż 16 godzin. Ćwiczenia taktyczne, siłownia. Szkoda tylko, że ten zespół, który prowadzę kończy już liceum, a następców nie widać – mówi Haponik. Jednak i tak ma on powody do satysfakcji. Jego koszykarz – rozgrywający **Łukasz Wilczek** – występuje w drugoligowych Żubrach Białystok, natomiast skrzydłowy **Bartosz Knitter** z tego samego zespołu właśnie otrzymał propozycję gry.

Jego zdaniem, faworytem do triumfu w ELS jest drużyna VIII LO z Torunia. – Z tego, co się orientuję, ze składu ubiegłorocznych zwycięzców nikt nie odszedł. Będą silni – przewiduje Haponik.

(opr. mark)

DOPING JUSTYNY KOWALCZYK

2 lata kary

Działacze Polskiego Związku Narciarskiego są zaskoczeni wysokością kary nałożonej na **Justynę Kowalczyk** za stosowanie dopingu. Najlepszą polską biegaczkę narciarską ostatnich lat złapano na dopingu 23 stycznia tego roku. FIS ukarał ją dwuletnią dyskwalifikacją.

FIS formalnie zawiesił Kowalczyk od 13 czerwca 2005 roku, czyli od dnia, kiedy wydano decyzję. Na poczet kary zaliczono czas od 23 stycznia, więc biegaczka będzie mogła wrócić do startów 22 stycznia 2007 roku. Zgodnie z decyzją FIS, wszystkie wyniki uzyskane przez Kowalczyk od 23 stycznia tego roku są anulowane.

„PZN chce mocno zwrócić uwagę na to, że nie jest to jeszcze ostateczna decyzja w tej sprawie. Przysługuje od niej odwołanie do Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu w Lozannie w terminie 21 dni i takie odwołanie w imieniu Justyny Kowalczyk zo-

stanie przygotowane. Dopiero po wykorzystaniu wszystkich dróg prawnych będzie można mówić o ostatecznych decyzjach, jakie podejmie w tej sprawie PZN” – napisano w oficjalnym komunikacie związku.

W dalszej części pisma można przeczytać: „PZN jest zaskoczony wysokością nałożonej kary. Na pewno jest ona niewspółmiernie wysoka do winy. Nie można zapominać, że Dexamethazon znalazł się w organizmie Justyny Kowalczyk, bo właśnie taki środek przepisał zawodniczkę lekarz w związku z przewlekłym zapaleniem ścięgien Achillesa i że podawanie tego leku nie jest zabronione w okresie między startami. Na dodatek Justyna Kowalczyk nie tała przed komisją antydopingową FIS zażywania Dexamethazonu. Niestety, zażywania tego leku nie zgłosiła w odpowiednim terminie Komisji ds. Zwolnień z Przyczyn Medycznych”. (PAP, opr. mark)

NA BOISKU I KORCIE

Sztuczki Maradony

Jeden z najlepszych piłkarzy w historii – **Diego Armando Maradona** zagrał w środę w krótkim pokazowym meczu piłkarskim podczas turnieju tenisowego ATP Senior Tour w chorwackim Novi Vinodolski. W czwartek Argentyńczyk zmierzył się z **Goranem Ivanisevicem** na korcie tenisowym.

Razem z Maradoną na boisku wystąpili, m.in. triumfatorzy Wimbledonu Ivanisevic i **Boris Becker** oraz byli piłkarze reprezentacji Chorwacji **Zvonimir Boban** i **Davor Suker**. Maradona zachwycał licznie zgromadzoną publiczność zagranicami, jakie prezentował u szczytu zawodowej kariery.

Występ Maradony był elementem akcji mającej na celu zbiórke pieniędzy na potrzeby lokalnego domu dziecka.

Był to pierwszy występ 44-letniego piłkarza na boisku po operacji zmniejszenia żołądka jaką przeszedł przed trzema miesiącami. Przed zabiegiem ważył 121 kilogramów (przy wzroście 1,68 m). W Chorwacji zaprezentował się w dużo lepszej kondycji fizycznej.

„Czuje się dobrze. Moje samopoczucie i kondycja cały czas się poprawiają. Nie wiem jednak co będę robił dalej. Wszystko w rękach Boga” – przyznał mistrz świata z 1986 roku. (PAP, opr. mark)



Justynę Kowalczyk FIS za stosowanie dopingu ukarał dwuletnią dyskwalifikacją.